Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 11. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 13 stycznia 1929 r. | Rok XXIII.

Zasadnicza sprawa.

Dlaczego w zatargu Kas Chorych ze Związkiem Lekarzy stajemy po stronie tych ostatnich?

Opinja publiczna nie wszędzie jeszcze zdaje sobie sprawę ze znaczenia zatargu, jaki wybuchł pomiędzy Okręgowym Związkiem Kas Chorych a Związkiem Lekarzy Polski Zachodniej. Dlatego też wielu nie rozumie dlaczego **my** stajemy w obronie Związku Lekarzy, a przeciw Okręgowemu Związkowi Kas Chorych (nie przeciw poszczególnym Kasom, zwłaszcza tym, które postępują rozumnie).

Chodzi tu **o rzecz zasadniczą** wielkiej wagi Od samego zarania Polski niepodległej Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej, stanowiące wyłącznie prawie domenę **socjalistów,** dążyło do takiego ukształtowania podległych mu Kas Chorych, któreby tę pożyteczną instytucję społeczną zamieniło na

instrument wcielenia w życie socjalistycznych mrzonek o ukształtowaniu stosunków społecznych na modłę socjalistyczną.

Hasła: leczenie ambulatoryjne czy gabinetowe — są tylko widomemi szyldami **walki o światopoglądy.** Zniesienie systemu wolnego wyboru lekarzy, a zaprowadzenie ambulatorjów — to nic więcej jak **próba ujarzmienia ludzi wolnych,** tak chorych jak lekarzy, przez wyznawców zasad Marxa i Lassale'a.

Stało się to już w b. Kongresówce i w Małopolsce, a teraz przypuszczono szturm do naszej dzielnicy, gdzie ludzie jeszcze nie zaznali tyranji kacyków socjalistycznych w Kasach Chorych i dla tego czasem jeszcze popierają zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych. którego demagogja **zaciemnia właściwe tło zatargu.** Nie chodzi o to, czy lekarze mają otrzymać wyższe płace za zabiegi lekarskie czy nie, bo na załatwienie takich zatargów są sposoby — jak wogóle w zatargach zarobkowych — lecz **o zasadę, której zwycięstwo po myśli światopoglądu chrześcijańskiego leży w interesie ogromnej większości społeczeństwa ziem zachodnich.**

Nie zdają sobie sprawy z istoty zatargu Zarządy i Rady niektórych Kas Chorych, które nie hołdują zasadom swojego Związku Okręgowego i o zaprowadzeniu systemu ambulatoryjnego nie myślą. Liczyć się jednak z tem powinny, że zwycięstwo prądu, idącego z góry, którego wyrazem jest zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych, gorąco popierany przez warchołów socjalistycznych i komunistycznych, stanowi na przyszłość **groźne niebezpieczeństwo.** na które zwracamy uwagę i przed którem przestrzegamy.

Dla gruntowniejszego wyjaśnienia tła zatargu podajemy poniżej nadesłany nam artykuł z kół lekarskich.

* * *

„W sprawie zatargu Związku Lekarzy Polski Zachodniej z Okręgowym Związkiem Kas Chorych woj poznańskiego i pomorskiego, zabrał głos w nr 5 „Dziennika Bydgoskiego“ p E. Bigoński członek Zarządu Kasy Chorych m. Bydgoszczy I dobrze się stało, że właśnie członek tegoż Zarządu wypowiedział swe zapatrywanie na istotę zatargu, ponieważ dzięki temu możemy zaraz sprostować ten mylny punkt widzenia, jaki służy za podstawę obecnych i projektowanych czynności Zarządu Kasy w obecnym stanie rzeczy.

Przedewszystkiem muszę stanowczo odeprzeć zarzut, jakoby Związek Lekarzy odmawiał Kasom Chorych prawa do wyboru systemu lecznictwa. **Nikt tego prawa nie zaprzecza.** Odwrotnie, uznając to prawo w całej pełni, lekarze, powołani do przeprowadzenia lecznictwa w Kasach Chorych Wielkopolskich, stanęli na stanowisku, że w wykonaniu tego prawa Kasy Chorych powinny się zdecydować właśnie na wybór i to wybór takiego systemu, który uważamy za najlepszy, za odpowiadający życzeniom ogółu ubezpieczonych i dotychczas u nas wszędzie od dawna stosowany.

System ambulatoryjnego leczenia chorych. przez czynniki stojące ponad Kasami Chorych, uporczywie forsowany system, który w opinji zainteresowanych tj. chorych członków Kas Chorych, **już zbankrutował ostatecznie,** jak temu dają wyraz liczne rzesze nieszczęśliwców z innych naszych dzielnic, system potępiony przez większość powag naukowych i nie uznany przez ustawodawców zachodnich za możliwy do przyjęcia w organizowaniu lecznictwa społecznego — jest **złem,** przed którem broni się nasze społeczeństwo, dając temu wyraz, gdy nastaje czas wyborów do Rad kasowych. Wszystkie ugrupowania wyborcze na swym sztandarze wypisują, że idą do tych wyborów pod hasłem wolnego wyboru lekarza, a hasło to wysuwają dlatego, że chcą być w zgodzie z przekonaniem i dążeniami wyborców.

Dlatego też jest dla nas zjawiskiem niepojętem. dlaczego to właśnie te wybrane Rady kasowe, te Zarządy Kas Chorych, będące i mające być wyrazem woli ubezpieczonych, tak bezapelacyjnie poddają się od pewnego czasu wpływom, idącym **nie od rzesz ich wyborców, ale wręcz z innej strony,** od czynników narzucających im swój. obcy naszej dzielnicy program, kto wie, jakie jeszcze dalsze plany kryjący.“

Że tak jest, a nie inaczej, dowodzi tego dziwna konstrukcja, obecnie istniejąca, w organizacji Kas Chorych Wielkopolski i Pomorza. Otóż wiemy i to zawsze słyszymy od działaczy kasowych, że każda Kasa Chorych jest jednostką samorządną i samodzielną. Jednakże ustawowo jest powiedzianem, że wszystkie takie jednostki jednoczą się w związki okręgowe. Kasy, jako odrębne całości, winny mieć przedstawicielstwo, reprezentujące interesy tych całości w związku. Ztąd logiczny wniosek, że Związek Okręgowy Kas Chorych powinien być wyrazicielem opinji Zarządów Kasowych wszystkich, a tem samem wszystkich ubezpieczonych.

Dlaczegoż jednak **dzieje się wręcz przeciwnie?** Dlaczegoż to obecna reprezentacja Związku Okręgowego Kas Chorych woj. poznańskiego i pomorskiego nie dopuściła do zawarcia ugody z organizacją wszystkich lekarzy wielkopolskich, jaką jest Związek Lekarzy Zachodniej Polski, jednoczącej w swem gronie wszystkich lekarzy Kas Chorych naszej dzielnicy?

Dlaczego wtedy, gdy my lekarze stanęliśmy w obronie zasady idącej po myśli naszego społeczeństwa, po myśli żądań ubezpieczonych — przeciwstawiono nam zasadę wręcz odmienną, sprzeczną z temi życzeniami? Albowiem **jest świadomem bałamuceniem opinji publicznej** twierdzenie, jakoby ugoda rozbiła się o projekt założenia tylko trzech ambulatorjów w Toruniu, Strzelnie i Mogilnie. To był projekt na czas najbiższy, na rok 1929. W dalszej perspektywie planowano, aby już 50% Kas Chorych wielkopolskich stłaczało swych ubezpieczonych w poczekalniach tych „wytwórni zdrowia społecznego“. Celem zaś i marzeniem ambitnem jest objęcie wszystkich Kas Chorych w kleszcze tego systemu, który jest **obcy i niepożądany w naszej dzielnicy.**

Otóż tego rodzaju plan, którym obecnie zaskoczone jest nasze społeczeństwo i ubezpieczeni, nie mógł żadną miarą być wykładnikiem ich życzeń i żądań.

I słusznie. Bo **w kierownictwie obecnem Związku Kas Chorych Wielkopolski nie zasiadają przedstawiciele tych Kas, lecz rządzą nim ludzie im obcy, ludzie nie związani żadnemi węzłami ze społeczeństwem naszem, ludzie innych pojęć i programów.** Związek Kas Chorych Wielkopolskich jest rządzony przez komisarza, a duszą związku i głównym promotorem tej konsekwentnie przeprowadzonej akcji, na realizację której idzie składany w Kasach Chorych grosz ubezpieczonych rzesz, jest tego związku dyrektor pan Dr. Rudkowski.

Pod jakiemi auspicjami, pod czyjem dyktandem i pod jakiemi wpływami

Zwózka drzewa pod eskortą policji.

Ukraińscy komuniści napadli spokojnych chłopów. — Policja stając w ich obronie dała salwę.

Sześciu zabitych, kilkudziesięciu rannych!

Lwów, 12. 1. (Tel. wł.) Na tle zatargu o cenę przewozu drzewa doszło do nieporozumienia pomiędzy firmami drzewnemi a włościanami w niektórych miejscowościach województwa lwowskiego. Przedsiębiorcy drzewni płacili 11 zł za wóz pracownicy zaś żądali 18 zł. Interwenjował zastępca starosty z Żółkwi i zaprop. ugodę na podstawie 12 zł. Przedsiębiorcy zgodzili się, tak samo większość pracowników. Jednakże **mieszkańcy wsi Batiatice,** przez którą prowadzi główna droga z lasów do Żółkwi, **starali się oprzeć temu, podburzeni przez agitatorów Selrobu, bili robotników, powywracali wozy itd.** Starostwo musiało do wozów z drzewem dodawać eskortę policyjną.

Wczoraj **zaatakowali chłopi znowu przejeżdżające fury.** Eskorta, broniąc się, dała najpierw salwę w powietrze, a następnie, gdy to nie pomogło, **strzeliła do tłumu, zabijając sześciu chłopów i raniąc kilkudziesięciu.** Wśród zabitych znajduje się **główny agitator komunistyczny Selrobu,** który przed kilkoma dniami został wypuszczony z więzienia

Złośliwa plotka.

„Narodowcy“, dawniej zwani popularnie endekami, osamotnieni dziś są i zapomniani. Tylko od czasu do czasu starają się przypomnieć się społeczeństwu. Raz na przekór rządowi głosują w Sejmie z mniejszościami (coby to był za krzyk w ich prasie, gdyby np chadecy tak postąpili!) — to znowu zwracają na siebie uwagę jakimś złośliwym wymysłem. Rozmaite karły i karliczki nie mając nic rozumnego do powiedzenia. płatają innym psie figle niby niesforne i niemądre dzieciaki.

Świeżo taki psi figiel spłatała nam uboga w duchu i cierpiąca na galopujące suchoty wydawnicze „Gazeta Bydgoska“. Zamieściła ona następującą złośliwą plotkę, rzekomo jej z Poznania nadesłaną:

„Województwo w Poznaniu zakupiło od p. Teski za wysoką cenę „Gazetę Gdańską“. „Gazeta Gdańska została zlikwidowana, a na jej miejsce będzie ukazywać się „Gazeta Morska“, jako dodatek do urzędowej „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej“, wydawnej w Poznaniu. Również sfery z Be-Be zabiegają o kupno „Dziennika Bydgoskiego“. Pertraktacje trwają już od dłuższego czasu, ale idą coraz oporniej.“

*

Nie wiemy, co w powyższej złośliwej plotce więcej podziwiać: naiwność, o ile nie użyjemy ostrzejszego wyrazu, czy perfidję. **Cel** jednak jest jasny: zaszkodzić nam i idei, którą reprezentujemy.

Prawdą jest. że toczą się między nami a p. wojewodą poznańskim układy o „Gazetę Gdańską“, która jest własnością Drukarni Bydgoskiej („Dziennika Bydgosk.“) a nie p. Teski. Układy nie są jeszcze ukończone i nastąpi to dopiero w najbliższych dniach. **Nieprawdą** natomiast jest, że chodzi **o wysoką** cenę. „Dziennik Bydgoski“ uważając sobie za punkt honoru i obowiązek patrjotyczny utrzymać w Gdańsku polską placówkę prasową, poniósł dla tej idei **ciężkie ofiary** finansowe. Gdy znalazło się grono osób, które zamierza ciężar ten wziąść na swoje barki, „Dziennik Bydgoski“, zastąpiony przez p. red. Teskę, zażądał tak **znikomego odszkodowania,** że nie stoi ono w żadnym stosunku do poniesionych ofiar. Nie zawahamy się w swoim czasie ogłosić szczegółów kontraktu, które muszą oszczerstwom kark skręcić.

Śmiesznem zgoła jest twierdzenie, że BB zabiega o kupno „Dziennika Bydgoskiego“ W twierdzeniu tem niema **ani słowa prawdy.** Nikt na ten temat nawet nie pisnął, bo każdy wie, że **„Dziennik Bydgoski“ nie jest na sprzedaż i nikomu kupić się nie da.** Nie zależy ani od „brzęczących argumentów“, jak chcieli endecy z Torunia, którzy przed sądem stchórzyli, ani od niczyjej łaski, lecz jedynie od **sumienia** tych, którzy go wydają i redagują. Drogowskazem zaś jest im wzniosły program chrześcijańsko-społeczny zawarty w programie Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

Kto co innego twierdzi, jest źle poinformowany albo **świadomie** mija się z prawdą. W powyższym przypadku intencja jest wyraźna, zwłaszcza u ludzi, których sztandarowym człowiekiem jest — Poczekaj.

działają te czynniki, które już od pewnego czasu urabiały sobie grunt w poszczególnych zarządach kasowych dla przeprowadzenia swych planów (a że tak urabiały ten grunt, dowodzi kronika czasów ostatnich w życiu tych Kas, np. wyznaczenie komisarycznych zarządów w miejsce powstałych z wyboru, interwencje tych czynników w spokojny dotąd tok pracy kasowej itp.) nie jest mojem zadaniem tu przedstawiać. Niech działacze społeczni naszej dzielnicy dbają o jej dobro i rozwój, o jej jaknajlepszą przyszłość, po zbadaniu istoty tej akcji i jej dotąd utajonych źródeł postawią ją pod światło swoich sądów. Mam nieodparte wrażenie, że jest to **akcja zmierzająca powoli do opanowania tych ważnych placówek życia społecznego,** jakiemi są Kasy Chorych z ich całym aparatem, przez czynniki, **dążące do zsocjalizowania całego naszego życia obywatelskiego,** do stworzenia sobie ostoji wpływów i fortów, z których rozwijać się może dalsze opanowywanie mas.

I oto nastała chwila, gdy karty zostały otwarte. Lekarzom Kas Chorych Wielkopolski, walczącym o słuszne swoje i ubezpieczonych prawa wolnego wyboru lekarza i wyższego poziomu lecznictwa — reprezentacja Związku Kas Chorych rzuciła w oczy twierdzenie w tym sensie: „Panom lekarzom wara od tych spraw. My jesteśmy właścicielami Kas. Gdzie to widziano, żeby robotnik (w tym przypadku lekarze) dyktował fabrykantowi, jak ma prowadzić produkcję?“

My jednak uważamy, że nie wolno tak stawiać sprawy. **Właścicielami Kas Chorych są ubezpieczeni, Kasy Chorych należą do społeczeństwa, a nie do narzuconych mu możnowładców kasowych.** A o lecznictwie i jego organizowaniu mogą decydować jedynie ci, którzy są do tego powołani, którzy długoletnie studja temu poświęcili, którzy bezpośrednio to lecznictwo wykonują i którzy będąc w zgodzie ze swoją wiedzą, sumieniem i dążeniami ubezpieczonych mają wszelkie i faktyczne i moralne prawa do obrony lecznictwa przed upadkiem — a tymi są lekarze.

Przeto śmiało stawiamy przed sąd naszej zdrowej opinji społecznej nasz spór i istotę zatargów. I widzimy tę najkrótszą drogę do zlikwidowania obecnego, tak dla nas jak i dla ubezpieczonych ciężkiego zatargu.

Niech zabiorą swój głos ubezpieczeni, niech wypowiedzą się jasno i dobitnie, że nie życzą sobie narzuconych im opiekunów i obcych im działaczy, wkliniających się pomiędzy nich a nas, niech Zarządy Kas Chorych, jeśli reprezentują ogół ubezpieczonych, wypowiedzą się ostateczne przez swą reprezentację, którą należy jaknajprędzej stworzyć, że chcą natychmiast przystąpić do ugody **na podstawie istotnych życzeń ubezpieczonych** — a sprawa zatargu będzie załatwioną niezwłocznie ku dobru obu stron. Tym, którzy stają temu porozumieniu na przeszkodzie, nie będzie to dogadzało, ale zgoda zawarta wykaże im dobitnie, że **Wielkopolska nie życzy sobie ich zakusów na jej spoistość i spokój.**

Dr. S. Świątecki.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Praca w Sejmie i Senacie wre już w całej pełni. Dziś odbędą się posiedzenia sejmowej komisji budżetowej i regulaminowej oraz senackiej komisji spraw zagranicznych i gospodarstwa społecznego, a o 4 popołudniu zbierze się plenum Senatu.

Szybka odpowiedź.

Moskwa, 12. 1. (tel. wł.) W piątek o godz. 12 w nocy według czasu moskiewskiego komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych wręczył polskiemu chargé d'affaires Zielezińskiemu odpowiedz na notę rządu polskiego z dnia 10 stycznia.

Poincaré znowu zwyciężył!

Paryż, 12. 1. (tel. wł.) O godz. 1-ej w nocy zakończyło się wielogodzinne posiedzenie francuskiej izby deputowanych. Izba wśród niezwykle burzliwych scen uchwaliła wotum ufności dla Poincaré'go i jego gabinetu 325 głosami przeciw 251.

Ch. D. w obronie drobnego handlu przemysłu i rękodzieła.

(Z obrad nad budżetem ministerstwa skarbu.)

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Wczoraj zostały wznowione prace komisji budżetowej. Pozostały jeszcze do załatwienia budżet ministerstwa skarbu, ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa poczty. W przyszłym tygodniu komisja zakończy drugie czytanie preliminarza.

Wczoraj rozpoczęto obrady nad budżetem ministerstwa skarbu. Całe posiedzenie przedpołudniowe i część popołudniowego wypełnił obszerny referat posła **Hołyńskiego (B. B.),** który w porozumieniu z rządem zgłosił

poprawki celem podwyższenia dochodów budżetowych o 120 milj.,

z czego 90 miljonów przypada na **podwyżkę ceł.** Suma ta ma być obrócona na pokrycie **15-procentowego dodatku do uposażenia funkcjonarjuszy państwowych oraz na dodatek mieszkaniowy dla kolejarzy.** Referent omawiał również działalność Banku Gospodarstwa Krajowego w zakresie **akcji budowlanej.** Przekroczenia kredytów w roku 1928 wyniosły 146 milj. Akcja budowlana na rok bieżący będzie się odbywała z ewentualnej nowej pożyczki inwestycyjnej.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł **Kuśnierz (Ch. D.)** Wykazał on niebezpieczeństwo obecnego położenia gospodarczego. **W drobnym handlu, przemyśle i w rękodziele nastąpił pewien paraliż gospodarczy** spowodowany brakiem kapitału obrotowego i

przeciążeniem podatkowem.

Reforma ustawodawstwa skarbowego jest obecnie najpilniejszem zagadnieniem. Reforma musi sięgnąć głęboko i objąć także **reformę podatków samorządowych** oraz **reformę administracji naszych urządzeń socjalnych.**

Ostatecznym celem powinno być **zniesienie podatku przemysłowego.** Jak długo to jest niemożliwe, należy przebudować ten podatek i przedewszystkiem **zniżyć stawki do 1% dla hurtu i dla artykułów spożywczych zaś do ½%.** W podatku dochodowym należałoby uwzględnić również dochody pochodzące **ze spekulacji i lichwy.** Celem usunięcia drobnych szykan należałoby znieść podatek od protestów wekslowych oraz

zniżyć odsetki za zwłokę i grzywny za zaległości podatkowe,

gdyż jest to najniemoralniejszem źródłem dochodów. Obecny proces oszczędnościowy jest hamowany przez podatek rentowy oraz przez interwencję władz w instytucjach finansowych, gdzie badają one konta. Najżywotniejszem zagadnieniem jest

problem oszczędnościowy,

gdyż walka dwóch światopoglądów: etatyzmu i inicjatywy indywidualnej zbliża się do największego napięcia. Rozwiązanie tych sprzeczności jest możliwe tylko na platformie

wzrostu oszczędności.

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie **Diamand (P.P.S.)** i **Rybarski (Kl. Nar.),** poczem przemówił minister skarbu.

P. Czechowicz odpowiadał

przedewszystkiem na zarzuty posła Kuśnierza, przytaczając cyfry wzrostu oszczędności. Minister przedstawił obroty pieniężne i pokrycie w Banku Polskim, nie taił przytem, że

widoki większych kredytów w Ameryce są pod znakiem zapytania.

Najbardziej zajmującą częścią przemówienia min. Czechowicza była ta, którą poświęcił zagadnieniu podatkowemu. Co do podatku majątkowego, to osiągnąć go było tak trudno, że musiał zostać rozłożony na raty i w związku z tem podatek musiał być zmieniony na podatek stały. Mniejsi płatnicy zapłacil prawie wszystko, ale od nich ściągnięto tylko 56 milj. zł., więksi płatnicy zapłacili do 1 stycznia rb. 377 miljonów. Przedstawiciele ludności nierolniczej uskarżają się na uprzywilejowanie podatku ludności rolniczej. Ostatnia płaci łącznie 80 milj., nierolnicza zaś 211 milj., dlatego słuszne byłoby podniesienie o 100% podatku gruntowego.

Podatek obrotowy jest chwilowo niezbędny.

Istnieje projekt rządowy upoważniający rząd w formie ramowej do obniżenia tego podatku. Rząd zrobiłby to,

gdyby nie przymus liczenia się z budżetem.

Koniecznością więc jest rozłożenie programu na etapy. Nie zaprzeczając potrzebie reformy, **rząd nie może zgłosić wniosku o obniżenie podatku obrotowego, lecz pragnie mieć upoważnienie ogólne.** Pierwszym etapem byłoby obniżenie stawki dla detalu.

Na tem obrady przerwano, dalszy ciąg dziś.

Kobieta szpiegiem litewskim.

Wilno, 12. 1. (tel. wł.) Wileński sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Lukrecji Bożenkowej, oskarżonej o uprawianie szpiegostwa na rzecz Litwy. **Bożenkowa prowadziła od roku wywiad wśród oddziałów K. O. P., zbierając dane o sile** liczebnej wojska zakwaterowanego w województwie wileńskiem. Została ona przychwycona na granicy litewskiej.

Sąd skazał ją na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z Jugosławji.

Dyktatura wojskowa tylko przejściowa.

Londyn, 12. 1. (AW.) „Daily Express“ publikuje wywiad swego białogrodzkiego korespondenta z prezydentem ministrów Ziwkowiczem. M. in. Ziwkowicz zapewnił, że z chwilą, kiedy będą spełnione zadania obecnego rządu nastąpi **powrót do parlamentaryzmu.** Z faktu, że Ziwkowicz jest wojskowym nie wolno jeszcze wnioskować jakoby obecny system był **dyktaturą militarną.**

Białogród, 12. 1. (tel. wł.) Były minister spraw zagranicznych Ninczicz przyjęty był przez króla i następnie złożył wizytę premjerowi Ziwkowiczowi. Panuje pogląd, że Ninczicz upatrzony jest na zastępcę chorego ministra spraw zagranicznych Marcinkowicza. Wymieniona jest również kandydatura na to stanowisko posła w Berlinie Baluczicza, którego wezwano do Białogrodu.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Polska Agencja Telegraficzna rozesłała wczoraj zaprzeczenie pogłosek o jakichkolwiek projektowanych zmianach w składzie rządu.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł. Dotychczasowy referent generalny budżetowy poseł Krzyżanowski (BB) nadesłał wczoraj z Krakowa pismo do marszałka Daszyńskiego, w którem doniósł, że zrzeka się zarówno przewodnictwa sejmowej komisji skarbowej jak i generalnego referatu budżetowego. Krok swój uzasadnia prof. Krzyżanowski ciężką chorobą w swojej rodzinie; w kołach politycznych jednakże dopatrują się w tej decyzji oznaku pewnych politycznych rozbieżności. Generalny referat obejmuje z obowiązku przewodniczący komisji budżetowej Byrka.

Warszawa, 12. 1. (Tel wł.) W toczących się w Warszawie rokowaniach handlowych polsko-niemieckich prowadzone są rozmowy o charakterze zasadniczym. Wczoraj odbyły się dwie dłuższe narady, w których wzięli udział członkowie obu delegacyj pod przewodnictwem Twardowskiego i Hermesa. Pomimo obszernej dyskusji strony nie uzgodniły jeszcze poglądów przy ustalaniu szczegółowego programu dalszych rokowań.

Ofiara napadu bandyckiego.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer“:

Lekarskie pogotowie ratunkowe, powiadomione, iż na drodze do Naramowic leży kobieta bez przytomności na pół zmarznięta, wysłało lekarza pogotowia z natychmiastową pomocą. Istotnie znalazł on tam przy drodze na pół zmarzniętą kobietę, która jak się okazało, padła ofiarą potwornego gwałtu.

O ile dotychczas można było stwierdzić p. Zofja J. została wieczorem na drodze do Naramowic napadnięta przez nieznanych osobników, prawdopodobnie pijanych, którzy po dokonaniu gwałtu uciekli, pozostawiając ofiarę przy drodze. Na pół bezprzytomną zobaczył pewien przechodzień, który zaalarmował pogotowie lekarskie. P. J. z powodu przeżytych przejść, dostała szału. Odwieziono ją do zakładu dla umysłowych chorych przy Grobli.

Pomocnik ślusarski zadusił swą ofiarę pończochą.

Swego czasu donosiliśmy o potwornej zbrodni w Gdańsku, której dopuścił się na wdowie po kupcu sopockim von Santen młody pomocnik ślusarski Gerhardt Baecker. Zadusił on swoją ofiarę w bestjalski sposób, a następnie obrabował. Na rozprawie sąd skazał mordercę na 7 i pół lat więzienia, biorąc pod uwagę jego wiek, jako okoliczność łagodzącą.

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia III klasy 18 loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na następujące numery:

5 000 zł. nr. 166878.

2 000 zł. nr. 152953.

1 000 zł. nr. 84311 93968.

500 zł. nr. 80578.

400 zł. nr. 33642 93759 131758 136246 137190.

300 zł. nr. 8226 11544 26510 33154 43484 86425 88771 116735 157825 163795 167847.

250 zł. nr. 6730 7832 8462 8852 13800 13907 18280 18716 22608 22636 24412 16618 32576 33863 35037 35946 39377 39380 40116 42256 47067 48262 48651 57198 58317 61144 61795 64138 68114 68845 75209 78553 78630 81734 99284 104668 113622 119052 123481 124899 129233 132493 134312 134446 134544 138338 140866 141602 142842 148966 149485 151335 154615 156172 156265 158814 161825 166695 167590 174547.

Przegląd religijny i społeczny.

Książę Kościoła o wojnie gazowej.

Jak wiadomo, w ub. tygodniu odbyła się we Frankfurcie nad Menem kilkudniowa międzynarodowa konferencja w sprawie wojny gazowej, zorganizowana przez Międzynarodową Ligę Kobiet. Przemawiał cały szereg mówców (z Polski p. Budzińska-Tylicka). M. i. dr. Steck (Szwajcarja) i b. oficer niemiecki Nestler, podkreślili z całą otwartością i stanowczością fakt, że **niema właściwie żadnego środka** na to, by tak armję jak przedewszystkiem **ludność cywilną** zasłonić przed trującemi gazami. Nie wszystkie bowiem maski chronią przed już znanemi gazami, a cóż dopiero powiedzieć o tem, że każde państwo strzeże jako największej tajemnicy składników gazu, którym pragnie zadać ostatni cios nieprzyjacielowi! A choćby nawet znane były gazy, któremi państwa będą się truć i tępić, to uzbrojenie ludności cywilnej np. Niemiec kosztowałoby około 25 milj. mk.! Łącznie z temi obradami nie od rzeczy będzie przyłączyć treść mowy, jaką kilka dni temu wygłosił kard. Faulhaber w Monachjum na temat wojny gazowej. Znakomity mówca wypowiedział się **stanowczo przeciw wojnie**, przytem podniósł, że wojna możeby ćczasem w teorji wedle moralistów katolickich sprawiedliwa. Nawet jednak taka „sprawiedliwa" wojna — mówił kardynał — jest **raną głęboką, zadaną porządkowi chrześcijańskiemu**. Nasza dobra wola i wiedza polityczna powinna tak opanować wojnę, jak medycyna stara się opanować zarazę, a ekonomja głód.

W szczególności potępił książę kościoła wojnę gazową, jako najstraszniejszą ze wszystkich form wojen. Mówca zwraca uwagę na to, że dobrze jest, iż po szkołach coraz mniej uczą dzieci o wojnach i że w młodych sercach nie zostaje już takie wrażenie, że dzieje ludzkie, to tylko same wojny. Cieszy się nawet z tego książę kościoła, że dzieci mniej się obecnie bawią „w żołnierzy", a szukają innych form zabaw. Nawet z galeryj w pałacach sztuki znikają obrazy, sławiące tylko wojnę, znikają wśród obrazów sławiących pokój. Trzeba się z tego cieszyć. Zwłaszcza lud winien pamiętać, że do niego dziś należy decyzja o losach państwa. I dlatego on powinien sobie rezerwować prawo decydowania o wojnie lub pokoju.

Nie pomylimy się zdaje się, jeśli powiemy, że ostatnie słowa księcia kościoła skierowane są ubocznie pod adresem kapitalistycznych koncernów chemicznych wyrobów, które w wojnie gazowej widzą dla siebie „złoty wiek". Jest jednak nadzieja, że nie koła kapitalistów decydować będą o wojnie. Słusznie powiedział ktoś na konferencji we Frankfurcie, że narody nie zdają sobie sprawy, jak straszna przyszłość je czeka, jeśli się zawczasu nie uświadomią i nie przedsięwezmą środków zaradczych. Mowę kardynała Faulhabera powinnyby opublikować wszystkie dzienniki świata.

Dzieci, które grożą... ukąszeniem.

Pisano już nieraz o losie dzieci bezdomnych w Bolszewji. Ale to, o czem donosi świeżo „Biuro Prasy Ukraińskiej", przechodzi już wszelkie pojęcie. Oto n. p. w samym Kijowie znajduje się około dziesięć tysięcy dzieci bez ojca i matki. Dzieci te wałęsają się bandami po ulicach. Niema dla nich miejsca w przytułkach, ani nawet w kryminałach. Wśród dzieci tych, żyjących ze sobą „po małżeńsku" już od 10 roku życia prawie, szerzą się w straszliwy sposób choroby weneryczne, przedewszystkiem syfilis.

Bandy podrostków napadają na ulicy przechodniów, domagają się pieniędzy, a jeśli nie dostają zaraz grożą ukąszeniem i zaszczepieniem w ten sposób choroby wenerycznej. Kiedy banda taka pokaże się na ulicy, wszystkie sklepy się zamykają, ruch prawie ustaje, a częstokroć wojsko rozpędza zezwierzęcone „młode" pokolenie Rosji... Tak to wygląda raj bolszewicki, w którym panuje „wolna miłość!"...

To i owo ze statystyki amerykańskiej.

„Times" donosi z Nowego Jorku, że Amerykanie wydali w roku 1928 na cele religijne, naukowe i humanitarne sumę 2 330 600 000 dolarów, tj. około dwudziestu miljardów złotych!

*

„Christmas" ostatni był w Ameryce szczególnie kosztowny. Wedle pobieżnych obliczeń zakupiono podarków „na gwiazdkę" za 125 000 000 dolarów! Niektóre banki nowojorskie wypłaciły urzędnikom całoroczną pensję jako gratyfikację z okazji „Bożego Narodzenia". Emigranci przesłali w grudniu do „starego kraju" (także i Azji) sumę 40 miljonów dolarów!

*

A teraz z nieco innej strony. W r. 1928 popełniono w Nowym Jorku 337 morderstw i zabójstw, w Chicago 479. Policja chicagoska skarży się, że wszelkie „elementy ciemne" przychodzą do Chicago z Nowego Jorku. W ostatnim czasie zastrzeliła policja w Chicago 30 dowódców band zbójeckich i odesłała ich w trumnach do „rodzinnego" miasta.

Ks. dr. Mirek.

Unifikacja sądownictwa.



U nas tak zawsze: dekret więcej waży niż prawo!

Nawet Bożego Narodzenia się boją.

Jak opowiadają przychodźcy z Rosji, w „raju bolszewickim" w dzień Bożego Narodzenia pracowano, a to na skutek okólnika, wydanego przez Radę Sowieckich Związków Zawodowych w porozumieniu z rządem sowieckim. Okólnik ten uprzedził robotników, że niestawienie się do pracy podczas świąt Bożego Narodzenia karane będzie jako kontrrewolucja (a więc karą śmierci). Poszczególne związki zawodowe otrzymały polecenie **usunięcia** wszystkich urzędników i robotników, którzy podczas świąt nie pracowali i podania ich nazwisk trybunałom rewolucyjnym.

Tak wygląda wolność sumienia w ustroju socjalistycznym!

Bolesław Koreywo. 21

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

Zamknął drzwi na zasówkę i nie zapalając światła wyjął z kieszeni list Heli oraz ten, który przed chwilą napisał osobiście na maszynie w pokoju Moryca.

Zbliżył się ku drzwiom i do oświetlonej od strony korytarza ich matowej szklanej tafli przyłożył list Heli i pokrył ten arkusz listem napisanym przez siebie, poczem wiecznem piórem, które miał zawsze przy sobie, ze zdumiewającą wprawą skopjował staranie podpis Heli pod treścią listu, napisanego w pokoju Moryca.

Wówczas dopiero zapalił światło, porównał oba podpisy, uśmiechnął się z zadowoleniem, poczem podarł w drobne kawałki list Heli i wrzucił jego szczątki do zlewu. Swój list z figurującym już teraz na nim podpisem Heli włożył do zaadresowanej przez nią koperty, nie zalepiając jej jednak i zgasiwszy światło, wyszedł na korytarz, zbiegł szybko ze schodów i wsiadłszy do oczekującego go samochodu kazał się zawieźć do kawiarni Ciechanowskiego.

W tłumie gości kawiarnianych z łatwością dostrzegł odrazu siedzącą w głębi sali w towarzystwie Baryłki Basię, poznawszy ją po jej amarantowym kapeluszu.

Zbliżył się ku nim i powitawszy uprzejmym ukłonem zapytał, czy pozwolą spędzić chwil parę w ich towarzystwie?

— Ależ prosimy! — zawołała Basia ze śmiechem: to nawet doskonale się składa, chcę jeszcze posłuchać orkiestry a Kazik musi właśnie pójść w jakiejś pilnej sprawie do redakcji. Byłabym więc skazana na chwilową samotność, której nie lubię.

— Istotnie muszę na jakieś pół godzinki opuścić towarzystwo szanownych państwa... — potwierdził informacje Basi reporter: wezwano mię do redakcji, wobec czego narazie pożegnam państwa, polecając pannę Basię opiece pana... — dodał powstając.

Gdy Baryłka odszedł, Flaum pochylił się do uszka Basi i rzekł tajemniczym szeptem:

— Panno Basiu, bardzo rad jestem, że mogę porozumieć się z panią w pewnej sprawie bez świadków...

— Oh, coś ogromnie tajemniczego! — zdumiała się na wesoło Basia: może chcesz pan mię prosić o randkę? W takim razie bądź pan ostrożny, jestem z Kazikiem prawie po słowie, a więc... — uśmiechnęła się filuternie i włożyła do swych grubo nakarminowanych ust łyżeczkę, napełnioną smakowitym kremem.

Flaum spoważniał i przez chwilę wahał się, rozmyślając nad tem, czy Basia, którą obrał sobie do pomocy, nie jest zbyt lekkomyślnym materjałem; nasunęła się mu w tej chwili wątpliwość czy warto wtajemniczać tę roześmianą osóbkę w szczegóły projektu, w którym też sama osóbka miała odegrać poważną rolę pomocniczą. Gdy spojrzał jednak na zegarek zrozumiał, że niema już czasu na wahania. Nie miał innego wyboru...

— Milczenie pana jest wprost intrygujące, panie dyrektorze! — rzekła Basia, przerywając delektowanie się kremem i przyglądając się w ręcznem lusterku: niechże pan wreszcie powie co ma na myśli i sercu, bo spalę się z ciekawości.

— Panno Basiu! mówi pani tak żartobliwie, a tu sprawa ważna i niecierpiąca zwłoki... — zauważył Flaum tonem, mitygującym rozigranie się Basi: nie zamierzam wcale flirtować z panią, ani wchodzić w drogę panu Baryłce, pragnę tylko wespół z panią ochronić pannę Helenę Ostańską przed grożącem jej niebezpieczeństwem... Wszak pani jest jej przyjaciółką?

Przekonywujący i zabarwiony powagą ton, jakim wymówił te słowa, wywarły odpowiednie wrażenie na Basię. Rozflirtowany nastrój ustąpił w jej umyśle miejsca szczytnemu zaciekawieniu i nawet szczeremu zaniepokojeniu.

— A cóż się stało? Nie rozumiem o czem pan mówi? — zapytała poważniejąc.

— Więc proszę słuchać. Znam dobrze pana Kubickiego a przypuszczam, że i pani zdążyła już go poznać. Jest to człowiek pozbawiony — mówiąc szczerze — wszelkich zasad etycznych, kobieciarz i rozpustnik, traktujący wszystkie kobiety jednakowo; nie posiada dla nich ani odrobiny szacunku, ani odrobiny litości i wyrozumiałości. Umie tylko na swój sposób wyzyskać napotkane w życiu kobiety, aby potem odrzucić je precz jak niepotrzebny łachman, pozostawiając je w nędzy. Do żadnych tkliwszych uczuć w stosunku do kobiet nie jest on zdolny. Czy pragnie pani takiegoż losu dla swej przyjaciółki?

— Przerażasz mię pan i zdaje mi się, że trochę przesadzasz. Czy grozić może Heli ze strony pana Kubickiego? Że podobała się mu — wiem o tem, lecz nie posądzam go o chęć wyrządzania jej jakiejbądź krzywdy...

— Jest pani młoda i łatwowierna a nie znasz życia i ludzi... — zauważył Flaum tonem mentorskim: proszę mi jednak wierzyć, że mnie, mającego już za sobą twardą szkołę życia, nie jest tak łatwo uwieść pozorami i dlatego przybyłem tu dziś aby oświadczyć pani wyraźnie: jeśli chcesz uratować pannę Ostańską przed grożącem jej niebezpieczeństwem, musisz pani dopomóc do umożliwienia natychmiastowego jej wyjazdu z Poznania.

— Czy to konieczne i czy Hela zdecyduje się na to? Wreszcie coby zrobiła, gdyby porzuciła swą obecną posadę?

— Jest to nieodzowne i panna Ostańska już powzięła odpowiednią decyzję. List ten wreszcie wyjaśni pani resztę. — Mówiąc to wyjął z kieszeni list i doręczył go Basi dodając: proszę przeczytać, gdyż panna Helena obarcza w nim właśnie panią pewną prośbą.

Basia pospiesznie wyjęła z koperty list i zaczęła go odczytywać z uwagą i zdumieniem.

Z treści jego dowiedziała się, że Hela żegna doktora Krechowieckiego, dziękując mu serdecznie za dotychczasową opiekę i jednocześnie zawiadamia, że opuszcza posadę u niego, gdyż została zaangażowana do pewnej filmowórni, co daje jej możność rozpoczęcia karjery artystycznej, do której oddawna odczuwała powołanie, a z czem się przymusowo kryła przed Krechowieckim. Prosi go, aby nie miał jej za złe tego kroku i wybaczył tę nagłą i niespodziewaną dlań jej decyzję. Ponieważ zmuszona jest niezwłocznie opuścić Poznań, prosi Krechowieckiego o wydanie wszystkich jej rzeczy Basi, którą upoważnia do ich odbioru i która też zajmie się dalszem ich wyekspedjowaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Religijni" socjaliści.

Sprawa ustosunkowania się socjalizmu do religji była już niejednokrotnie przedmiotem obrad najrozmaitszych socjalistycznych kongresów i zjazdów. Przeciw wyraźnemu określeniu stosunku przemawiały względy taktyczne i dlatego przyjęto ostatecznie we wszystkich grupach socjalistycznych ukute przez Niemców hasło: „Religja jest rzeczą prywatną". W myśl hasła tego socjaliści głoszą, że każdy członek jakichkolwiek organizacyj socjalistycznych może wierzyć w co mu się podoba, że socjalizm wolności sumienia gwałcić nie myśli. I rzeczywiście przez pewien czas udawało się socjalistom tumanić masy i ukryć tę niezbitą prawdę, że katolik nie może być socjalistą, gdyż teorja socjalistyczna jest sama w sobie sprzeczna z nauką Kościoła i skutkiem tego już bez względu na takie czy inne zachowanie się socjalistów musi być przez katolików potępiona.

Ta prawda zaczęła teraz właśnie przenikać najszersze koła myślących robotników. Socjaliści musieli się tym objawem zaniepokoić, zaczęli bowiem pospiesznie organizować kółka t. zw. „religijnych socjalistów", niby to wierzących i pragnących pogodzić socjalizm z Kościołem czy odwrotnie.

Cel tego manewru nowego jest aż nadto przejrzysty. Socjaliści jeszcze raz próbują odwrócić uwagę swych zwolenników od antyreligijnego charakteru socjalistycznej nauki i praktyki. Jak tam w sercach ich przywódców wygląda naprawdę, o tem mówi choćby jedno tylko zdanie, ogłoszone w „Robotniku" warszawskim, wydanym na święto Bożego Narodzenia (nr. 361). Mówi się w nim: „I dlatego w noc Bożego Narodzenia **legenda cudowna** o synie cieśli, co przyszedł w ubogiej stajence, by ocalić ludzkość..." itd.

A więc według redaktorów socjalistycznego „Robotnika" — narodzenie Chrystusa — to legenda, bajka, niby piękna, ale nieprawdziwa?! Czyż tak wolno mówić człowiekowi, który chce uchodzić za katolika, wierzącego, że narodził się Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel?

Widzimy więc raz jeszcze, jak socjalizm traktuje religję rzymsko-katolicką. Nie zawiera ona, zdaniem ich, prawd niewzruszonych, ale bajki i legendy przecudne. A że już nie są dziećmi, te rzekome bajki oczywiście odrzucają, kpią z nich i zwalczają tych, którzy prawd religijnych są stróżami i głosicielami.

Jakże tedy katolik może być socjalistą?

Ile Polska dziennie spożywa chleba?

Według zestawień statystycznych samorządów, konsumcja dzienna mąki w całym kraju wynosi 200 wagonów dziennie. Sama Warszawa spożywa 10 wagonów dziennie.

Marszałek Piłsudski obywatelem honorowym m. Stanisławowa.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej m. Stanisławowa uchwalono jednomyślnie ofiarować marsz. Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe tegoż miasta

Celem wręczenia p. marszałkowi dyplomu honorowego, wyjechała do Warszawy delegacja miejska.

Ojciec i dziecko muszą mieć ten sam gatunek krwi.

Ekspertyza chemiczna celem sprawdzenia ojcostwa.

W Warszawie toczył się bardzo ciekawy proces o alimenta. Skargę wytoczyła niejaka Felicja Łopacka, była gospodyni w kasynie oficerskiem 10 pułku ułanów z jednem z miast prowincjonalnych. Oskarżyła ona mianowicie porucznika tego pułku Wacława K., że jest ojcem jej nieślubnego dziecka i domagała się w skardze przyznania jej alimentów. Zeznania świadków brzmiały na ogół niekorzystnie dla oskarżycielki, gdyż kwestjonowano bardzo poważnie jej prowadzenie się. Po przeprowadzonej rozprawie sąd oddalił Łopacką z jej skargą, jako nieuzasadnioną. Przeciwko temu wyrokowi Łopacka wniosła apelację do Sądu Apelacyjnego, który po całodniowej rozprawie powziął niezwykłą decyzję. Mianowicie uchwalił wezwać trzech ekspertów-lekarzy, w celu dokonania analizy krwi dziecka i stwierdzenia w ten sposób, czy skład chemiczny i morfologiczny odpowiada krwi porucznika K., jako rzekomego ojca dziecka. Wynik ekspertyzy oczekiwany jest z ogromnem zainteresowaniem.

Ulgi dla pielgrzymów do Rzymu w roku jubileuszowym Ojca św.

(KAP) Według doniesienia „Osservatore Romano", pielgrzymi, którzy w roku jubileuszowym Ojca św. udadzą się do Rzymu, będą korzystali z następujących ulg na kolejach włoskich: 30% zniżki otrzymają pielgrzymi, liczące od 25 do 50 osób; 50% — grupy, mające więcej niż 50 osób; w grudniu 1929 r. każdy pielgrzym otrzyma zniżkę 50%; 30% — w ciągu całego 1929 roku (dokładnych wiadomości udziela sekretarjat Komitetu jubileuszowego, Rzym 111, via della Sefora.

Ułatwienia te są ważne od 15 stycznia do 31 grudnia 1929 r.; karty ulgowe w ciągu 15—30 dni. Pielgrzymi w drodze do Rzymu lub z powrotem mogą obejrzeć świątynie w Padwie, Loreto, Assyżu, a także w Pompei i opactwo w Montecassino, które w bieżącym roku obchodzi 1400-lecie swego istnienia. Również i tramwaje rzymskie zgłosiły gotowość poczynienia różnych ułatwień dla pielgrzymów, którzy będą chcieli udać się do bazylik rzymskich, katakumb itd.

Wspomniany wyżej komitet jubileuszowy zamierza wydać specjalne karty pielgrzymie, które mają być rozdawane darmo wszystkim pielgrzymom i których okazanie ułatwi ich posiadaczom zwiedzanie muzeów watykańskich, katakumb itd. Karty te będą uprawniały do uczestnictwa w publicznych audjencjach papieskich.

Wydany będzie również specjalny przewodnik dla pielgrzymów, zawierający najniezbędniejsze wiadomości. O przysłanie tego przewodnika należy się zwracać do wspomnianego wyżej komitetu.

Dziada Polikarpa o modnych babach słów kilkoro

Pisali z konsystorza do mnie,
Rady — oj rady — ra!
Że kwitnie rozpusta ogromnie,
Rady — oj rady — ra!
Że nawet nie pomoże mróz na zbytki
Odsłonięte babskie łydki.
Rady — oj rady — ra!

Bo myśli baba, że w karnawał
Rady — oj rady — ra!
Najlepiej brać na sadła kawał
Rady — oj rady — ra!
Tymczasem chłop się z tego śmieje,
Bo mu wdzięk jej spowszednieje.
Rady — oj rady — ra!

Jak chodzi, suknię wiatr unosi
Rady — oj rady — ra!
I widać, co pod spodem nosi;
Rady — oj rady — ra!
Jak siędzie, pokazuje kombinacje,
Omal że nie całą stację.
Rady — oj rady — ra!

Chłop mądry, myśląc o kobiecie,
Rady — oj rady — ra!
Rozważa sobie należycie:
Rady — oj rady — ra!
— Prędko tej, w krótkiej spódniczynie,
Wyleci cnota i zginie.
Rady — oj rady — ra!

Zaś drugi ożenić się lęka,
Rady — oj rady — ra!
Bo taka myśl go zawdy nęka:
Rady — oj rady — ra!
— Nie stać ją, by pod suknią skryć [kolano;
Skąpe da jej tatuś wiano...!
Rady — oj rady — ra!

A inszy tak se kombinuje,
Rady — oj rady — ra!
Że taka żywot mu zatruje,
Rady — oj rady — ra!
Co drugim pokazywać wszystko rada;
Wypada czy nie wypada.
Rady — oj rady — ra!

Kobiety same sobie szkodzą,
Rady — oj rady — ra!
Że wciąż się na chłopach zawodzą.
Rady — oj rady — ra!
Oj, nie nalejesz rozum u kobiecie,
Aż nie oberwie po grzbiecie.
Rady — oj rady — ra!

„Rewizja" Konstytucji.



— Ręce do góry!

Ciekawa przeszłość Marji Pstrugowej.

Sprawczyni okaleczenia adwokata żydowskiego Wilhelma Goldblata w Krakowie posiada ciekawą przeszłość.

Pstrugowa przybyła do Krakowa w czasie wojny. Poprzednio mieszkała we Lwowie

Zamieszkała w Krakowie w klasztorze sióstr Felicjanek, gdzie po kilkumiesięcznym pobycie przyjęła chrzest.

Zakonnice wydały ją zamąż za ubogiego wówczas subjekta. W czasie spadku marki Pstrugowie dorobili się i kupili 2-piętrową kamienicę przy ul Szlak nr. 61 oraz kilka sąsiadujących parcel.

Od chwili dojścia do majątku Pstrugowa zaczęła zawiązywać szerokie znajomości. Widywano ją w teatrach, kawiarniach, kinach, na plaży oficerskiej nad Wisłą, gdzie **zwracała uwagę swobodnem zachowaniem się i ekscentrycznemi strojami.**

Adwokata Goldblata poznała u swej przyjaciółki, żony jednego z sędziów krakowskich. Od tego czasu widywano ich razem w teatrze i w kawiarniach.

Chcąc rozszerzyć krąg swych znajomości, Pstrugowa przed rokiem złożyła wizytę artyście - malarzowi Gumowskiemu i jego żonie, zamieszkałym w jej domu. Pp. Gumowscy nie rewizytowali jej jednak.

Rozgniewana tem Pstrugowa **wylała na nich kubeł zimnej wody.** Sprawa oparła się o sąd.

Pod dokonanem okaleczeniu adw. Goldblata Pstrugowa bywa w dalszym ciągu w kawiarniach i w teatrze. **A dlaczego jej nie uwięziono?**

Ponieważ poszkodowany adwokat nie zgłosił akcji cywilnej, sprawa odbędzie się tylko z oskarżenia publicznego. Lekarze wyrażają opinję, że okaleczony adwokat, po zagojeniu się rany, będzie mógł mówić poprawnie. Narzędzie zbrodni, zakrwawiony scyzoryk i kawałek odciętego języka (podobno 6 cm), przesłano do gabinetu medycyny sądowej.

Nareszcie ją przekonał i zdobył Ona teraz go już nienawidzi. On zaś jest przesycony, ale udaje jeszcze uszczęśliwionego — bo tak chce konsekwencja.

No, raduj się teraz swoją zdobyczą, głupcze!

(R. Mousset.)

Chrystus zwycięża

Encyklika „Rerum novarum“, z początku przez socjalistów wyszydzana jako praca „staruszka, który chciał dobrze dla robotników, ale nie znał świata“ — jak mówią zaślepieni uczniowie Marxa, wykazała w życiu już dostatecznie realność swoich podstaw. Opierają się dziś już na niej olbrzymie organizacje społeczne, liczące kilka miljonów członków, organizacje, odgrywające w życiu niektórych państw rolę decydującą.

W Austrji np. wpływ ruchu chrześcijańsko społecznego sięga tak głęboko, że wyłania z siebie nietylko rząd z sławnym X Seiplem na czele, ale i prezydenta austrjackiej Rzeczypospolitej. Socjaliści czynią tam wprost nieludzkie wysiłki, aby na nowo zdobyć władzę, którą po rewolucji i zrzeczeniu się tronu przez cesarza Karola wzięli z ulicy, ale której nie potrafili wyzyskać na odbudowanie znacznie zmiejszonego państwa. Lud austrjacki pamięta doskonale straszną inflację, wzrost drożyzny i bezrobocia, sprowadzone na kraj przez rządy socjalistyczne, i wie, komu zawdzięcza uzdrowienie stosunków. I dlatego to ruch chrześcijańsko-społeczny w Austrji jest tak silnie zakorzeniony i wpływowy, bo złożył egzamin dojrzałości politycznej i społecznej.

Te same zasady Chrystusowe zaczynają przenikać także życie społeczne i publiczne w innych państwach.

Bardzo ciekawe wiadomości o pewnym niezwykłym wyroku przychodzą np. z Argentyny. Stosunek kapitału do pracy reguluje tam t. zw. prawo handlowe, które nie broni robotnika, a daje pracodawcy niekrępowane prawa dowolnego z robotnikiem postępowania.

Otóż zaszedł tam wypadek, że pewien zwolniony z pracy robotnik zażądał od pracodawcy zapłaty odszkodowania z tego tytułu, że zwolnienie go z pracy nastąpiło bez wypowiedzenia. Pracodawca żądanie to odrzucił, powołując się na artykuł 157 argentyńskiego prawa handlowego.

Ostatecznie stanął spór przed sądem w Buenos Aires Po długiej rozprawie skazano pracodawcę na zapłacenie odszkodowania. Sędzia orzekający powołał się w uzasadnieniu wyroku na encyklikę „Rerum Novarum“, mówiąc:

„...słusznie wielki Papież Leon XIII. postawił zasadę, że **praca ludzka nie jest zwykłym towarem;** bowiem chcąc zabezpieczyć porządek społeczny i publiczny, należy traktować pracowników i robotników najbardziej po ludzku, a **w szczególności powinna im być przyznana zapłata, której się domaga zarówno słuszność, jak i miłość chrześcijańska“.**

Tak to zasady głoszone przez Chrystusa i Jego zastępcę, zaczynają przenikać świat i naprawiać krzywdy, wyrządzane robotnikom ustawami, przesiąkniętemi duchem materjalistycznym.

Od robotników zależy przedewszystkiem przyspieszenie tego zwycięskiego pochodu. Czem więcej z nich stanie pod Chrystusowym sztandarem, tem szybciej urzeczywistni się ustrój chrześcijańsko-społeczny, uniemożliwiający wyzysk i krzywdę.

Reforma Konstytucji według koncepcji pana Jacka.



— ... .

— ....

— A teraz, Dziadziu, „rozwiązać“...

Kopja „Czteroksięgu Chin“.

Pewien miljoner japoński polecił 1000 uczonych skopjowanie „Czteroksięgu Chin“ — olbrzymiej encyklopedji, sporządzonej za czasów cesarza Czin Lunga. Podobno istnieją tylko cztery egzemplarze tego dzieła, 2 w Pekinie, 1 w Nankinie i 1 w Su-Czau.

Wielka gramatyka francuska.

Akademja francuska postanowiła prócz znanego, wielkiego słownika, nad którym pracuje już oddawna, ułożyć również gramatykę francuską. Do tego ostatniego zobowiązała się Akademja już w r 1635, Gramatyka opracowana zostanie z największym pośpiechem, ma się bowiem ukazać już w przyszłym roku.

Ograniczenie liczby studentek w Anglji.

Powołana przed rokiem komisja senacka uniwersytetu londyńskiego przedstawiła w swem sprawozdaniu projekt ograniczenia liczby studentek na wydziale medycznym. Komisja uzasadnia swój wniosek tem, że duży napływ słuchaczek na wydział medyczny, w szczególności po ograniczeniu liczby kobiet, studjujących w akademjach nauk lekarskich przy szpitalach londyńskich, źle wpłynął na słuchaczów medycyny płci męskiej.

Twierdzenie to popiera naczelny ordynator szpitala Westminsterskiego prof. sir James Purves Stewart, wyrażając pogląd, że nieznaczna tylko część studentek dochodziła do końca studjów, a nawet wtedy, po uzyskaniu dyplomu i wyjściu zamąż, lekarki tej kategorji porzucały swój zawód. Większość studentek albo odpadała w czasie studjów, nie mogąc podołać pracy, lub też porzucała studja natychmiast po wyjściu zamąż. Profesor stwierdza, że młodzi ludzie niechętnie przestają razem ze studentkami, w szczególności ładniejszemi, podczas poważnych studjów w pracowniach anatomicznych, gdyż najwidoczniej sąsiedztwo koleżonek przeszkadza im w pracy.

Inny profesor, dr. Graham Little, jeden ze zwolenników nieograniczonego dopuszczenia kobiet do studjów medycznych, obecnie członek tej samej komisji, podziela zdanie prof. Stewart'a, dodając, że ograniczenia, jakie możnaby zastosować w studjach praktycznych przy szpitalach, nie powinny jednak tyczyć się studjów ginekologicznych, przynajmniej w tych przypadkach, w których przyszłe lekarki, lub lekarki praktykujące zdradzają wyraźną chęć poświęcenia się temu kierunkowi medycyny.

Nagrodzony poeta francuski.

Francuską nagrodę literacką **im. Jean Moreas** otrzymał młody poeta **Filip Chabaneix** za tom poezji p. t. „Le Couquet d'Ophelie“. Nagrodę tę przyznaje się corocznie autorowi **najlepszego zbioru poezji.** 30-letni laureat założył dwa pisma literackie. W r. 1922 za tom p. t. „Les tendres amis“ (Czuli przyjaciele) uzyskał nagrodę im. Catulle-Mende.

Kasza i ryż.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej)

Bydgoszcz, 11. stycznia.

Nie jestem człek chełpliwy, ale z ręką na sercu powiedzieć mogę, że pod względem potulności i cierpliwości obywatelskiej żaden wielbłąd pustynny rownać się ze mną nie może. Każdą ustawę, nawet tę przez magistrat wydaną, stawiam na równi z księgami Konfucjusza. Żaden poganin nie patrzy z takim zachwytem na swe kamienne bałwany, z jakim ja spoglądam na każdego ministra. Dekret prasowy stał się dla mnie najczystszem objawieniem. Przewrót majowy był mi jutrznią ducha. Oracyj belwederskich słucham jak grania trąb niebieskich, a każdy konwentykiel Bezpartyjnego Bloku jest dla mnie równoznaczny z kardynalskiem Conclave. Nie żżymałem się też nigdy na żadne podatki, pocieszając się w duchu: maleparta i tak do czarta! Śpiewam i wiwatuję ściśle według wskazań różnych narodowych komitetów, a nawet gram na Loterji Klasowej, odkąd wyczytałem w „Polsce Zbrojnej“, że jest to obowiązkiem każdego patrjoty. Ale gdy przeczytałem apel pana Składkowskiego, wystosowany do narodu, a więc i do mnie, abym jadł krajową kaszę zamiast chińskiego ryżu, z tą chwilą zbuntowała się dusza moja przeciwko Sanacji, i pierwszy raz ujrzałem na murach Belwederu groźne mene tekel-fares!

Bo wystarczy, że różni ministrowie różnymi edyktami utrudniają mi życie jak tylko mogą. Minister skarbu przelicza moje dochody. Składkowski kontroluje wygódkę. Kwiatkowski obrzydza mi zagraniczne towary. Opieka społeczna każe mi się leczyć ambulatoryjnie, a na wypadek śmierci niema nawet pieca krematoryjnego, aby nieutulona w żalu rodzina mogła w nim spalić moje grzeszne kości Jednem słowem niewola, gorsza od egipskiej, bo tam było dziesięć plag tylko i jeden Faraon, a tu jest dwunastu Faraonów z tylu plagami, że nie pomieści ich na oślej skórze, choćby ten osioł był pięć razy większy od całej Warszawy.

Otóż — jako powiedziałem — koroną tych wszystkich udręczeń jest żądanie pana Składkowskiego, aby szanujący się patrjota jadł kaszą zamiast ryżu Dowodzi przytem pan Składkowski, że kasza jest pożywniejsza, lżej strawna i bogatsza w witaminy.

Czy ona jest naprawdę strawniejsza — to jeszcze pytanie. Jest w naszej Rzeczypospolitej tyle kaszy, że sobie z nią rady niewiemy. Jedni warzą piwo, którego nikt potem pić niechce, a inni mielą kaszę, o której nigdy niewiadomo, na kim się ona skrupi. W każdym razie produkcja przewyższa stokrotnie możność i chęć konsumcji.

Kasza, do której animuje pan Składkowski, ma specjalną doprawę, bo jest omaszczona patrjotycznym kunerolem, co ma jej niby nadać więcej smaku i pikanterji. Jest to coś w rodzaju sanacyjnego Maggi albo innego ekstraktu z mocnych korzeni, który ma własności kojące, uzdrawiające a nawet odmładzające. Naturalnie ekstrakt ten pomaga nie tym, którzy w imię szczytnych haseł muszą go zażywać, tylko tym, którzy go wymyślili i wystawiają na swe cudowne krople hurtowne recepty.

Nie jest wykluczonem, że pan minister, wzorując się na kaszy i na ryżu, stworzy inne jeszcze swojskie odżywki na miejsce zagranicznych. Nie mówię o kawie z jęczmienia, bo to jest stary kawał, którego nasz gabinet forsować nie potrzebuje. Tak samo herbata z rumianku albo z lipowego kwiatu. Co jednak pan Kwiatkowski myśli o takiej odezwie: Jedzcie buraki zamiast pomarańcz! Wątpliwości też nie ulega, że migdały dadzą sią zastąpić żołędziami, o ile nie ucierpi na tem krajowa hodowla świń. Albo czy muszą być sardynki w oliwie, jeśli mogą być szproty w oleju?

Poszedłbym jeszcze dalej. Celem poprawy bilansu handlowego, cały ubój bydła i nierogacizny skierowałbym do Niemiec, a zapotrzebowanie krajowe niechby pokrywały psie salcesony, końskie wątrobianki i ośle salami. Lub czyby to nie zrobiło wrażenia, gdyby gabinet wydał odezwę: Precz z jajami! niech żyją nerki wołowe! Nerki wołowe dlatego, by uczeni odkryli w nich sporą zawartość albuminu, a więc głównego składnika jaj.

Naturalnie ramy mojego feljetonu są za szczupłe, aby pomieścić w nich wszystkie możliwości, prowadzące do uzdrowienia naszego bilansu handlowego. W jednym kierunku tylko ekspertyza moja wypowiada się bezwzględnie za importem z zagranicy. Czytelnicy domyślają się, że chodzi tu o — dolary. Wszystko jedno, za jaką cenę, na jaki procent i pod jakimi warunkami. Był wprawdzie czas, żeśmy się odżegnywali od dolara a nawoływali do złotego. Ale powoli Duch św. natchnął nas lepszą orjentacją. Okazało się, że żaden towar krajowy nie zastąpi nam dolarów i — pana Deveya. Ten ostatni fakt jest dla naszych ekonomistów nieco kompromitujący. Ale obalić on się nieda.

St. Brandowski.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Język a człowiek.

Język dziecka. Stopniowy wzrost liczby wyrażeń. Co mówi prof. Jespersen. Zadanie nauczyciela. Błąd Maksa Muellera i prof. Wundta. Język największych pisarzów.

(z) W jednym z literacko-naukowych dodatków „Vorwärtsu" prof. dr. Leon Koszella zastanawia się nad zagadnieniem: język a człowiek. Chodzi mu o stwierdzenie, **kiedy liczba wyrażeń wzrasta najwięcej i w jaki sposób człowiek przyswaja sobie wyrażenia,** stale bogacąc swój własny słownik.

Wzrost liczby wyrażeń największy jest w okresie dziecięctwa i zależy od rozwoju dziecka. Po upływie pewnego czasu człowiek zdobywa już potrzebny mu zasób wyrażeń; **nowe wyrażenia odtąd przyswaja sobie powoli — trwa to jednak do końca życia.**

Celem naukowego zbadania tego zagadnienia, w szeregu państw przeprowadzono badania lingwistyczne.

Drobiazgowe badanie wykazało, że **dziecko amerykańskie** posiadało **w dziesiątym miesiącu** życia w swoim słowniku **trzy wyrażenia,** w miesiącu 11-tym — 12, w dwunastym 24, w trzynastym — 38, czternastym — 48, piętnastym — 106, szesnastym — 199, **siedemnastym — 232 wyrażenia.**

To samo dziecko po upływie sześciu lat poddano badaniu powtórnemu: poukładano na wszystkich meblach w całem mieszkaniu kartki papieru i ołówki i zapisywano wszystko, co dziecko wyrzekło. Po trzech dniach zebrano kartki i ułożono wyrażenia alfabetycznie. I znów rozdzielono kartki i ołówki, aby domownicy mogli notować wszelkie wyrażenia dziecka. Niezależnie od tego rozmawiano z niem o rozmaitych sprawach, by mu umożliwić wykorzystanie wszystkich wyrażeń, poprzednio nabytych. Po miesiącu ułożono **słownik wyrażeń sześcioletniego dziecka; zawierał od 2 688 wyrażeń, prócz imion własnych i liczebników.**

Znany duński lingwista **Otto Jespersen** uważa, że dziecko sześcioletnie **może posiadać słownik o wiele bogatszy.** Inna go jednak zajmuje sprawa: zbadanie, **ilu wyrażeń dziecko albo dorosły człowiek nie rozumie.** Nauczyciele popełniają ogólnie wielki błąd, dbając jedynie o to, czy dziecko rozumie czy nie rozumie wyrazu obcego — zapominają jednak o tem, że **nie rozumie ono wielu wyrażeń własnej mowy,** chociaż słyszy je lub je czyta.

Wiadomą bowiem jest rzeczą, że w każdej mowie są wyrazy, mające po kilka niekiedy znaczeń. Takie wyrazy należy w słowniku podkreślać, a ich znaczenie tłumaczyć.

* * *

Nieżyjący już lingwista niemiecki **Maks Mueller,** opierając się na obliczeniach pastora anglikańskiego, stwierdził, że przeciętny wieśniak angielski w starszym wieku posiadał 300 wyrażeń, któremi zdolny był operować. Twierdzenie Maksa Muellera poparł **prof. Wundt.**

Jespersen zarzuca im jednak **błąd ich twierdzenia:** chłopiec jakiejkolwiek narodowości zagranicznej po roku nauki języka angielskiego posiada do tysiąca angielskich wyrażeń — jakże więc dorosły Anglik, choćby prosty wieśniak, może posiadać zasób słów ojczystego języka mniejszy od słownika tego chłopca?...

Zgadza się natomiast Jespersen z twierdzeniem pewnego lingwisty szwedzkiego, orzekającem, iż przeciętnie wieśniak szwedzki operuje 26.000 słów i więcej, **zależnie od stopnia inteligencji.**

Ogółem dorośli posiadają 16.000 wyrażeń. W przeciwstawieniu **literaci, pisarze** mają zasób wyrażeń daleko większy. Niekiedy zaś nawet... mniejszy.

Szekspir używał w swych dramatach i poematach 24.000 wyrażeń, Dickens 12.000, Milton 8.000. Angielska biblja zawiera tylko 6.000 wyrażeń. Nie znaczy to jednak, że słownik danego pisarza był ubogi. Nie. Tylka np. do twórczości poetyckiej tylu tylko potrzebował wyrażeń.

Jespersen twierdzi, że powieściopisarze tacy, jak **Zola, Kippling, Jack London** używali w swych powieściach realistycznych podobnej masy słów, jak Szekspir.

Dodaćby tu można, że i **nasz Przybyszewski, Żeromski, Zapolska, Tetmajer rozporządzali ogromnym zasobem wyrazów.**

Dlatego czytanie ich dzieł niezmierną korzyść przynosi przeciętnemu czytelnikowi. Przyswaja on sobie bowiem nowe wyrażenia, poprostu: uczy się.

I tu właśnie literatura ma szerokie pole do popisu. Tworzenie nie lichej tandety powieściowej czy poetyckiej, lecz dzieł wartościowych, jeżeli nie tematowo — to choć lingwistycznie.

bar.

Rękopisy Napoleona w Polsce.

Prof. Szymon Askenazy ogłosi w najbliższym czasie cykl oryginalnych rękopisów Napoleona pod ogólnym tytułem „Les manuscrits de Napoleon en Pologne". M. in. rękopisy te zawierają **utwór literacki Napoleona** „Clisson et Eugenie".

Maszynista i palacz.

Z cyklu: „Mocarne Dłonie".



Rys. Polo.

Sprężone w sobie lotnej pary siłą,
Zadrgało nagle cielsko parowozu,
I w ciemność kadłub swój żelazny wbiło
Pokryty szronem wśród wichru i mrozu.

Czarnego kruszcu iskrzące się bryły
W otwartą czeluść lecą paleniska,
Pełen zaklętej, niespożytej siły,
Grzmi pociąg-widmo i ślepiami błyska.

W budce maszyny, gdzie żar oczy pali,
A grzbiet mróz kąsa i tchnie zawierucha,
Dwa ludzkie cienie wykuł trud ze stali,
Których rozkazu mknący potwór słucha.

Jeden, przy lampce u regulatora
Na korbie dłoń swą opiera i waży,
Nad nią myśl czuwa jako piorun skora,
Myśl w oku bystrem stojąca na straży.

Cień drugi nisko przy ziemi się chwieje
Gardziel maszyny syca węgla strawą...
— — — — — — — —
Grzmi pociąg-widmo w styczniową zawieję,
Wlokąc za sobą smugę iskier krwawą...

M. Szurło-Gorzelak.

Pomorze, w styczniu 1929 r.

Twórczość Ferdynanda Goetla.

Najnowszą powieścią jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzów polskich, Ferdynanda Goetla, jest **„Serce lodów"** — powieść na tle życia islandzkiego.

* * *

Ferdynand Goetel w krótkim stosunkowo czasie wybił się na czoło pisarzów polskich opowiadaniami z dalekich rubieży Rosji: „Kos na Pamirze", „Pątnik Karapeta", **„Kar-Chat",** powieścią „Ludzkość", „Z dnia na dzień". W ostatnim czasie napisał dramat **„Samuel Zborowski",** za który sąd konkursowy krakowski przyznał mu drugą nagrodę. (Zrzekł się jej jednakże wskutek znanego skandalu).

* * *

Powieść Ferdynanda Goetla „Z dnia na dzień" ukazała się w przekładzie rosyjskim Marji Tropowskiej, nakładem Wydawnictwa Państwowego.

Zbiorowe wydanie dzieł Rittnera.

Zmarły przedwcześnie świetny autor sceniczny, Tadeusz Rittner, pozostawił bogatą literacką spuściznę. Nie wszystkie jednak utwory znane są teatralnej publiczności. Z tych powodów wydawnictwo F. Hoesicka podjęło wydanie zbiorowe dzieł wspomnianego autora. Ukażą się w tem wydaniu sztuki znane: **„Głupi Jakób", „Wilki w nocy", „W małym domku",** a także mniej znane: „Wrogowie bogaczy", „Czerwony bukiet", „Jedna chwila", „Róża", „Sąsiadka", „Odwiedziny o zmroku". W skład tomu nowel wejdą: „Potwór", „Żelazna kurtyna", „Przebudzenie", „Przygody panny Stasi", „W obcem mieście".

„Wielka literatura powszechna".

Historję literatury powszechnej w formie zbiorowego wydania przygotowuje znana spółka wydawnicza „Trzaska, Ewert i Michalski". Całość drukowana będzie na 2000 stron z 900 ilustracjami w tekście i dodatkami ilustracyjnemi. Zamierzenie to godne jest największego uznania, brakło nam bowiem dotąd nowoczesnej „Wielkiej literatury powszechnej".

„Czarne skrzydła" Kaden-Bandrowskiego.

Juljusz Kaden-Bandrowski ukończył drugą część trylogji na tle stosunków w Zagłębiu Dąbrowskiem p. t. „Czarne skrzydła". Pierwsza część wspomnianej trylogji nosi tytuł **„Lenora",** druga — **„Tadeusz".** W trylogji swej porusza Kaden ciekawy problem, z niezwykłą siłą i plastycznością opisują dolę polskiego górnika.

Muzeum Śląskie.

W tych dniach zbiory Muzeum Śląskiego w Katowicach przeniesione zostały do nowego gmachu śląskiego urzędu wojewódzkiego i umieszczone w 30 salach. Na razie urządzono tymczasowo galerję obrazów, obejmującą przeszło 100 dzieł najwybitniejszych malarzy polskich. Obecnie kierownictwo Muzeum opracowuje działy: etnograficzny, przyrodniczy i śląskiej sztuki kościelnej.

† Paweł Esteve.

W. Paryżu zmarł w 60 roku życia znany profesor i historyk literatury francuskiej Paul Esteve. Był on autorem studjów o **Byronie,** Pawle Hervieu, Emilu Verhaerenie i innych.

Ząbek czosnku.

Jak każdy skandalik, takoż i bieżący zatarg bożka Eskulapa ze swą macochą, Kasą Chorych, wydaje niemiłą czosnkową woń, niezbyt pożądaną w sezonie zabaw, kiedy to raczej perfumy na bal potrzebniejsze niż ordynarniejsze, acz zdrowotniejsze zapachy.

Wszelako okazuje się, że niejednokrotnie ordynarne postępowanie, przemoc, brutalność — są jedyne środki lecznicze w odniesieniu do fali zła i klęsk, gnębiących ludzkość. Gdyby nie wściekły mróz, kto wie, ileby jeszcze ofiar porwała grypa; gdyby nie zatkali Francuzi niemieckiej „rury", krzyżacki odor przyprawiłby wiele państw, a w pierwszym rzędzie Ligę, o silną migrenę; gdyby nie Benito, porządek włoski byłby nibyto...

Tak też krótkie spięcie lekarzy z Kasą wywołało drażniący aromat czosnkowy, lecz wiele w nim mieści się atomów ożywczego ozonu, który za lek pierwszej klasy uchodzić może.

Dowody już są: od czasu słynnego zatargu coraz mniej w gazetach klepsyder śmiertelnych. Znak to, że bez pomocy z Kasy Chorych powolniej ludziska mrą. Prócz tego mądry wyciąga zbawienne nauki z nieszczęsnego konfliktu eskulapów z Kasą; dowiaduje się bowiem, że leczenie leczeniu nierówne. Inaczej leczy się i traktuje członka Kasy, inaczej — a jak, to wiadomo — pacjenta płacącego honorarjum. Nadto istnieje leczenie ambulatoryjne (czyli pozorne) i leczenie gabinetowe, które według teorji lekarzy związkowych ma być skuteczniejsze.

Tyle, a może i więcej korzyści z wojny kaso-lekarskiej mają chorzy lub ci, co mają zamiar chorować; zdrowi zaś w siódmem są niebie, ponieważ cała ta historja jest dosyć intersującą (jak każdy skandalik), daje mnóstwo tematów do plotek (jak każdy skandalik) i obiecuje jeszcze drastyczniejsze konsekwencje (jak każdy skandalik).

Niech-no wypłynie na arenę opinji publicznej nazwisko jakiegoś skompromitowanego osobnika — wszystko jedno, czy eskulapa, czy urzędnika kasowego — hej! będą też ludzie z lubością wieszać psy na przyłapanej ofiarze; o Figlu zapomną, Lonatowski straci popularność, magistrat po propagandzie z ulgą odetchnie, bo kto inny wystąpi na forum językowe.

Jednego tylko się obawiam: by o całej naszej sprawie nie zwiedziały się sanatory warszawskie, dlatego — na Eskulapa! — ciszej gadajmy!

Albowiem — jak się rzekło — dwie są metody leczenia: ambulatoryjne i gabinetowe. Dotychczas w rządzie mamy gabinet, który wprawdzie podatkami, monopolem, dekretami prasowemi, bartlówkami (tj. gruszkami na wierzbie) chłoszcze po grzbiecie, ale to jeszcze nie gilotyna ani szubienica. Jeśli jednak gabinet zostanie zastąpiony przez ambulatorjum, to co wtedy?

Kto widział wnętrze ambulatorjum, ten wie, ile tam narzędzi tortur: stół operacyjny, noży mnóstwo, kleszcze, sondy, zęborwacze, piły do amputowania, trucizny... Jeszcze dobrze, że temi okrutnemi narzędziami operuje wprawny chirurg; cóżby jednak było, gdyby całe to piekiełko ambulatoryjne dostało się w moc partacza, który zeche stosunki państwowe ambulatoryjnym systemem leczyć?

Kr. Stasicki.

Kolędnicy,
czyli
awantura przy ulicy Ossolińskich.



Czytałem jakąś gazetę, gdy na schodach za drzwiami rozległo się wycie jak gdyby tonęła arka Noego, naładowana dzikiemi bestjami.

— Kolędnicy! — zawołała moja żona z uciechą.

I faktycznie wśród tego zbiorowego rykowiska wyróżnić można było słowa anielskiego zwiastowania: Pokój ludziom dobrej woli!...

Zgrzytnąłem zębami i gwizdnąłem na psa.

— Co chcesz uczynić? — spytała żona.

— Wyszczuję tych szopkarzy! tych urwipołciów — rzekłem z wielką mocą. Wczoraj te gałgany wykręcili żarówkę na schodach i ukradli słomiankę.

— Ani się waż zrobić im coś złego. Przyśli do nas z Bożą pieśnią, i jeśli tego nie uszanujemy, to cały rok nie będziemy mieli szczęścia. Poproś ich tu do pokoju, niech zakolendują.

Kopnąłem psa, który już warjował z radości, że dobierze się urwiszom do łydek, a potem otworzyłem drzwi, za któremi stało w papierowych przebraniach trzech małych chuliganów ze szopką.

— Chodźcie, złodzieje, bliżej, bo pani chce was słyszeć, i bodajście nosacizny dostali!

Z wielką uciechą i z wielkim wrzaskiem wsypali się do pokoju.

Było ich, jako rzekłem, trzech: anioł, djabeł, i jeszcze jakiś święty. Może św. Florjan, patron od ognia, bo w zębach gryzł zapalonego papierosa, a nozdrzami jak smok wypuszczał kłęby dymu.

— Wypluj to, ty śmierdusie paskudny! — huknąłem na niego.

— Nie krzycz na dzieci — zaprotestowała żona.

— Kiedy ten łajdus kurzy...

— Nie szkodzi. Widocznie zmarzł. Wywietrzysz potem pokój.

Wściekły jak tygrys, gdy musiał barana z paszczy wypuścić, siadłem pod oknem czekając, co będzie dalej.

Tymczasem kolędnicy gotowali się do przedstawienia. Tłukli piętami w podłogę, rozcierali ręce i chuchali w palce.

— Zimno wam, biedaki? — spytała żona.

— O jejku, tak parzy w pysk — zaskuczał djabeł.

— Niech szlag trafi taki mróz — zaklął anioł.

— A może panusia ma jaką rozgrzywkę? — spytał św. Florjan, zlizując sobie językiem smarki z pod nosa.

— U nas niema tak dobrze — rzuciłem prędko.

— Cicho bądź! — skarciła mnie żona. — Zadzwoń na Franię, niech im sparzy herbaty.

— Harbatyyy?... — odezwały się trzy głosy naraz, w których przebijało się rozczarowanie, kpiny i gniew.

— Widzisz? słyszysz? — mówię do żony. — Wazę pączu im daj! Okowity na gorąco!

— Niemądry jesteś... Franiu, zrób dla tych dzieci herbaty. Tylko niech będzie mocna.

— Z cytryną czy z rumem? — spytała Frania.

— Możesz dać kapkę rumu.

Frania poszła — przedstawienie się rozpoczęło.

Najpierw św. Florjan wystąpił z rymowaną oracją:

— Macie państwo betlejemski żróbek,
Wół i osieł, a z nimi pastyrz,
W progu jeszcze jeden bubek,
A z nimi macie nas tyż,
Którzy teraz śpiwać będą
O narodzyniu Pana kolendę.

— Kolendę wam podarujemy — rzekłem.

— Nie przeszkadzaj — zawołała żona. — To takie ładne, co oni mówią. Tylko zaśpiewajcie własną kolendę, bo te inne to my już znamy

Anioł, djabeł i św. Florjan poczęli się naradzać.

— Felek — odzywa się djabeł — zaśpiwajmy kolende Figle-migle.

— Dobra!

— Jazda!

Już otwarli pyski, gdy ja zaoponowałem gwałtownie.

— Nie wolno hecy z kolendami robić. Figle-migle idźcie śpiewać do szynku, a nie w katolickim domu.

— A kiedy dobrodziejka kazała —

Tym razem jednak dobrodziejka, wbrew długoletniemu przyzwyczajeniu, stanęła po mojej stronie.

Ostatecznie skończyło się na odśpiewaniu kolendy „Anioł pasterzom mówił“, której żona moja wysłuchała w wielkiem skupieniu ducha.

Ledwie przebrzmiały ostatnie tony kolendy, gdy Frania wniosła trzy garnuszki herbaty, którą żona zaczęła doprawiać.

— Niech ino dobrodziejka rumu nie żałuje — upominał anioł.

— My by woleli po kieliszku rumu bez harbaty — zauważył patron od ognia.

— Ja ci dam rumu, ty.... ty!... — wygrażałem się świętemu.

Na szczęście żona moja, fanatyczna zwolenniczka eleuterji, udawała tylko, że rum leje do herbaty. Naprawdę to ani kropla do garnuszków się nie przedostała.

Pierwszy anioł powąchał herbatę i skrzywił się jak pies nad wypchanym zającem.

— Licho co dobrodziejka wlała — zaskomlał żałośnie.

— Dosyć wlałam, tylko to jest taki słabszy gatunek rumu.

— Bodaj skisł — zaklął po cichu święty Florjan.

Poczęli chłeptać herbatę, ale jakoś im to nie szło. Widziałem, że gardła ich, przywyczajone już do tęższego trunku, zżymały się na tę ciepłą wodę z cukrem. To też odwracali się przy piciu frasobliwie, jak wiejskie dziewuchy przy gorzałce.

— Pijcie chłopcy, albo nie dostaniecie kolendowego — pogroziła im żona, nierozumiejąc, jak może komuś niesmakować herbata.

Pogróżka poskutkowała. Krzywiąc się, kręcąc i wiercąc, wypróżnili garnuszki, zaśpiewali jeszcze jedną kolendę, zdmuchnęli świeczkę w szopce, poczem św. Florjan wyciągnął przed siebie łapę, czarną jak piekielna smoła.

Żona zrozumiała ten gest i wyszła do sypialni po pieniądze.

Pobiegłam za nią.

— Ty, tylko nie dawaj za dużo...

— Już ty mnie nie ucz!

Gdyśmy wrócili do jadalni, piekielno niebieska trójka przestępowała niecierpliwie z nogi na nogę i cisnęła się do wyjścia. Św. Florjan ujrzawszy na swej dłoni złotego, zrobił bezczelną uwagę, że „bilet do kina kosztuje pinć razy tyla“.

Wygarnąłem bandę do przedpokoju, a stamtąd na schody, i zatrzasnąłem za nimi drzwi z taką siłą, jakby z armaty strzelił.

— I cóż — pytam żony — nie szkoda było pieniędzy?

— Wcale nie szkoda — odparła na przekór żona. — Trzeba wspierać tradycję i staropolskie zwyczaje.

A zwracając się do dziewczyny, rzekła:

— Franiu, sprzątnij ze stołu.

Frania zabrała się do sprzątania, aż nagle poczęła się niespokojnie kręcić i krzyknęła:

— Proszę wielmożny pani, ady te chłopoki porwały flaszkę z rumem!



Naturalnie szalona konsternacja. Ja z tryumfem wykrzywiam gębę jak Mefisto, ale w tej chwili otrzymuję od żony rozkaz:

— Biegnij za niemi i odbierz!

Na krzesełku przy kredensie leżał mój kapelusz. Łapię go i wsadzam na głowę — i w tej chwili czuję, jak mi cały łeb ochlustała jakaś gorąca ciecz.

— Psiakrew! A to co znowu?... — zakląłem wycierając sobie oczy i wykręcając łopatki, bo cały grzbiet miałem mokry.

Frania wsadziła nos do mego kapelusza, powąchała go i załamała ręce.

— A to huncfoty nicpote! — zawołała. — Zamiast herbatę wypić, to oni ją wlali do panowego kapelusza...



Teraz dopiero zrobił się rwetes, krzyk i awantura. Żona poczęła robić mi wymówki, ja żonie, potem oboje wsiedliśmy na Franię, że to na złodzieji nie uważa, a Frania do oczu nam powiedziała, że „porządni państwo nie powinni się z takimi uliczniakami zadawać“.

W rezultacie żonę rozbolała głowa i kazała sobie podać pantofle, aby pójść spać. Tymczasem — rozstąp się ziemio — pantofli niema. Stały przy kredensie i — przepadły! Nowe, zajęczem futerkiem wyściełane boty domowe, które co tylko żonie kupiłem na gwiazdkę.

— Ja słyszałam, gdy wychodzili, że diabeł tak człapał nogami po podłodze — rzekła Frania. — Że mi też to na myśl nie przyszło, na jego giry popatrzeć...



Taką to miałem szopkę i kolendowanie akurat w samych Trzech Króli.

St. B.

Humor i satyra.

Oburzona.

— Dobrze, że pani była wierną swemu mężowi, przynajmniej może pani chodzić z podniesioną głową.

— Z podniesioną głową? W tym starym kapeluszu, który noszę od trzech miesięcy?

Najwyższy czas.

Po konsultacji u lekarza.

— Ile jestem winien?

— 20 złotych.

Pacjent płaci. Lekarz tymczasem mówi:

— Najwyższy czas był, aby pan tu przyszedł.

Pacjent roześmiał się dobrodusznie:

— Tak bardzo potrzebował pan pieniędzy?

U lekarza na wsi.

Mój gospodarzu, czemuście tak późno przyszli, teraz was będzie trudniej wyleczyć.

— Juści ja tak sobie myślał, że z początku to zawdy łatwiej. Ale sobie pomyślałem, niechta pan dochtór trocha sobie głowy nałamią i poczekałem krzynkę.

Głębszy sens.

Prymus w pewnej szkole dostał do przetłumaczenia z łaciny na polskie następujące zdanie: „manus manum lavat“.

Przetłumaczył „ręka rękę myje“.

— Doskonale, rzekł nauczyciel, a teraz powiedz mi, jaki jest głębszy sens tego przysłowia.

— Że obie ręce są brudne.

Rozmowa towarzyska.

Pan I: — Zdaje się, że pan uważa mnie za idjotę?

Pan II: Radzę panu nie zaniedbywać zdolności telepatycznych...

Idealni sekundanci.

Dwaj przyjaciele A i B pokłócili się przy bridge'u, w rezultacie czego jeden z nich wyzwał drugiego na pojedynek.

A. w przeddzień pojedynku dostał szalonej tremy.

— On mnie napewno zabije!

— Co za myśli! Nic wam nie będzie. Zaproście na sekundantów waszych kredytorów. Postarają się napewno, żebyście obaj żyli.

Pamięci Ignacego Łukasiewicza.



O dzisiejszem naszem rzęsistem oświetleniu elektrycznem przodkowie nasi zaledwie marzyć mogli. Znano natomiast od setek lat świecie, a dopiero przed stu laty w Anglji wynaleziono gaz świetlny, używany odtąd do oświetlania miast. Lecz wsie zwł. tonęły w mrokach, a po domach długo utrzymały się tam łuczywa płonące, boć świece były dość drogie, a wreszcie poczęto używać lamp olejnych. Niepospolitym przeto wynalazkiem stały się lampy naftowe, jakie dotąd są po wsiach i miasteczkach nader rozpowszechnione. Jednak mało kto wie o tem, iż wynalazcą lampy naftowej był rodak nasz Ignacy Łukasiewcz, który przed 75 laty zgoła bezinteresownie stał się doborczyńcą współczesnych. Zapominamy, niestety, o tym ojcu polskiego przemysłu naftowego, twórcy pierwszych w Polsce metod naukowych rafinowania nafty. Faktem niezaprzeczonym jest również, że lampa naftowa Łukasiewcza, skonstruowana przezeń już w roku 1852, zapłonęła publiczne w roku 1853, a więc o kilka lat wcześniej od lampy niemieckiego spóźnionego wynalazcy Sillimana, który prób swych dokonał dopiero w roku 1855.

Ignacy Łada Łukasiewicz urodził się w Zadusznikach pod Tarnowem w roku 1822. W roku 1852 uzyskuje on w stolicy Austrji stopień magistra farmacji i zostaje prowizorem we Lwowie. Tegoż roku jako aptekarz przypadkowo otrzyn.uje on próbę ropy naftowej podkarpackiej i rozpoczyna jej badania. które też doprowadzają go do wynalazku lampy naftowej. W roku następnym lampa jego pomysłu oświetla już szpital lwowski i staje się tam znaną. Następnie Łukasiewcz zakłada pierwsze szyby naftowe pod Jasłem, gdyż do tego czasu sposoby wydobywania ropy były zupełnie pierwotne. Jakkolwiek pierwsza destylarnia cała spłonęła, Łukasiewcz nie upada na duchu i nie zraża się tem nieszczęściem, zakłada nową, ulepsza rafinerję nafty. Gdy tylko poznał amerykańskie sposoby wierceń, niezwłocznie wprowadza je w Polsce. Próbował on złączyć wysiłki producentów nafty, co jednakowoż nastąpiło o wiele później. Zasługę zaś jego stanowi, iż na stanowisku posła do sejmu galicyjskiego wyjednał korzystniejszą dla nafciarzy zmianę ustawy przemysłowej austrjackiej, podniósł stan ekonomiczny powiatu krośnieńskiego, założył wiele szkół w tym powiecie oraz pierwszą kasę bratniej pomocy i emerytalną dla robotników przemysłu naftowego. Prócz tego założył on do tysiąca kas gminnych w tym samym powiecie.

Był to niezwykły człowiek, łączący niespożytą energję i inicjatywę z ewangelicznemi poprostu cnotami miłości bliźniego. Dla przemysłowców zagranicznych był on fenomenem ze swą pokorą chrześcijańską. i, bezinteresownością niekiedy, gdyż nie chciał on np. opatentować jakiegokolwiek ze swych wynalazków o tak doniosłem dla ludzkości znaczeniu. W uznaniu tak licznych zasług Łukasiewicza w październiku r. ub., jako w 75 rocznicę wiekopomnego wynalazku jego położony został kamień węgielny pod pomnik tego ojca przemysłu naszego naftowego, przyczem, w uroczystości tej brali udział delegaci rządu, a mian. Minist. Przemysłu i Handlu oraz sfer naukowych i przemysłowych.

J. Ot.

Żarłoczność jest szkodliwą dla zdrowia i dla fizycznej sprawności człowieka.

Bydgoszcz, 9 stycznia.

Fakt to stanowczo udowodniony, że większość ludzi je za dużo i zbyt łapczywie. Niedawno zajął się fizjolog amerykański Chittendon tym problemem i przeprowadził w tym celu znaczną ilość eksperymentów. Chittendon doszedł do przekonania, że dla utrzymania organizmu w znakomitej sprawności wystarcza zupełnie trzecia część pożywienia, które pobieramy naogół. Bardzo szkodliwą jest również łapczywość w jedzeniu. Człowiek nie jest tak z natury stworzony, aby mógł od razu spożywać wielkie ilości pokarmów.

Chittendon zastanawia się nad przyczynami tej żarłoczności, cechującej większość ludzi, i dochodzi do wniosków bardzo ciekawych.

Im bardziej wyrafinowane spożywamy pokarmy, tem mniej w nich znadujemy witamin i soli mineralnych, niezbędnych dla naszego organizmu. Temu brakowi, którego smakiem nie odczuwamy, staramy się nieświadomie przeciwdziałać nadmiarem i żarłocznością. Ustawiczny brak witamin i soli mineralnych wytwarza w człowieku nieokreśloną żądzę jedzenia, jakąś pustką, jakieś poczucie nienasycenia.

Jeśli człowiek powróci do djety racjonalnej, znika natychmiast owa skłonność do nadmiernego i żarłocznego jedzenia. Uwzględnianie obok mięsa i protraw mącznych, także pokarmów roślinnych, a zwłaszcza surowych (owoce itd.), to najlepszy środek na pozbycie się owej szkodliwej przesady w pobieraniu pokarmów.

Chittendon zatem sądzi, że umiarkowana i racjonalna djeta, to fundament naszego zdrowia. Również osoby pracujące fizycznie, nie powinne przeładowywać żołądka w tej złudnej nadziei, że nadmiar jedzenia wytwarza nadmiar sił. Rzecz przedstawia się zupełnie inaczej. Organizm przeciążony funkcją trawienia i asymilowaniem pokarmów, zużywa na to zbyt wiele swej energji, co oczywiście musi się odbić nader ujemnie na wydajności pracy.

I tak kulisi chińscy, którzy należą do najlepszych robotników, jedza wprost nieprawdopodobnie mało. Niektórzy z nich poprzestają na jednorazowym i to wcale nieobfitym posiłku dziennym. Chittendon przytacza między innemi postać Benjamina Franklina. który mimo przysłowiowej wstrzemięźliwości w piciu i jedzeniu, dożył patrjarchalnego wieku.

A więc nie jedzmy za dużo i zbyt żarłocznie.

Wydajność górników wzrasta.

Zakończone codopiero przez Główny Urząd Statystyczny, a ogłoszone przez organ Ministerstwa Przemysłu i Handlu obliczenia co do produkcji węgla na ziemiach Polski wykazują ogromny wzrost wydajności pracy polskiego górnika nietylko w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego, ale i okresu przedwojennego. W stosunku do roku 1913 wynosi wydajność ta przeciętnie 111,81% W szczególności na Śląsku wynosi ona 113,14% wydajności przedwojennej, w zagłębiu dąbrowskiem 112,36% i w rejonie krakowskim 109,56%.

Narzekania właścicieli kopalń, tłumaczących podniesienie ceny węgla olbrzymiemi kosztami produkcyjnymi i małą wydajnością górnika należy wobec tego uważać za nie uzasadnione.

Wiadomości z kraju.

Zwiększenie kopalni w Bochni i Wieliczce.

Dyrekcja salin państwowych przystąpiła do zwiększenia kopalni w Bochni i Wieliczce Kopalnie otrzymają nowe urządzenia techniczne, dźwigi, kolejki wąskotorowe itd. Pozatem założona będzie wielka warzelnia w miejscowościach Małopolski Wschodniej, gdzie w czasie ostatnich wierceń w poszukiwaniu nafty, wykryto bogate źródła solankowe Dzięki nowym inwestycjom produkcja soli w kraju wzrośnie do 5000 tys. ton rocznie.

Wystawa regjonalna w Kielcach.

W połowie lutego br. odbędzie się w Kielcach wystawa regjonalna województwa śląskiego; w wystawie wezmą udział instytucje państwowe i samorządowe, oraz organizacje społeczne i gospodarcze.

Żart przyczyną zabójstwa.

W miejscowości Wielopole w powiecie rybnickim niej. Paweł Karwat w towarzystwie szwagra i jego żony przybył do domu swej matki w Wielopolu i, będąc w stanie podchmielonym zaczął dobijać się do drzwi i okien, symulując z żartu napad na dom. Zamieszkały tamże brat jego Wincenty wziął nóż i otworzył drzwi wejściowe. Karwot, chcąc nastraszyć brata, chwycił go wówczas za gardło. Wincenty Karwot. będąc w mniemaniu, że istotnie został napadnięty. pchnął brata nożem w piersi i odtrącił od siebie. Paweł Karwot po kilku minutach zmarł. Zabójca zgłosił się do policji w Ligocie Rybnickiej, skąd odstawiony został do sądu w Rybniku.

Żarki odcięte od świata.

Miasteczko Żarki w powiecie zawierciańskim z powodu zamieci śnieżnej zostało zupełnie odcięte od świata. Droga z Żarek do stacji kolejowej w Myszkowie została tak zasypana, że komunikacja kolejowa jest najzupełniej niemożliwa. Przywrócenie ruchu normalnego z Żarkami ma nastąpić dopiero około 18 bm.

Niema zbrodni bez kary.

We wsi Kępa Gostecka w pow. iłżeckim wybuchł nagle pożar w zabudowaniach gospodarskich Jana Rybaka. Ogień momentalnie ogarnął całą zagrodę. Wszystkie zabudowania spaliły się doszczętnie. W płomieniach poniosły śmierć siostry Rybaka, **16 letnia** Walerja i **19 letnia** Stanisława. Pożar był **aktem zemsty ze strony szwagrów poszkodowanego, a mężów spalonych kobiet.** Nie przypuszczali oni, że w mieszkaniu znajdują się ich żony. Dokonali podpalenia na tle sporu majątkowego.

Wspaniałe zwycięstwo Ch. Z. Z. w pow. wadowickim.

W ubiegłym miesiącu odbyły się w powiecie wadowickim (w Małopolsce) wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych, opanowanej dotąd całkowicie przez socjalistów. Mimo rozłożenia wyborów na 2 dni, przez co socjaliści chcieli uniemożliwić głosowanie kobietom, pracującym w fabryce tkackiej w Andrychowie, a zorganizowanym w Ch. Z. Z., i mimo wytężonej agitacji urzędników Kasy na rzecz listy socjalistycznej, wybory skończyły się porażką listy nr. 2, a wspaniałem zwycięstwem listy chrześcijańsko-społecznej (nr. 1). **Ch. Z. Z. skupiło na swoją listę 1 403 głosy i otrzymało 18 mandatów.** Socjaliści otrzymali 930 gł. i zdobyli tylko 12 mandatów.

Podobnie zapowiadają się według obliczeń chrześcijańskich społeczników wybory do Rad Kasy Chorych w innych powiatach Małopolski.

1415,1 metrów.

Nowa fala radjostacji warszawskiej.

Z dniem 12 bm. zaczyna radjostacja warszawska, stosownie do postanowień radjowego kongresu waszyngtońskiego, pracę na nowo przyznanej fali

1415,1 metrów.

Zmiana fali, poza drobną przeróbką aparatów detektorowych, nie pociągnie za sobą pogorszenia odbioru i będzie już potem niezmienna, ostateczna.

Kraków również zmienia falę.

Stacja krakowska również w drugiej połowie stycznia zmienia falę. Nowa fala wynosić będzie

316 metrów,

nie, jak pierwotnie zamierzano, 273.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

NIEDZIELA, 13 STYCZNIA.

Poznań (344,8). Godz. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 12,00—12,05: Sygnał czasu. 12,15—12,35: Odczyt rolniczy. 12,35—12,55: Odczyt rolniczy. 12,55—13,15: Wykład dla gospodyń wiejskich. 15,15—17,30: Koncert symf. z Filh. warsz. 17,30—17,50: Gawęda reporterska. 17,50—18,20: Audycja dla dzieci. 18,20—19,00: Utwory skrzypcowe. 19,00—19,20: Biuletyn Stow. Młodz. Polsk. 19,20—19,45: Odczyt. 19,45—20,05: „Silva rerum" 20,05—20,30: Nadprogram. 20,30—21,00: Recital wokalny Zygm. Jabłonowskiego. 21,00—21,15: Kwadrans literacki. 21,15—22,00: Koncert fortepjanowy. Prof. Franc. Łukasiewicz. 22,00—22,15: Sygnał czasu, komunikaty sportowe i in. 22,20—22,40: Lekcje tańców. 22,40—24,00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry wileńskiej. 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie i komunikat lotn.-met. 12,10—14,00: Poranek symfoniczny z Filh. warsz. 14,00—15,00: Odczyty rolnicze. 15,00—15,15: Kom. met., nadprogram. 17,30—17,55: Odczyt „Myśli o bohaterstwie narodowem, w literaturze Polski Odrodzonej. 17,55—18,20: „Z przeżyć i dziejów narodu". 18,20—19,00: Koncert popularny. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,45: Odczyt „Przechadzka po dzisiejszym Stambule". 19,45—19,55: Nadprogram, komunikaty. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,20: Rozrywki umysłowe.. 20,30: Koncert wieczorny. 22,00—22,05: Komunikat lotn.-met. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty policyjny, sportowy, nadprogram. 22 —23,30: Muzyka taneczna.

Biedny zajączek.



Zbliża się okres polowań z nagonką. Biały śnieg splamiony będzie krwią „pomordowanej" zwierzyny. Lecz mówi się trudno... Oto wyżeł przynosi myśliwemu upragnioną zdobycz.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Przed rewizją planu Dawesa. — Nowa konferencja rzeczoznawców finansowych.

Na czoło wypadków politycznych wysuwa się sprawa **odszkodowań wojennych,** jakie Traktat Wersalski nałożył państwom centralnym, a głównie Niemcom, za szkody wyrządzone prywatnym obywatelom koalicji. Sprawa odszkodowań wysuwa się z tych względów na czoło, ponieważ okres 1928/9 jest czwartym i ostatnim rokiem **obniżonych** spłat odszkodowań na rzecz koalicji wedle planu Dawesa, a teraz mają Niemcy płacić pełne roczne raty. Jednakże we wrześniu 1928 r. ugodziły się Angija, Francja, Włochy, Japonja, Belgja w Genewie z Niemcami, że zwołana będzie **nowa konferencja rzeczoznawców,** aby zbadać, czy nie należy planu **Dawesa zmienić.** Właśnie w tym tygodniu, dnia 10-go zebrała się w Paryżu **Komisja Odszkodowań,** inaczej zwana także **komisją reparacyjną** i zamianowała członków **komitetu rzeczoznawców,** których nazwiska podajemy na innem miejscu. **Nowością** jest, że do komisji tej **delegatów wysyłają także Niemcy,** podczas gdy **w komisji Dawesa Niemców nie było.** Rząd niemiecki powołał prezesa banku Rzeszy **dr. Schachta** i przemysłowcac **Vöglera,** reprezentanta przemysłu stalowego. Ostatnia nominacja wywołała dużą krytykę w Niemczech.

Niemcy rzuciły się również na **Parkera Gilberta,** który jako **agent komisji odszkodowań** pilnował wykonania planu Dawesa przez Niemców. Wydawał on rok rocznie swój raport, ale ostatni **wywołał burzę w Niemczech,** bo Parker Gilbert stwierdza, **że Niemcy są finansowo uzdrowione i mogą w przyszłości płacić normalne raty odszkodowań.** Tymczasem Berlin pragnął wywołać wrażenie, że Niemcy są krajem biednym, i dążył do obniżenia spłat. Nowa konferencja rzeczoznawców finansowych ma wielką odpowiedzialność, bo od uregulowania wypłat na rzecz odszkodowań zależy cała gospodarka publiczna Europy. Rzecz jasna, że konferencja rzeczoznawców jest **tylko narzędziem Komisji Odszkodowań,** która Traktatem Wersalskim powołana została do **ustalenia wysokości szkód,** wyrządzonych cywilnej ludności państw koalicji przez Niemcy. Suma ta miała być ustalona do dnia 1 maja 1921 r. Komisja istotnie ustaliła sumę tę **na 132 miljardy marek** w złocie, następnie mocarstwa dokonały całego szeregu zmian dla ułatwienia Niemcom spłaty, ale **Niemcy rat tych nie płaciły,** w następstwie czego doszło do **okupacji zagłębia Ruhry** a w związku z tem do niesłychanej w dziejach inflacji. Jak przyznaje nawet lord d'Abernon **okupacja Ruhry nauczyła Niemcy rozumu.**

Nowy gabinet dr. Wirtha wyraził wolę **wypełnienia** traktatu wersalskiego w listopadzie 1923 r. Komisja odszkodowań na posiedzeniu z dnia 30 listopada 1923 r. postanowiła powołać do życia **dwa komitety rzeczoznawców,** celem zbadania źródeł dochodu i położenia gospodarczego Niemiec. Na czele jednego stanął Amerykanin, bankier i generał **Daves,** obecny wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, a na czele drugiego, Anglik Mc Kenn. Wyboru dokonywała **Komisja Odszkodowań.** P. Al. **Figlarewicz** w artykule o komisji odszkodowań pisze w Encyklopedji Podręcznej Prawa Publicznego prof. Cybichowskiego, że ten **organ międzynarodowy został wyposażony w kompetencje tak szerokie, jakich dotąd żadne analogiczne ciało międzypaństwowe nie miało. Prawo narodów pod tym względem nie zna żadnego precedensu..** Jako jedyny i wyłączny autorytet decyduje bez prawa apelacji... **Rozkazom jej muszą być uległe Niemcy i ich sprzymierzeńcy bez prawa powoływania się na wymogi suwerenności".** — A tak zwany **agent reparacyjny Parker Gilbert** jest przedstawicielem komisji odszkodowań w Berlinie. Pod skromnym tytułem agenta **ukrywa się władza dyktatora finansów Niemiec,** władza zapewne także bezprzykładna w dziejach. Zważyć przytem należy, że ten dyktator liczy dopiero 36 lat, a już 4 lata jest dyktatorem finansów niemieckich.

W świetle powyższych uwag zrozumiemy, że styczniowe posiedzenie komisji odszkodowań, na którem dokonuje się **wyboru nowej komisji rzeczoznawców finansowych,** usuwa na dalszy plan zainteresowanie do wypadków politycznych takich, jak **przewrót w Jugosławji** oraz **propozycje pokojowe sowietów** pod adresem Polski, aczkolwiek w innych okolicznościach stanowiłyby one sensację na długie tygodnie. **A. P. B.**

Pakt Kelloga,

czyli wilk w baraniej skórze.



Dziadek: Niby się podlizuje, ale za ostre kły ma psianoga!

Ludzie za długo żyją!

Powinni w 45 roku życia ustępować miejsca młodszym.

Bydgoszcz, 11 stycznia.

— Człowiek kończyłby życie pomiędzy 45 a 50 rokiem życia, gdyby nie poprawiano przyrody — oświadczył znany uczony angielski, Sir Artur Keith, w rozmowie z przedstawicielem „United Press".

— Mojem zdaniem — ciągnął Sir Keith — taki właśnie stan rzeczy byłby idealny. Człowiek znikałby z tego świata w pełni sił, zdrowia i energji, nie zaznawszy starości i niedołęstwa. **45 lat to naturalna granica wieku ludzkiego.** Można rzec, że od tego punktu zwrotnego zaczyna się proces starzenia.

Przed okresem cywilizacji ludzie żyli mniej więcej po 45 lat. Dopiero cywilizacja — ta cieplarnia ludzkości — przedłużyła istnienie roślin ludzkich do 70 i więcej lat. Uważam to za głupotę i za egoizm w stosunku do młodszych pokoleń, którym należy ustąpić miejsca na ziemi".

Zaznaczyć jednak warto, że ten uczony, zwolennik krótkiego życia liczy już lat 62, cieszy się jaknajlepszem zdrowiem i o odejściu z tego przeludnionego świata narazie nie myśli.

Są w każdym razie uczeni, którzy mają zbyt wiele czasu.

Od Piotrowskiego do Leistikowa.

W związku z regjonalną kulturą naszego miasta.

Po nieoczekiwanej i śmiało rzec można rewelacyjnej wystawie „zapomnianego malarza z Bydgoszczy", jakim był przed trzema jeszcze laty M. A. Piotrowski, obecna wystawa urządzona w Muzeum Miejskiem w 20-lecie śmierci W. Leistikowa, malarza o wielkiem imieniu w sztuce, będącego również dzieckiem Kazimierzowego grodu, musi w tutejszych mieszkańcach budzić zrozumiałe uczucie dumy na widok sił twórczych, wyrastających z etnicznego podłoża, o starych splątanych korzeniach, jakie wżarły się głęboko w glebę północnego skrawka Kujaw, a w szczególności w teren bydgoski.

Temu słusznemu uczuciu dumy towarzyszą pewne refleksje: czy nowsze te przejawy artystycznych uzdolnień nie są naturalnym wynikiem i dalszym niejako ciągiem nieznanej nam bliżej tradycji, która tu od wieków kiełkując, wydawała czasami bujniejsze pędy ku wzbogaceniu i przyozdabianiu życia ruchliwych przodków?

Że tak być mogło a nawet było, potwierdzają to źródłowe przekazy i autentyczne dokumenty, ukazujące się coraz częściej z pod pyłu przeszłości. Mówią nam one, że istniało w Bydgoszczy nietylko bractwo literackie, w którego środowisku powstawały uczone dzieła klasztorne (gdzieindziej drukowane), ale rozkwitał także silny ruch artystyczny, popierany przez Kraków i Poznań, a znajdujący gorących opiekunów wśród dostojników kościelnych i świeckich.

„Złoty" ten okres kultury bydgoskiej przypadł na czasy niezwykłego bogactwa i rozkwitu miasta, będącego, jak notuje kronikarz, „jednem z najbardziej handlowych miast Polski" w XVI stuleciu.

Sięgając dalej wstecz poprzez średniowiecze, możemy niejednej jeszcze rzeczy dowiedzieć się od archeologji tutejszych okolic. Jako ich punkt najznaczniejszy nad Brdą, na wielkim północnym szlaku dróg lechickich, musiało grodzisko bydgoskie stanowić, jak później w czasach historycznych stację cłową, tak przedtem już ważne emporjum zamiennego handlu dla wyrobów przemysłu i sztuki pierwotnej, tworzonych tu w ogromnej ilości. Z kultem religijnym miejscowych Słowian łączył się ściśle kult artystycznego zdobnictwa, jako nieodzowny wyraz twórczości ludowej.

Po myśli tych założeń dałaby się łatwo ustalić teza o Bydgoszczy, jako o mieście kresowem, którego położenie geograficzne i etniczne warunki zdolne były powołać do życia zespół pierwiastków kulturalnych jako zaczyn dla czasów późniejszych. Że rozwój ich nie nastąpił w całej pełni, to z winy właśnie losu, jakiemu ulegają zazwyczaj grody kresowe, dzięki głównemu ich przeznaczeniu: być strażnicą granic. W tej ważnej misji państwowej, w ogniu ciągłych walk z ościennymi wrogami, zamieniały się w popiół świetne zdobycze naszej kultury. Wiadomą jest rzeczą, do jakiego upadku doprowadziły kwitnącą Bydgoszcz wojny szwedzkie.

Znanym również jest faktem, że za czasów Księstwa Warszawskiego zaczęło znowu bujne rozkwitać życie w „Departamencie bydgoskim" (1807—1815). Jak w całym kraju, tak i tu budził się silny ruch przemysłowy, praca zawrzała na licznych polach, mieszczaństwo wzmagało się na siłach. W tym też czasie — 1813 r. — przyszedł na świat Maksym. Ant. Piotrowski.

Jako malarz pracował Piotrowski całe życie w Niemczech, ale jako dziecko Bydgoszczy, nie zapomniał o rodzinnem mieście, tworząc później obrazy dla pojezuickiego kościoła a z myślą o kościele Klarysek, obrazy św. Klary i św. Franciszka. Pamiętał on także o narodowej tradycji krakowskiej, kiedy malował w Królewcu 1858 r. „Śmierć Królowej Wandy", lub gdy w r. 1863, przejęty grottgerowskim zapałem, tworzył w jego duchu „Błogosławieństwo ojca". Naogół był Piotrowski malarzem historji i anegdaty według kierunku, jaki za jego czasów panował w sztuce całych Niemiec. Celem tej sztuki było przedstawienie postaci ludzkiej, czy to w aureoli bohaterstwa, czy na tle codzienności, zawsze jednak z dodatkiem malowniczo ujętej, ale niekoniecznie malarskiej treści. Równocześnie ustalał się prąd inny, wysuwający jako cel główny sztuki, samą naturę, więc krajobraz, w którym postać ludzka spełnia tylko rolę sztafażu. Tak właśnie rozpoczął W. Leistikow, jak to widzimy na jednym z najwcześniejszych jego obrazów z r. 1884, znajdującym się na wystawie. Zanikały zwolna wielkie pomysły epoki romantycznej, szukającej natchnienia bądź to w Piśmie św., bądź w epice narodów, i co dla Piotrowskiego było wytyczną w jego twórczości, to samo schodziło już u Leistikowa i jemu podobnych na plan drugorzędny. W epoce pozytywizmu wygrywało w sztuce hasło kontemplacji przyrody. W tym punkcie jednakowoż, gdzie ci dwaj malarze się rozchodzą, podają oni sobie dłonie, albowiem oba te kierunki łączyły się w jednym poglądzie ówczesnym, który jako dalszy ciąg akademizmu ujmował świat ze wszystkiemi jego akcesorjami pod kątem widzenia pracowni, nie zaś dla walorów jeno czysto „naturalnych", jak forma, powietrze, światło i barwa. Nie malowano natury dla niej samej i dla sztuki „czystej", ale dla cech drugorzędnych, myślowych, tendencyjnych, jak pracę w polu (nie pole samo lub las), nie morze samo, lecz rybaków zajętych na wybrzeżu z widokiem na morze itd.

W rozwoju krajobrazu poszedł jednak Leistikow za głosem późniejszego czasu. W myśl zdania wielkiego impresjonisty Liebermana, według którego „słońce sztuki wstaje na zachodzie", pochłonęły Leistikowa hasła szerzone przez nowszych malarzy francuskich, ściśle biorąc przez szkołę w Fontainebleau. Znika raz na zawsze sztafaż ludzki z jego obrazów, natomiast sama tylko przyroda bez żadnych dodatków staje się jedynym przedmiotem jego pendzla. Był to wszakże impresjonizm pełen umiaru, bez krańcowości i przesady. Po utarczkach i sporach z krytyką szkół oficjalnych, którym cesarz niemiecki smak swój dyktował i na którego życzenie usunięto nawet z jednej wystawy obraz Leistikowa, jako że nie był w guście cesarskim, niezrażony tem artysta oddał się całą duszą berlińskiej secesji, zdobywając sobie szerokie koła wielbicieli. W pomysłach i projektach zdobniczych, jak i w jego utworach graficznych widać wpływ północy, Norwegji i Danji, a jednocześnie i drzeworyt japoński wycisnął na nich swój ślad, jak świadczy o tem akwaforta z żórawiami o bardzo pięknej stylizacji fal wodnych.

Jakkolwiek dziecko Bydgoszczy, nie miał Leistikow szczęścia do rodzinnego miasta. Nie urządzono tu nigdy jego zbiorowej wystawy, chociaż miał tu swoją Max Klinger i inni malarze. Przyszło nawet do rozdźwięku między Leistikowem a Bydgoszczą z powodu nieprzyjętego przez miasto exlibrisu, który zamówił był u artysty w r. 1903 p. Minde-Ponet, pierwszy organizator Bibljoteki Miejskiej. Zdaje się, że Bydgoszcz niemiecka nie oceniała należycie talentu Leistikowa, jakkolwiek uczciła później jego pamięć tablicą na domu, w którym się urodził. Dzięki zmianie dziejowego losu, przypadło polskiej Bydgoszczy w udziale urządzenie jego wystawy z dzieł, jakie się znalazły na miejscu, głównie u brata artysty.

Przy uroczystem jej otwarciu wyraził p. radca Janicki nadzieję i życzenie, aby obywatele obu narodowości pracowali wspólnie dla podniesienia kultury miasta i jego przyszłości. Obok jednostek, zasłużonych wśród sfer tutejszego mieszczaństwa na polu społecznem, przemysłu i rzemiosła, wybitniejszym wyrazem nowożytnej kultury miasta są imiona artystów Piotrowskiego i Leistikowa, jeżeli nie przez zasługę bezpośrednią, to choćby przez swoją sławę, której promień i na Bydgoszcz pada. Oby ci dwaj twórcy stać się mogli symbolami zgodnych kulturalnych dążeń w naszem mieście, i oby większa ilość ich dzieł zapełniła na stałe sale Muzeum Miejskiego.

Zygmunt Malewski.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek, dnia 15 bm. odbędzie się targ na bydło i konie.

ŁABISZYN. Promocję na doktora wszech nauk lekarskich na uniwersytecie poznańskim uzyskał p. Stanisław Śmierzchalski, syn ś. p. Jana Śmierzchalskiego i p. Wiktorji z Jagielewiczów.

PAKOŚĆ. Pożar. Nocą na 9 bm. w Pakości powstał pożar w zagrodzie p. Mielke, gdzie w warsztacie szewskim Woźniaka zapaliły się sprzęty. Pożar umiejscowili sami mieszkańcy.

JANIKOWO. Niedziela ub. 6 bm. upamiętniła się mieszkańcom uroczystością rocznicy uwolnienia od zaborców. Uświetniła tę uroczystość orkiestra 59 p. p., przybyła z Inowrocławia, oraz liczne zastępy pracowników cukrowni miejsc. Prezes miejsc. Tow. Powstańców i Woj. p. Jaworowicz, wygłosił okolicznościowe przemówienie, a tow. śpiewu „Lutnia" wykonało odpowiednie pieśni, w końcu odśpiewano „Rotę". Wieczorem amatorzy starannie odegrali „Spadkobiercę".

ŚLESIN. Dla uczczenia 10-tej rocznicy bitwy w Ślesinie, urządza Tow. Powst. i Wojaków, Ślesin, w dniu 13 bm. o godz. 19 punktualnie, w sali kap Rossy akademję, z nast. programem: 1) powitanie gości przez miejscowego prezesa; 2) Mowa wstępna wygłoszona przez ks. prob. Płoszyńskiego; 3) przedstawienie amatorskie: „Marsz, marsz Dąbrowski", dramat w jednym akcie i „Stary piechur i syn jego huzar", w czterech aktach. Po przedstawieniu zabawa taneczna do rana.

Nakło.

Walne zebranie Tow. Przemysłowego odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Dąbrowskiego.

Z życia Związku Inwalidów Wojennych. Doroczne walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. zagaił prezes p. Kubiński. Marszałkiem obrano jednogłośnie ks. dr. Słaboszewskiego, prefekta kolegjum XX. Pallotynów w Suchorach pod Nakłem, również inwalidę wojennego. Po sprawozdaniu prezesa, sekretarza oraz skarbnika i uchwaleniu votum zaufania, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: p. Kubiński prezes, p. Nawrot sekretarz, p. Szamlewski skarbnik.

Tajemnicze zaginięcie młodej panny. W ub. tygodniu wybrała się 26-letnia Anna Bergerówna, zamieszkała w Ostrowcu koło Samostrzela, z domu rodziców do swego narzeczonego, zamieszkałego w Polichnie koło Nakła, aby omówić sprawę zbliżającego się ślubu Bergerówna wyszła z domu bardzo wcześnie, gdyż już o 5-ej rano, do dziś jednak nie wiadomo, gdzie się znajduje, bowiem nie widziano jej ani w Polichnie, ani też do domu nie wróciła.

Przestraszone konie wpadły w rów i utonęły. W ub. wtorek woźnica maj. Potulice, rozwożąc wapno nawozowe przejeżdżał czwórką koni przez most koło Gorzenia. Przypadkowo na moście pierwsza para koni czwórki przestraszyła się, skoczyła w bok, łamiąc poręcz mostu i runęła w wodę, pokrytą grubym lodem Wartość koni wynosi przeszło 2.000 zł.

Bal nad bale. „Sokół" urządza w niedzielę, dnia 13 bm. w sali strzelnicy doroczny „bal gałganiarzy", w ściśle zamkniętem kółku. O godzinie 12 w nocy polonez, zdemaskowanie i premjowanie trzech najoryginalniejszych kostjumów. W czasie zabawy przeróżne niespodzianki. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Roczne walne zebranie Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 16, w szkole kat. dla chłopców. Członkowie winni przynieść z sobą legitymacje członkowskie, celem przedłużenia ich ważności na bież. rok.

Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o 3-ej po poł. w lokalu p. Pałżewicza.

Strzelno.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. W dniu 6 bm. odbyło się w sali p. Piątkowskiego roczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków, które zagaił prezes p. Wł. Trzecki. Zebrani uczcili przez powstanie z miejsc, poległych powstańców. Po przeczytaniu protokółu przez sekretarza p. Gilewskiego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes p. Trzecki, zast. prezesa p. W. Konkiewicz, sekretarz p. St. Skowron, zast. sekretarza p. A. Wachulski, skarbnik p. St Płocieniczak. komendant p. Michalak, zastęp. komendanta p. A. Wichucki; chorąży p. Hoffmann; do komisji rewizyjnej pp: Howil i Kociemba. Na referenta oświatowego postanowiono poprosić jednego z pp. nauczycieli.

Z posiedzenia Rady miejskiej. W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Zebranie zagaił dotychczasowy przewodniczący dr. Truszczyński, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego. 10 głosami wybrano p. Wyborskiego (na dr. Truszczyńskiego padło 8 głosów), na zastępcę p. Grzeszkowiaka, sekretarzem w I. głosowaniu wybrano p. Radomskiego, ten jednak zrzekł się wyboru. Przystąpiono do ponownego wyboru i po czwartem głosowaniu ilością 10 głosów został wybrany p. Kaźmierczak, na zastępcę 12 głosami wybrano p. Jezierskiego. Po dokonaniu wyboru prezydjum Rady przystąpiono do wyboru poszczególnych komisji. Wniosek grona nauczycielskiego szkół wydziałowej i powszechnej o uchwalenie gratyfikacji gwiazdkowej, upadł większością głosów. W dalszym ciągu uchwaliła Rada zaciągnąć pożyczkę na spłatę samochodów dla ochotn. straży pożarnej. Jako ostatni punkt był wniosek magistratu o dostarczeniu podwód dla zarządu gminy. Rada uchwaliła, że rolnicy od 40—80 mórg są zobowiązani dostarczyć 12 furmanek rocznie, zaś od 80—120 morgów — 24 furmanki, od 120 wzwyż 48 furmanek. Wynagrodzenie za furmanki ustali magistrat.

Wieczorek Tow. Przemysłowców. W niedzielę dnia 13 bm. urządza Tow. Przemysłowców swoją doroczną wieczornicę. Odegrana będzie sztuka teatralna p. t. „Król Dziadów".

Bal maskowy. Klub Kręglarzy „8" Strzelno urządza w sobotę dnia 2 lutego w sali p. Piątkowskiego swój doroczny bal maskowy. Zarząd klubu dokłada wszelkich starań, ażeby bal jak najwspanialej wypadł. Orkiestra jazz-band i różne niebywałe niespodzianki upiększą wieczór.

Inowrocław.

Odpowiedź biskupa. W dniu święta oswobodzenia Inowrocławia wysłano depeszę do ks. biskupa Laubitza w Gnieźnie. Obecnie prezydent miasta otrzymał od J. E. ks. biskupa nast odpowiedź: „Dziękuję uprzejmie za wyrazy hołdu i wdzięczne wspomnienie o dawniejszym proboszczu oraz jego pracy. Proszę pana prezydenta przyjąć zapewnienie mego szczerego przywiązania i szacunku dla mieszkańców Kujaw i ich stolicy — Biskup Laubitz".

Z oddziału kolarzy „Sokoła". Walne zebranie oddziału kolarskiego tut. „Sokoła" odbyło się w dniu 8 bm. Po odczytaniu sprawozdania odbyły się wybory zarządu. Obrano kierownikiem oddziału p. Marka Walkowskiego, jego zastępcą p. St. Orczyka, sekretarzem p. Kwiatkowskiego a skarbnikiem p. Klutę. Uchwalono, że ćwiczenia kolarskie mają się odbywać we wtorki o godz. 7,30 wieczorem w Sokolni.

Widowiska. Kino „Apollo" wyświetla miłą farsę p. t. „Niewiniątko". Kino „Pałac" gości na ekranie piękną komedję p. t. „Musisz się ze mną ożenić". Kino „Salon" ma dramat sensacyjny p. t. „Wrogowie ognia". Wreszcie „Stylowy" gości ciekawy film „Ramona" z Dolores del Rio w roli głównej.

Miejska szkoła handlowo-przemysłowa dla dziewcząt w Inowrocławiu, prosi wszystkie absolwentki, które ukończyły szkołę w latach 1918-28 o podanie do sekretarjatu szkoły w Inowrocławiu, ul. Aleje Sienkiewicza 15, swego adresu wraz z wzmianką o rodzaju zatrudnienia w firmie, w której pracują i fachu.

Gniezno.

Pożar stodoły i chlewa. W nocy z 7 na 8 bm. powstał pożar w zagrodzie gospodarza Marcina Brzemieszkiewicza w Powidzu. Spaliła się stodoła wraz z chlewem. Ogólna szkoda wynosi 5000 zł, z czego zaledwie 1900 zł pokrywa ubezpieczenie.

Do odebrania. W Charbowie pow. Gniezno, u gospodarza Winiarskiego można odebrać konia, klacz gniadą. lat około 12, którą przychwycił w ub. miesiącu stróż gminny. Przed odbiorem konia należy się zgłosić na posterunek P. P w Kłecku.

Bal maskowy Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się dnia 4 lutego w sali hotelu Europejskiego.

Roczne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. w auli gimnazjum męskiego.

Walne zebranie Tow. Urzędników Miejsk. odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. w auli szkoły handlowej. Porządek obrad obejmuje m. in. uchwalenie budżetu na rok 1929 i wybór zarządu.

Stow. Absolwentów szkół handlowych koło Gniezno urządza w niedzielę dnia 13 bm. w sali hotelu Europejskiego wieczorek taneczny, początek o godz. 5 po poł.

Repertuar kin. Luna: „Kobieta na torturach". Nowości: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".

Skazani za pobicie policjanta. Dnia 2 sierpnia ub roku około godz. 11 usłyszał patrolujący na ulicy Tumskiej posterunkowy Piątkowski dzikie wrzaski, dochodzące z ul. Kcyńskiej. Pośpieszył więc w tym kierunku i spotkał na rogu ulicy Poznańskiej i Kcyńskiej dwóch podchmielonych osobników. Na wezwanie posterunkowego, aby się uciszyli, poczęli awanturnicy miotać przekleństwa, gdy zaś posterunkowy chciał ich wylegitymować, rzucili się na niego, celem rozbrojenia. W tym momencie z bramy położonego obok budynku wypadła zgraja, licząca blisko 20 osób. Wszyscy rzucili się na posterunkowego, przyczem zadano mu 2 rany kłute. Nie wiadomo, jakie rozmiary przybrałoby zajście, gdyby nie pomoc drugiego posterunkowego i dwóch obywateli, którzy oswobodzili policjanta z opresji. Tej samej nocy ujęto prowodyrów zajścia, Bronisława Nowaczyka i Stanisława Kurczewskiego, a na drugi dzień szeregowca 68 p. p. Krzyżaniaka, bawiącego wówczas na urlopie w Gnieźnie. Osobnicy ci stanęli wraz ze siostrą Krzyżaniaka Bolesławą i matką jej Rozalją przed sądem powiatowym, który po rozpatrzeniu sprawy skazał Bronisława Nowaczyka i Stanisława Kurczewskiego, każdego po 3 miesiące więzienia, Bolesławę Krzyżaniakównę i matkę jej na 2 tygodnie. Krzyżaniak stanął przed kilku tygodniami przed sądem wojskowym, który skazał go na 2 miesiące więzienia.

Koronowo wypowiada się przeciw stanowisku Okr. Zarządu Kas Chorych.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych na powiat Bydgoszcz zwołał na dzień 5 bm. w Koronowie zebranie ubezpieczonych w tej Kasie. Na zebraniu tem referował dyrektor Pow. K. Ch. p. Wachowiak z Bydgoszczy. Wywody jego jednak nie zadowoliły zebranych, tem więcej, że nie dał on jasnej odpowiedzi na poczynione zarzuty co do działalności Pow. Kasy Chorych w Bydgoszczy.

Wskutek tego, wyłoniony z pośród członków ubezpieczonych Komitet zwołał na dzień 10 bm. swoje zebranie, które zagaił p. Józef Wesołowski. Na przewodniczącego powołano p. Szczepana Gordona, który obejmując przewodnictwo udzielił głosu p. dr. Szukalskiemu. Ten w dłuższym referacie przedstawił wytworzony stan. Referat uzupełnił danemi co do wysokości pobieranych przez lekarzy płac z Pow. Kasy Chorych, p. dr. Szews. W ożywionej dyskusji, zebrani wypowiedzili się za podtrzymaniem dotychczasowego leczenia gabinetowego i podniesieniem leczenia do wyższego poziomu, a potępiali leczenie ambulatoryjne.

Na koniec zebrania, które od początku do końca miało przebieg spokojny, uchwalono nast. rezolucję:

Rezolucja.

1) W powstałym pomiędzy Kasami Chorych a lekarzami konflikcie, widzimy zakapturzony zamach Zarządów Kas na przysługujący nam dotąd wolny wybór lekarza.

2) Chociaż sprawa wynagrodzenia lekarzy nie jest tymczasem wcale aktualną, żądamy w własnym interesie, aby Zarządy Kas Chorych zamiast kupować samochody i budować pałace za setki tysięcy złotych, opłacały lekarzy odpowiednio do pracy, bo „jaka płaca taka praca". — Również żądamy, aby lekarzom było wolno zapisywać lekarstwa nie „tanie", lecz skuteczne.

3) Ponieważ walka pomiędzy Kasami i lekarzami, toczy się kosztem zdrowia naszego i naszych rodzin, bo wskutek braku lekarzy wytwarzają się stosunki wprost nieznośne i wołające o pomstę do nieba, wzywamy naszych przedstawicieli w Radach Kas i Władze Nadzorcze, aby użyły swego wpływu i spowodowały Kasy do jaknajrychlejszego zlikwidowania konfliktu w myśl naszych żądań.

4) Wzywamy członków innych powiatów, aby na zwołanych w tym celu zebraniach zajęli stanowisko i uchwaleniem i ogłoszenim swych rezolucyj dali wyraz swym uzasadnionym żądaniom.

Gordon. J. Wesołowski. Fr. Kaczorek. B. Jaworski. J. Wąsikowski. Jan Górski. Franciszek Rasz. Michał Zieliński. Klemens Nigmański. Chrapkowska J. M. Reszkowiczówna. Wł. Chrapkowska. Jan Gill. Fr. Kędziorski. St. Malak. Paweł Kochański. Wacław Kłodziński. Wł. Chmielewski. Antoni Pruss.

Ś. p. Wiktor Łaczkowski

(Wspomnienie pośmiertne).

Dnia 7 stycznia zmarł niespodzianie w podróży, w Czarnkowie ś. p. Wiktor Łaczkowski Zmarły w mieście naszem, w Bydgoszczy, w czasie najsroższego ucisku należał do tych jednostek, które sztandar narodowy dzierżyli wysoko. Nie było żadnego wydarzenia, ogół polski obchodzącego, w któremby ś. p. Wiktor Łaczkowski nie brał udziału. Przedewszystkiem sprawy robotnicze żywo go interesowały. Zmarły był czynnym członkiem T-wa Katolickich Robotników Polskich i kilkadziesiąt lat pracował w zarządzie tegoż towarzystwa. Należał także do założycieli Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bydgoszczy. Również, kiedy „Dziennik Bydgoski" powstał, był jednym z tych, którzy go gorąco popierali i rozszerzali.

Wystąpienia i przemówienia ś. p. Wiktora Łaczkowskiego cechował pewien radykalizm. Mówił tak, jak myślał, nie ustępował nikomu, czy to był wielki czy mały... Dlatego w życiu doznał wiele upokorzeń i nieprzyjemności. Piszący te słowa, który z nim żył i pracował, cenił go i poważał, chociaż często różnili się w poglądach, ponieważ był to charakter prawy, daleki od fałszu i obłudy. Nie należał ś. p. Wiktor do tych, co to schlebiają, a poza oczy błotem obrzucają.

Marzeniem i życzeniem jego było i wciąż o tem mówił, aby za wszystkie krzywdy, które Niemcy naszemu społeczeństwu wyrządzali, mógł pójść na nich — z kosą... na „ciarachów". Nic też dziwnego, że kiedy przed 10 laty Wielkopolska zabrała się do zrzucenia jarzma, ś. p. Wiktor chodził jak w gorączce. O niczem innem już nie mówił, jeno kiedy się zabierzemy do Niemców. Zwoływał zebrania potajemnie i starał się zjednać zwolenników dla swojej idei. Obchodził domy znajomych, z krzyżem w kieszeni, na który kazał przysięgać, że pójdą w bój, gdy zagrzmi pobudka. A gdy upływały dnie i tygodnie a Bydgoszcz się nie ruszała, miał żal do wszystkich. Przedewszystkiem winił Radę Ludową, iż nie podała ludowi hasła i pozostała bierną wzgl. zbyt ostrożną wobec wypadków poznańskich. Gdy nadzieje go zawiodły, wyszedł za obręb miasta, w las, pod Rynarzewo, aby posłuchać jak grzmią polskie armaty i karabiny. To była „najmilsza muzyka" w życiu jego, jak opowiadał.

Takim był ś. p. Wiktor Łaczkowski.

Śpij spokojnie, przyjacielu, w zimnym grobie... Polska, którą tak ukochałeś i dla niej pracowałeś, niech ci się przyśni, gdyż... wolną dziś jest.

J. C.

Jak się Niemcy w Poznaniu bawią?

We wtorek, 8 bm. wieczorem odbyła się w „Palais Royal" zabawa niemieckiego „Ruderverein Germania". Na zabawę zjechała się sama „śmietanka" z miasta i prowincji. Sala udekorowana chorągiewkami narodowemi a w większości **„schwarz-weiss-rot"**. Niejedni panowie z gości nie zapomnieli o swych orderach — widniały „Fiserne Kreuze" I. i II. kl. i inne z czasów „Kaisera".

Widać z tego, że panowie ci nie mogą przeboleć upadku swego władcy, pomimo 10-letniej przynależności do państwa polskiego. Nie zapomniano też i o śpiewie **„über alles"**. Cała zabawa odbyła się w zamkniętem kółku, więc niemiaszkom było **wolno.** Bawiono się hucznie do rana.

Rodziny poległych na froncie pod Zbąszyniem zgłaszajcie się!

Tow. Powst. i Woj. „Kościuszko" w Zbąszyniu podjęło na życzenie województwa w Poznaniu inicjatywę sprowadzenia z Niemiec do Polski zwłok 4 poległych powstańców, spoczywających na cmentarzu katolickim w Cylichowie (Züllichau). Ponieważ co do pochodzenia poległych brak wszelkich danych, prosimy wszystkich tych, którzy w tym wypadku służyć mogą informacjami, lub którzy znają historję poległych powstańców: ś. p. Kateli, Cieślaka, Wojtkowiaka oraz czwartego powstańca o nieznanem nazwisku, który z pewnością walczył z trzema wyżej wymienionymi w jednej formacji, aby zechcieli podać towarzystwu jak najdalej wyczerpujące wiadomości w jak najkrótszym czasie.

ZMARLI:

Ś. p. **Weronika z Maciejewskich Langerowa** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Jadwiga z Makowskich Spajerowa** w Mątwach.

Ś. p. **Felicja z Kowalskich Kozłowska** w Kruszwicy.

Ś. p **Ignacy Sawicki,** obywatel ziemski, w Poznaniu.

Ś. p. **Wojciech Fronk** w Poznaniu.

Ze zjazdu przedstawicieli młynów handlowych na Pomorzu.

Walne zebranie Zjednoczenia Młynów Handlowych Sekcji Pomorskiej na posiedzeniu odbytem 5 stycznia w Toruniu odnośnie do sytuacji gospodarczej przemysłu młynarskiego, wytworzonej w związku z rozporządzeniami normalizującemi przemiał zbóż powzięło następujące rezolucje:

Zważywszy, że mimo istnienia obowiązujących zarządzeń przemiałowych, na rynku mącznym znajdują się bardzo poważne ilości mąki jaśniejszej, a stojąc na stanowisku konieczności lojalnego stosowania się do powyższych rozporządzeń — zebrani uchwalili zwrócić się do wszystkich młynów handlowych i gospodarczych na Pomorzu z wezwaniem o ścisłe przestrzeganie obowiązującego wymiału. Zagrożeni przez nieuczciwą konkurencję — w swych najżywotniejszych interesach zebrani postanowili współpracować z władzami administracyjnemi przy zwalczaniu nadużyć dotyczących nieprzestrzegania obowiązujących przepisów o normalizacji przemiału zbóż chlebowych i przeróbce mąki. W następstwie powyższego zebrani uważają za swój obowiązek przestrzec wszystkie młyny i odnośne zakłady przemysłowe na Pomorzu przed wyłamywaniem się od postanowień odnośnych przepisów w ich własnym interesie.

Równocześnie Zjednoczenie zwróciło się do kompetentnych władz z prośbą jak najostrzejszego przeprowadzenia fachowej kontroli młynów i zakładów przetwórczych, zarówno w województwie pomorskiem jak i na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebrani stwierdzili, że ścisłe stosowanie się do obecnie obowiązującego typu mąki żytniej jest ze względu technicznych niemożliwe, a to z powodu trudności osiągania na wysoko-technicznie urządzonych młynach pomorsk. zasadniczego tonu tego typu oraz wskutek wyższych właściwości tutejszego ziarna. Wobec tego zebrani postanowili prosić miarodajne władze o poparcie usiłowań Zjednoczenia Młynów Handlowych w kierunku zmiany typu na odpowiadający technicznym urządzeniom tut. młynów.

Ze względu na dużą konkurencję na mącznym rynku pomorskim młynów gdańskich, do których rozporządzenia normalizacyjne nie stosują się, zebrani postanowili zwrócić się do kompetentnych władz z prośbą o ukrócenie penetracji jasnej mąki gdańskiej na Pomorze, która w dużych ilościach znajduje się w składach handlowych do bezpośredniej konsumcji.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 18 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 4 po poł. po raz drugi bajka H. Zbierzchowskiego „Przygody Tomcia Palucha". O godz. 8 wiecz. premjera świetnej komedji Fedora p. t. „Dr. Julja Szabo".

W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 12 w poł. po raz trzeci „Przygody Tomcia Palucha", baśń H. Zbierzchowskiego. O godz. 4 po poł. „Gwiazda filmu", operetka W. Kollo. Ceny miejsc najniższe. O godz. 8 wieczorem po raz drugi komedja Fedora „Dr. Julja Szabo".

Kino „Palace" daje gigantyczne arcydzieło sezonu p. t. „Prezydent". W roli głównej Iwan Mozżuchin; do tego nadprogram.

„Pan" występuje z głośnym filmem p. tyt. „Ewa w futrze".

Kino Żołnierskie demonstruje zabawny film p. t. „15 minut strachu", w którym występują amerykańscy Pat i Patachon; ponadto komedja.

„Światowid" wyświetla interesujący dramat p. t „Ostatni carowie", ilustrujący dzieje i tragedje miłości cara i stosunki, panujące na dworze rosyjskim.

Kursy wieczorne kroju, szycia i gotowania dla dorosłych. Państwowa szkoła zawodowa żeńska w Toruniu (Strumykowa 4), chcąc uprzystępnić wiadomości z dziedzin potrzebnych każdej kobiecie, czyto w rodzinie czy też pracującej zawodowo, prowadzić będzie od dnia 15 bm. drugą serję pięciomiesięcznych kursów szycia białego, krawieczyzny, robót kobiecych oraz gotowania. Wpisy odbywają się codziennie w kancelarji szkoły od 10—13 i 16—18. Opłata na kursach wynosi 5 zł miesięcznie.

Jarmark wełniany w Toruniu. Drugi jarmark wełniany w Toruniu, zainicjowany przez Tow. „Polskie Runo" odbędzie się dnia 5 i 6 lutego br. Jak się dowiadujemy, zainteresowanie jarmarkiem jest bardzo wielkie, bowiem wełna krajowa jest znacznie tańsza od zagranicznej.

Kradzieże. Fritz Reinholdowi, zam. w Toruniu, ul. Szopena 22, skradziono figurki bronzowe wartości 250 zł. Pomocnik komornika sądowego Archjan Jerzy, dopuścił się sprzeniewierzenia 499 zł 26 gr. na szkodę komornika sądowego Kosidowskiego Franciszka, zam. w Toruniu, Podmurna 32.

Wiadomości z Tczewa.

Walne zebranie „Lutni". W ub. niedzielę odbyło się w salce Domu Miejskiego walne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia", które zagaił w zastępstwie prezesa p. Górski. Sprawozdanie ze stanu kasy zdał skarbnik p. Dalecki. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Marszałkował zebraniu p. Waraczewski. Skład nowego zarządu jest nast.: pp. Gawin prezesem, Noch wiceprezesem, Górski Wł. sekretarz, Tyche, zast. sekretarza, Bianek skarbnik, Sowiński bibljotekarz, dyrygentem pozostał p. Lesiński. W tym roku przypada 10-lecie towarzystwa, które uchwalono obchodzić uroczyście.

Nieprawdopodobna wiadomość. Dochodzą nas wieści, iż kolejowa dyrekcja gdańska ma zamiar jakoby 40 urzędników tut. translokować na inne odcinki kolejowe.

Królewskie kulanie w klubie „Wisła". W ub. sobotę o godz. 8 wiecz. odbyło się kulanie w „Wiśle". Królem obwołano p. Fr. Staniszewskiego (w 30 rzutach 183 pkt.), I. rycerzem p. Rossę, II. rycerzem p. Majkowskiego. Po kulaniu rozdano nagrody (bardzo piękne i wartościowe). Przy wspólnej kolacji przemawiali pp. Rossa, były król „Wisły" i pr. Guziński, król klubu „Merkur" i inni.

Pamięć i ofiarność dla najbiedniejszych. Przy zapalonej choince zgromadziło się w ochronce miejsc. klasztorku, z inicjatywy Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, 160 starców i najuboższych z miasta. Po odśpiewaniu kilku kolęd ks. proboszcz Kupczyński w serdecznych słowach przemówił do zebranych. Każdy ubogi dostał po 1 koszuli, bochenku chleba, 1 strucli, pół funta smalcu, pół funta słoniny, pół funta cukru, 1 funt kawy słodowej, 3 funty mąki i po kawałku mydła.

Maskarada w „Esplanadzie" Zarząd nowo otworzonej „Esplanady", zakładu gastronomicznego pierwszego rzędu oznajmia, że w dniu 15 bm. we wtorek urządza zabawę maskową. Szereg niespodzianek będzie atrakcją tego wieczoru.

Obniżenie ceny na mleko. Z dniem 11 bm. cena na mleko została obniżona przez Zrzeszenie Mleczarń w Tczewie, z 40 na 36 groszy.

Doroczna zabawa policyjna odbędzie się dnia 12 bm. w Strzelnicy. Wstęp tylko za zaproszeniami. Dochód z zabawy przeznaczony na cele oświatowo-sportowe. Zoproszenie famylijne kosztuje 5 zł, pojedyncze 3 zł.

Wszyscy narzekają na złe czasy — a zabawa wre. Ub. sobota dnia 5. bm. obfitowała w różne zabawy. W klubie towarzyskim urządzono zebranie z dancingiem. Bawiono się przy dźwiękach orkiestry kolejowej. W Strzelnicy oddział wioślarski „Sokoła" urządził swoją doroczną zabawę. W salach Grand-Hotelu odbył się bal maskowy. Urządziły również zabawy „Esplanada" i Stow. Młodzieży męskiej Starego miasta.

Za chlebem. Znów przejeżdżało przez Tczew do obozu emigracyjnego w Wejherowie 255 emigrantów, którzy jadą po chleb za morze.

Udane polowanie. Pan Bielawski, restaurator z Nowego Miasta w jednym dniu upolował trzy lisy na tczewskich łąkach.

Trzydniowa inspekcja policyjna. Od środy bawi w Tczewie na inspekcji policyjnej nadkomisarz p. Fleck z Torunia. Inspekcja trwać będzie trzy dni.

Nielada prysznic w lokalu. W ub. środę wieczorem w cukierni „Cristal" na rynku spotkała zebranych tam gości niezbyt miła niespodzianka. Nagle zaczął padać „deszcz". Przyczyną prysznicu było pęknięcie rury w łazience na pierwszem piętrze.

Rozbicie wystawy w sklepie mleczarskim. W ub. środę przy ul. Podgórnej 23, w mleczarni p. Stangenbergowej wybito szybę w oknie wystawowem. Powodem rozbicia szyby, jak się okazuje, była nieostrożność przechodnia.

Wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych zebrały się w ub. sobotę o godz. 4 po poł. na wspólny obiad gwiazdkowy w sali p. Bielawskiego na Nowem Mieście, gdzie ich powitał inż. Wasilewski. Przemawiał ponadto ks. kuratus Młyński, oraz b. starosta p. Dytkiewicz, zaś pp.: Szpajnówna i Makowska deklamowały wiersze. Każdą wdowę dzietną obdarzono piernikami, jabłkami i orzechami a procz tego rozdano materjał na ubranka dla chłopców i dziewczat i 5 zł gotówkę dla każdego dziecka oraz 10 zł dla matki. Ogółem obdzielono 85 wdów i inwalidów kolejowych i 140 dzieci. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra kolejarzy.

Wielka impreza rzemieślnicza. W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się w Hali Miejskiej staraniem miejsc. rzemieślników, koncert o godzinie 7 a nast. przedstawienie amatorskie pt. „Takich więcej", tańce i żywy obraz. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Generalna próba przedstawienia o godz. 4 po poł., na którą wszyscy terminatorzy mają wstęp wolny za okazaniem poświadczenia swego mistrza. Wstęp dla panów zł 1,50, dla pań 1,00. Czysty zysk przeznacza się na rzecz uczni terminatorów na **wyjazd do Poznania, celem zwiedzenia Wystawy Krajowej.** Naddatki na ten cel przyjmują starsi cechów. Impreza powyższa godna poparcia.

Nieszczęśliwy upadek. W ub. środę robotnik 22-letni Feliks Rosenberg, zamieszkały przy ul. Wąskiej 27, spadł podczas czyszczenia dachu na dworcu tut. na bruk, ponosząc bardzo poważne, bolesne uszkodzenia ciała. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala.

Doroczny bal kupców. W niedzielę dnia 27 bm. urządza Tow. Kupców Samodzielnych swój doroczny bal, w salach Domu Miejskiego. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Niedozwolona sprzedaż alkoholu. Przy ul. Ogrodowej w składzie kolonjalnym p. M. zauważyło dwóch urzędników Kontroli Skarbowej, że sprzedaje się tam wódkę na kieliszki. Wódkę skonfiskowano i spisano odpowiedni protokół.

Łasin.

Walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych.

W dniu 3 stycznia br. odbyło się doroczne wolne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Łasinie. Z ramienia Centrali przybył dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. dr. Tkocz. Po powitaniu delegata przez prezesa Towarzystwa p. Edmunda Szpittera zabrał głos p. dr. Tkocz, składając w imieniu prezesa związku p. Marchlewskiego, zarządu głównego oraz centrali, prezesowi Towarzystwa, członkom zarządu, członkom Towarzystwa oraz ich rodzinom serdeczne życzenia noworoczne. Następnie zdał prezes Edmund Szpitter bardzo szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, poczem zarząd ustąpił. Dalszym punktem obrad był wybór nowego zarządu. Na wniosek p. dr. Tkocza wybór nastąpił przez aklamację. Wybrano ponownie stary zarząd po raz czwarty z p. Edmundem Szpitterem na czele i to jednogłośnie, co świadczy o wielkiem zaufaniu do prezesa jakoteż członków zarządu. W dalszym toku obrad omawiano szereg spraw organizacyjnych. Wszelkich wyjaśnień udzielił przedstawiciel Centrali. Poza tem omawiano kilka spraw lokalnych. Obrady stały na bardzo wysokim poziomie. Około godz. 12 w nocy zamknął prezes zebranie, hasłem „Część Kupiectwu". Ponownie wybranemu zarządowi życzymy najlepszego powodzenia w dalszej pracy organizacyjnej.

Świecie.

Koncert na rzecz komitetu dla walki z gruźlicą. Dnia 4 bm. odbył się w sali p. Popławskiego w Świeciu koncert wokalno-instrumentalny, zorganizowany przez komitet powiatowy dla walki z gruźlicą. Sala była szczelnie wypełniona publicznością. Na wstępie odegrała orkiestra Kadry Marynarki Wojennej pod batutą powszechnie znanego i cenionego kapelmistrza p. Tomaszewskiego kilka utworów klasycznych. Następnie lekarz powiatowy i lekarz naczelny Pow. Kasy Chorych dr. Hillar wygłosił odczyt o gruźlicy. W dalszym ciągu programu wykonało miejsc. tow. śpiewu „Harmonja" kilka utworów. „Harmonja" w Świeciu jest znana ze swej ruchliwości i ukochaniu pieśni polskiej. Dużo zasług około rozwoju towarzystwa położył dyrygent p. Sikora. Jednym z najpiękniejszych punktów programu było wystąpienie p. Oli Obarskiej, uczenicy konserwatorjum miejskiego w Bydgoszczy. Pięknym swym sopranem wzbudziła ogólny zachwyt u publiczności. Odzywały się głosy najlepszej krytyki, przepowiadające świetną przyszłość młodej, utalentowanej i sympatycznej śpiewaczce. Akompaniował p. Sokołowski z Bydgoszczy. Nagrodzona burzą oklasków ustąpiła miejsca znanemu artyście scen warszawskich p. Tadeuszowi Polowi, który bawił publiczność doskonałymi, wesołymi monologami. Na zakończenie przygrywała raz jeszcze orkiestra Kadry Marynarki Wojennej. Jak się dowiadujemy, urzadza ten sam komitet w miesiącu marcu podobną imprezę przy współudziale artystów zamiejscowych.

RADZYN. Zgon prezesa „Sokoła". Dnia 10 bm. odbył się pogrzeb niedawno wybranego prezesa „Sokoła", ś. p. Truskawy, mistrza kominiarskiego. Zarząd okręgu III. Dzielnicy Pom. Zw. Tow. Sokolich wysłał delegacje z sztandarem gniazda I. grudziądzkiego na czele. Kondukt żałobny prowadził ks. radca Wojciechowski, który odprawił mszę św. żałobną w kościele parafjalnym, w asyście ks. wik. Lewandowskiego. Przygrywała orkiestra 64 p. p. z Grudziądza.

SKÓRCZ. Zabawa straży pożarnej. Straż pożarna urządza w niedzielę dnia 13 bm. w sali p. M. Szwarca w Skórczu swą zabawę połączoną z przedstawieniem teatralnem. Po teatrze odbędą się tańce. Początek o g. 7,30.

Z Grudziądza.

Sprostowanie. W nr. 8 „Dzien. Bydg." w sprawozdaniu z gwiazdki „Sokoła" żeńskiego mylnie podaliśmy, jakoby dyrygentem mandolinistów był p. Grubiński. Tymczasem dyrygentem tej orkiestry jest p. Zieliński, co niniejszem prostujemy.

Wielki wiec ubezpieczonych w Kasach chorych. W poniedziałek dnia 14 bm. w sali „Tivoli" o godz. 19 (7 wiecz.) odbędzie się wielki wiec ubezpieczonych w Kasach chorych, bez względu na ugrupowania polityczno-partyjne. Ze względu na ważność sprawy uprasza się wszystkich ubezpieczonych w Kasach chorych, aby jak najliczniej na wiec powyższy przybyli.

Bal chóru męskiego „Echa". W sobotę, 12 bm. urządzą chór męski „Echo" bal karnawałowy w salach hotelu pod Złotym Lwem. Wstęp tylko za zaproszeniem. Czysty dochód z tej imprezy przeznacza się na wszechsłowiański zjazd śpiewacki, który odbędzie się w Poznaniu, podczas Powszechnej Wystawy Krajowej. Zachęca się wszystkich kochających pieśń polską, aby licznie na ten bal przybyli.

W ostatniej chwili przypominamy, że w niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się poraz pierwszy w Grudziądzu bal egzotyczny, który urządza zarząd okręgu III., przeznaczając cały dochód na budowę „Sokolni"

Kino „Apollo" wyświetla wielki i wspaniały dramat p. t. „Awanturnica". Wkrótce ukaże się film p. t. „Z dymem pożarów".

Kino „Orzeł" demonstruje olbrzymi arcyfilm p. t. „Anioł ulicy", z Janet Gaynor i Charles Farrell w rolach tytułowych.

Kino „Nowości" wyświetla wielki, wspaniały program w 16 akt. p. t. „Gdzie się kończy ulica" oraz „Błyskawiczny człowiek".

Tragedja polskiej robotnicy sezonowej w Niemczech.

Straszny los matki.

(ak) Haniebne są warunki, w których często żyją Polacy w krajach cudzoziemskich. Nieznajomość języka obcego oraz obawa utraty drobnego zarobku i tem samem pozbawienia kęsa chleba oraz dachu nad głową zmusza wielkie rzesze pracowników do znoszenia wprost nadludzkich cierpień w zupełnem milczeniu — bez słów protestu. Straszne są częstokroć warunki pracy we Francji, straszniejsze może jeszcze w Niemczech. Wszelkim zaś pojęciom o higjenie i humanitarności urągają nędzne warunki pracy polskich robotników sezonowych, zatrudnionych tysiącami u junkrów pruskich. Polacy tu stanowią prawdziwe „bydło robocze" i jako takie ich się traktuje: głodowe zarobki, brak ludzkiego pomieszczenia, 12—16 godzinny dzień pracy, wyzysk — oto warunki, w jakich muszą charować na życie.

Gorzej jeszcze, jeżeli kobieta samotna zmuszona jest oddać swe usługi takiemu junkrowi, który będzie ją gnębił do upadłego. Pakuje się ją bezlitościwie do pokoju, będącego właściwie stajnią i to razem z mężczyzną, z którym nigdy i nic ją nie wiązało. Jest przecież jedna wielka familja kosiarzy i kosiarek, dla których najgorsze pomieszczenie wydaje się ich ciemięzcom za najlepsze. Na takiem tle snują się prawdziwe tragedje polskich robotnic sezonowych, przechodzących prawdziwą gehennę cierpień. Los tysięcy polskich kosiarek w Niemczech! Przytoczmy jedną chociaż straszną historję nieszczęśliwej matki - Polki.

W dziennikach niemieckich ukazała się w ostatnich dniach następująca notatka kronikarska: „Przed sądem przysięgłych w Gryfji skazano 28-letnią polską kosiarkę Józefę Mazur, która przebywa od roku 1914 w Niemczech za dzieciobójstwo na **10 lat ciężkiego więzienia.. Nieludzka matka** kamieniem rozbiła czaszkę swego siedmioletniego chłopca, drugiego zaś młodszego chłopca udusiła, a trupa następnie wrzuciła do rzeki. Kosiarka twierdziła, że czyn ten popełniła dlatego, iż mając dzieci, nie mogła otrzymać posady".

Tak brzmią notatki w dziennikach. Co zaś mówią akta? Od 1914 roku Józefa Mazur pracuje w Niemczech na roli. Nieznośne warunki pracy zmusiły ją do zamieszkiwania w jednej izdebce z robotnikami o zdrowych instynktach. I cóż z tego wynika? Biedna Józefa w ciągu kilkunastu lat powiła czworo dzieci, piąte zaś nosiła pod sercem. Nic nie wskazywało na nieszczęście, a jednakowż: wypowiedziano jej posadę, gdyż znajdowała się w ciąży. Tymczasem sroga zima, krótko przed gwiazdką; gdzie znajdzie ona jakiekolwiek zajęcie? Długo, bardzo długo, szukała i starała się zrozpaczona kobieta o pracę, lecz — bez rezultatu. W pewnej miejscowości mogła dostać zajęcie, ale pod jednym warunkiem: jedno tylko wolno jej dziecko zatrzymać. A ona ich miała czworo! I głód zaglądał jej w oczy oraz dzieciom, dla których chciała poświęcić wszystkie swe siły.

Zwróciła się do urzędu parafjalnego o pomoc, do sierocińców, lecz wszędzie spotkała się z odmową. Do Polski nie mogła powrócić, nie miała przecież żadnej pokrewnej duszy, a przytem brak środków. Jeszcze raz nad ranem o godz. 4 wyruszą pieszo daleko do miasta z swymi dwoma chłopcami. Znowu nic nie osiągnęła i promień nadziei zgasł raz na zawsze. Droga powrotna w nocy wydawała jej się niezmiernie długą. Bez dzieci powrócić do domu? Inaczej przecież posady nie otrzyma. Rozpaczliwe, beznadziejne położenie zrodziło myśl zabójstwa dzieci i czynu tego okropnego matka dokonała.

Później znaleziono zwłoki dzieci i cała sprawa wyszła na jaw. Matkę aresztowano. Prokurator wniósł dwukrotną karę śmierci. Sąd zaś wymierzył 10 lat ciężkiego więzienia, motywując wyrok tem, że oskarżona czynu dokonała z rozpaczy, gdyż wypowiedziano jej stanowisko z powodu ciąży oraz znalazła się w skrajnej nędzy; mimo, że była dobrą matką, troszczącą się o dzieci, nie zastosowano okoliczności łagodzących..."

Smutny los Józefy Mazur jest jednym z tysiąca cichych tragedyj życia emigrantów - Polaków na obczyźnie. Jak bydło gna się z miejsca na miejsce biedne robotnice, które latem nie wiedzą, gdzie znajdą schronienie zimą z dziećmi często nielegalnemi, będącemi produktem niesłychanego wyzysku i strasznych warunków pracy. Biedne męczennice pracy!

Straszą ludzi nową chorobą.

Dnia 1 stycznia rozpoczął się w Waszyngtonie zjazd lekarzy i bakterjologów, celem narradzenia się nad szerzącą się w zastraszający sposób epidemją grypy. Naczelnik amerykańskiego urzędu zdrowia, który sam zapadł na tę chorobę, nadesłał list, w którym przepowiada, że **po zniknięciu grypy pojawi się jeszcze groźniejsza epidemja.** Waszyngtoński urząd zdrowia komunikuje, że wobec zastraszających rozmiarów epidemji jest zupełnie bezradny.

— Czy do szczęścia trzeba koniecznie wszystko rozumieć?
— Do wzniosłego szczęścia — jak najwięcej rozumieć!
(Józef Weyssenhoff).

Z DNIA.

To co niewypowiedziane.

Są w mojej duszy niezgłębione ciemnie
Jak krajobrazy zapomnianych snów,
I to jest zawsze najpiękniejsze we mnie,
Czego nie zdołam ubrać w szatę słów.

Nieraz gdy patrzę w oczu twoich głębię,
Cudna modlitwa już na wargach drży,
Lecz tylko myśli lecą jak gołębie,
A usta milczą tak jak milczysz ty.

I w tym momencie, kiedy nad morzami
Twych oczu duszy mej pochylę kwiat,
Czuję jak rodzi się pieśń nad pieśniami,
Jakiej dotychczas nie wyśpiewał świat.

Lecz pieśń ta nigdy zadzwonić nie może,
Chociaż o sobie daje żywy znak,
I mówię wtedy: pięknie jest na dworze!
A ty mi na to odpowiadasz: tak!

Henryk Zbierzchowski.

Zalew żydostwa w Krakowie.

Coraz widoczniej opanowują żydzi śródmieście Krakowa. Dosadnem zobrazowaniem tego jest statystyka miejskiego biura statystycznego w Krakowie za czas od marca do września ub. r.

W ciągu powyższych **7 miesięcy** z ogólnej liczby 341 tranzakcyj, zgłoszonych w magistracie, 35 realności (domy i parcele) **przeszło z rąk katolickich w ręce żydowskie.**

Sprzedawczykami są Polacy, którzy stosunkowo chętnie wyzbywają się własności, oddając je w ręce żydowskich kapitalistów. W ten sposób sprzedano w ciągu wspomnianych **7 miesięcy 10 kamienic w śródmieściu.**

Pokaźne miejsce wśród sprzedawczyków polskiej własności zajmuje gmina m. Krakowa, sprzedająca żydom najładniejsze parcele. Za nabyte w tym okresie realności **zapłacili żydzi ogółem 271 980 dolarów i 172 168 zł.** Po przeliczeniu na złote otrzymamy sumę **2 692 793 zł.**

Zalew żydostwa jest objawem zastraszającym i wytłumaczyć go można tylko tem, że mieszczaństwo krakowskie, jak wogóle społeczeństwo polskie, boryka się z nader trudnemi warunkami życia. W każdym razie **tylko solidarny front** może katolickie społeczeństwo Krakowa ocalić przed całkowitym zalewem żydostwa.

Nowe uniformy dla zawiadowców stacji kolejowych.

Min komunikacji opracowało już nowy wzór mundurów i dystynkcyj dla zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu. Z uznaniem podnieść należy, że Min. komunikacji uznało wreszcie konieczność podniesienia autorytetu stanowisk zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu. Wprawdzie nie są nam znane szczegóły nowych mundurów, jednak uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę miarodajnym czynnikom, że jakość materjału bezwzględnie musi być dobra, aby zniknęły z widowni owe przysłowiowe kolory tęczy, jakiemi dotychczas mundur polskiego urzędnika kolejowego mienił się po upływie paru miesięcy noszenia. Krój munduru, obok estetycznego wyglądu, musi odpowiadać wymaganiom hygjeny i swobody ruchów, przyczem bezwzględnie należy wprowadzić mundury zimowe i letnie. Pozatem podlać trzeba rewizji dotychczasowe okresy noszenia poszczególnych części umundurowania licząc się z trwałością materjałów. Mundur kolejarza winien stać się symbolem zaszczytnej służby dla dobra państwa i jego obywateli, musi zatem mieć wszystkie cechy prawdziwego stroju, a nie źle skrojonej liberji.

Z Włocławka.

Z Teatru Miejskiego. — Reorganizacja Starostwa i Wydziału Powiatowego. — Klub Pracowników Umysłowych na Kujawach. — Straszna zbrodnia matki. — „Mały" skandal przed wielkim ołtarzem.

Po ferjach świątecznych rozpoczął znowu swą działalność Toruński Teatr Miejski, otwierając filję we Włocławku, dzięki czemu mamy tygodniowo jedno przedstawienie. Ostatnio dana była operetka W. Kollo pt. „Gwiazda filmu", którą Teatr Miejski przy warunkach lokalnych wystawił doskonale. Zabawna treść i arcykomiczne sytuacje dawały pole do popisów wszystkim grającym. Zgrana orkiestra pod batutą por. Z. Grabowskiego z 63 p. p. dopełniła przemiłej całości.

Biura Starostwa i Wydziału Powiatowego zostały zupełnie przerobione i zastosowane do wymagań i metod prawidłowej organizacji pracy biurowej. Organizacja ta ma na względzie trzy wytyczne: 1) ułatwienie interesentom zorjentowania się w biurach gdzie mają załatwić swe sprawy; 2) stworzenie urzędnikom maximum wygód w ich ciężkiej i odpowiedzialnej pracy; 3) poważny i estetyczny wygląd biur — podnoszący autorytet jak urzędu tak i pracowników. Również w wewnętrznej organizacji biur przeprowadzona została reorganizacja. Skasowano tak zwany dziennik podawczy — w rezultacie z 4 urzędników, pracujących w ogólnej kancelarji, 3-ch przydzielono do pomocy poszczególnym referentom, przez co praca w tych referatach zyskała potrójnie na sprawności i szybkości. Co dwa tygodnie w godzinach wieczornych odbywają się konferencje p. starosty z urzędnikami.

Przed kilku tygodniami powstał we Włocławku Klub Pracowników Umysłowych na Kujawach, grupując inteligencję pracującą z najrozmaitszych urzędów, a więc urzędników rządowych i komunalnych, jak zarówno i prywatnych pracowników umysłowych. Klub postawił sobie za cel zorganizowanie życia towarzyskiego i kulturalnego miasta Włocławka i Kujaw wśród pracowników umysłowych. Wykluczając jakiekolwiek względy polityczne i stojąc na gruncie apolitycznym, Klub wzbudził poważne zainteresowanie miejsc. społeczeństwa. Po kilku tygodniach istnienia zdołał on zgromadzić stukilkudziesięciu członków.

Głośnym echem odbiła się tu zbrodnia jaka miała miejsce w gminie Lubotyń. Mieszkanka tejże wsi Antonina Graczykówna była kochanką jednego z gospodarzy. Nielegalne stadło żyło, podobno, szczęśliwie, wychowując dwoje dzieci. W roku ub. Graczykówna wyjechała na roboty sezonowe do Prus, gdzie znów nawiązała stosunki miłosne z jednym z robotników sezonowych. Nadszedł czas, że Graczykówna musiała wrócić do Polski, z przerażeniem myślała, jakie będzie jej spotkanie z pierwszym kochankiem. W parę dni później, przechodzący drogą ludzie idąc na roboty, znaleźli trupa dziecka w wieku około sześciu miesięcy. Wdrożone dochodzenie policyjne wykazało, że jest to dziecko Graczykówny, a morderczynią jest wyrodna matka.

Na ożenek trudno się zdecydować, bowiem człowiek nigdy nie wie, co go może spotkać po ślubie od wybranki serca. Nie należy się tedy zbytnio dziwić p. S. P., któremu w ostatnim momencie zabrakło odwagi, bo tuż od ołtarza ulotnił się. **Z. B.**

Z ruchu wydawniczego.

Czwarty Almanach Świata Kobiecego.

Rok 1929. Lwów—Warszawa. Nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego. Cena egz. 4 zł.

Almanach Świata Kobiecego na rok 1929 służy popularnym obecnie w Polsce hasłom: samowystarczalności, oszczędności i praktyczności. Z tego też zakresu przynosi niezmiernie wartościowe prace, które zapobiegliwym paniom domu oddadzą duże usługi. Uwzględniony jest również dział pielęgnowania urody, zawierający informacje o najnowszych zdobyczach wiedzy na tem polu. Wydanie bardzo staranne, a wygląd zewnętrzny nader ujmujący zalecają tę książkę specjalnie jako upominek.

Treść: Gina Lombroso: Skrzętność prowadzi do szczęścia. — Zina Kulczycka: Jak ułożyć i wykonać oszczędny budżet domowy. — Efeb: Pielęgnowanie urody. Część IV: Włosy. W toalecie Pani. Maquillage. - Halina Sobieska: Kultura wnętrz. — Jadwiga Skalecka: Roboty ręczne: Haft norweski. Haft maltański. Aplikacje. Tenerifki. Sposoby łączenia pasów widelkowych. Sznury. Sztuczny baranek. Guziki. — Marja Kossakowska: Artystyczne cerowanie i wstawianie łatek. Marja Kossakowska: Kuśnierstwo domowe. — Józef Lipsz: Czyszczenie i konserwacja różnych przedmiotów. Szkice nakryć stołowych.

Kurs sanitarno-pielęgniarski i obrony przeciwgazowej.

(Podinstruktorski Czerwonego Krzyża w 2-gim stopniu.)

Nowoczesne sposoby walki w przyszłej wojnie — walka gazowa, lotnicza — mnożące się coraz bardziej wszelakie nieszczęśliwe wypadki, wywołane już to wzrastającym tempem życia — zwłaszcza w większych miastach — rozwojem techniki zwiększająca się coraz bardziej, ilość nieszczęśliwych wypadków na terenie fabryk, rozmaitych zakładach przemysłowych, wreszcie rozmaite katastrofy żywiołowe jak pożary, powodzie itp. oraz potrzeba rozumienia i stosowania odpowiedniej higjeny życia codziennego zmusiły cały szereg państw i społeczeństw do zarządzenia złemu.

W tym celu powstają rozmaite organizacje tak społeczne jak i państwowe, mające na celu nietylko pouczanie, uświadamianie i popularyzowanie znajomości niesienia pierwszej pomocy, ale również szkolenie odpowiednich sił instruktorskich i kierowniczych oraz tworzenie odpowiednich stałych oddziałów czy grup wyszkolonych i zaopatrzonych w odpowiedni sprzęt i lekarstwo.

Miejski Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. miasta Bydgoszczy w zrozumieniu potrzeby przygotowania społeczeństwa jak i wyszkolenie odpowiedniej kadry sił instruktorskich i pomocniczych, posiadających odpowiednie wiadomości i przygotowanie fachowe w niesieniu pierwszej pomocy w nagłych nieszczęśliwych wypadkach, którzyby następnie zorganizowali na swoich terenach pracy odpowiednie drużyny ratownicze w porozumieniu się z Polskim Czerwonym Krzyżem (P. C. K.) i Ligą Obrony Powietrznej Państwa (L. O. P. P.) urządza w dniach od 21 stycznia do końca marca br. kurs niesienia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Program tego kursu podajemy poniżej.

Uważając, że obowiązkiem każdego człowieka dzisiaj jest wiedzieć, co ma robić w nagłych i nieszczęśliwych wypadkach przed przybyciem lekarza — zwracamy się zwłaszcza do pp. nauczycielek i nauczycieli szkół powszechnych, zrzeszeń wych. fiz. i przysp. wojsk., zrzeszeń kult. oświat., i innych organizacyj oraz do większych zakładów przemysłowych, handlowych itp., ażeby obesłały kurs ten jaknajliczniej. Znajomość niesienia pierwszej pomocy potrzebną bowiem jest wszędzie, a posiadanie odpowiedniej siły wyszkolonej w tym kierunku da możność stworzenia stałego oddziału, który zaopatrzony w odpowiednie środki — przy pomocy organizacyj urządzających kurs — będzie mógł pełnić swoją zaszczytną pracę na terenie swojego zrzeszenia czy też instytucji. Zwłaszcza drużyny harcerskie tak żeńskie jak i męskie winny kurs obesłać w własnym interesie.

Charakter kursu będzie jak najbardziej praktyczny z zastosowaniem licznych pokazów i ćwiczeń przy poznaniu i wyrobieniu przez uczestników zmysłu organizacyjnego niezbędnego przy prowadzeniu dalszej pracy w zakresie ratownictwa.

Po ukończonym kursie z wynikiem pomyślnym i w miarę rozwoju pracy drużyn ratowniczych, nie wyłączone jest urządzenie odpowiednich ćwiczeń i popisów między drużynami.

Za owocną i sumienną pracę na tem polu dla wyróżniających się drużyn i ich członków, odpowiednie władze „P. C. K. w porozumieniu z L. O. P. P. przyznawać będą odpowiednie nagrody w postaci pochwał, odznak, oraz dla szczególnie wybitnej działalności będą się starały o odznaczenie państwowe.

Panie kończące kurs z wynikiem pomyślnym otrzymają dyplomy siostr rezerwowych po uprzedniem złożeniu deklaracji, że wstąpią do służby sanitarnej na wypadek wojny, panowie zaś łatwiej zostaną przydzieleni na wypadek pełnienia służby wojskowej do Baonów sanitarnych.

Za Komitet W. F. i P. W.
dr. Chmielarski
wiceprezydent miasta.

Za Ligę Obronę Pow. Państwa
inż. Stecewicz.

Za Polski Czerwony Krzyż
Oddział Bydgoszcz
dr. Szubertowa.

Program kursu.

Cel kursu:

I. Wykształcić instruktorów w metodach i sposobach udzielania pierwszej pomocy (przed przybyciem lekarza) poszkodowanym na zdrowiu w razie nagłych wypadków żywiołowych (pożarów, powodzi, wypadków w przedsiębiorstwach, jak fabrykach itp. zagazowanych, zwracając uwagę na wyrobienie w kandydatach umiejętności instruowania (nauczania) jako głównego zadania w ich późniejszej działalności.

II. a) zapoznać instruktorów z istotą walki bronią chemiczną i uodpornić psychiką przed moralnem działaniem,

b) wskazać sposoby i warunki użycia broni chemicznej,

c) wyszkolić w sprawnym i prawidłowym użyciu sprzętu obrony w walce z gazami chemicznemi,

d) nauczyć i przyzwyczaić do przebywania w masce,

e) zapoznać z zasadami ochrony wobec płynów żrących i nauczyć zasad odkażania ciała, odzieży, bielizny, sprzętu, wody — zakażonych płynami żrącemi,

f) podać zasady obrony zbiorowej i obrony indywidualnej,

g) zapoznać ze sposobami udzielenia pierwszej pomocy przy uszkodzeniach bronią chemiczną.

Charakter kursu:

Jaknajbardziej praktyczny z zastosowaniem licznych pokazów i ćwiczeń, w których sami słuchacze powinni brać jaknajżywszy udział. Niezbędne też jest wyrobienie w słuchaczach zmysłu organizacyjnego i zdolności do inprowizowania w zakresie ratownictwa.

Miejsce kursów:

a) Wykłady: gimnazjum mat. przyrod. im. Kopernika,

b) **Ćwiczenia san.:** Szpital miejski, i pielęgn.,

c) **Ćwiczenia obrony przeciwgazowej:** W terenie i w komorach gazowych — wojskowych.

Orgauizacja kursu:

1) Kurs organizuje Miejski Komitet W. F. i P. W. łącznie z P. C. K. i L. O. P. P.

2) Kurs jest bezpłatny dla członków zrzeszeń i dla osób niest. koszt wynosi złotych 30,—, płatnych w dwóch równych ratach,

3) Ilość przyjętych kandydatek i kandydatów nie powinna przekroczyć 60 osób,

4) Zgłoszenia przedkładają zbiorowe Towarzystwa kult. oświat., wych. fiz i sportowe, przysp. wojsk. oraz pojedyńcze osoby nie stowarzyszone,

5) Kurs rozpocznie się dnia 21 stycznia i trwać będzie do 30 marca 1929 r. Wykłady odbywać się będą codziennie prócz soboty i niedzieli od godz. 6,30 (18,30) do 9-tej (21-ej) w gimnazjum Kopernika (Pl. Kochanowskiego),

6) Kandydaci i kandydatki przed rozpoczęciem kursu winni przedłożyć:

a) listę ewidency[illegible]ą,

b) zobowiązanie do pracy organizacyjnej drużyn ratowniczych w swojem zrzeszeniu,

c) zobowiązanie do pilnego uczęszczania na wykłady i ćwiczenia,

d) absolwentki kursu chcące otrzymać dyplomy siostr C. K. rezerwowych — zobowiązanie do pełnienia służby sanit. na wypadek wojny.

Uwaga: Karty zgłoszeń, listy ewidencyjne oraz formularze zobowiązania wydaje Komitet W. F. i P. W. Magistrat — pokój 24, Tamże udziela się wszelkich informacyj w godz. od 9-ej do 15-ej.

1) **Anatomja, Fizjologja i Higjena.** Wykładowca: dr. med. Suwiński godz. 30.

2) **Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach** (z uwzględnieniem chirurgji wojennej). Wykładowca: dr. med. Dziembowski godz. 30.

3) **Choroby zakaźne i ich zwalczanie** (z uwzględnieniem zasad mikrobiologji, antyseptyki, aseptyki i dezinfekcji). Wykładowca prof. dr. Panek godz. 10.

4) **Pielęgniarstwo wraz z ćwiczeniami praktyczn.** (z uwzględnienim nagłych wypadków, specjalnych chorób kobiecych). Wykładowca: dr. Pankowa godz. 10.

5) **Organizacja służby zdrowia i pogotowia ratunek.** Wykładowca: dr. med. Suwiński godz. 10.

6) **Organizacja drużyn ratowniczych.** Wykładowca: por. Matuszewski godz. 5.

7) **Przepisy Konwencji haskiej.** Wykładowca: por. Matuszewski godz. 5.

8) **Historja i organizacja P. C. K.** Wykładowca: dr. Szubertowa godz. 5.

9) **Obrona przeciwgazowa** (wraz z ćwiczeniami praktycznemi). Wykładowca: por. Dońcew godz. 20.

10) **Pierwsza pomoc przy zatruciu gazami bojowemi.** Wykładowca: dr. med. Suwiński godz. 10.

Kierownik Kursu:
(—) Matuszewski, por.
Kierownik techn. M. Kom. W. F. i P: W:



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 11 stycznia.

Szanowna Redakcjo! Mój dekret na starostę z bardzo dobrą listą kwalifikacyjną już został przez Dziadka podpisany, już miałem wystawioną marszrutę na moje nowe miejsce służbowe, gdy jak pieron z jasnego nieba spadła wiadomość o królewskiej rewolucji w Jugosławji. Naturalnie, że wobec zmienionej sytuacji politycznej w Europie Dziadek nie pozwolił mi opuścić Belwederu.

— Wiadomo, Jacku, żeś porwisz jest, i butelki zostawić ani cygara z gęby wyjąć przy tobie nie można, bo już są twoje i człowiek ich więcej nie zobaczy. Ale w drobnych rzeczach nieuczciwym będąc, do wielkich spraw z pożytkiem dla kraju się nadajesz. Bo ambicję masz, i raz na przodek się wysunąwszy, stronnictwa dla zysku nie zdradzisz. Jako bystry psycholog wiem, że mały hultaj do wielkiego złodziejstwa zdolny nie jest. Na to ja buduję moje zaufanie do ciebie, i powiedzże mi teraz, jako myślisz o jugosłowiańskiej rewolucji?

— Dziadziu — odpowiedziałem na to — niemało Ty koło siebie masz różnych konsyljarzów, ale czuję, że w Radzie Twojej jednak ja jestem pierwszym senatorem. Prawda, że jestem rodzony Chadek, że próbowałem szczęścia w Obwiepolu, a nawet i z Witosem świnie pasłem, ale też dzięki onym peregrynacjom masz we mnie polityka wielce doświadczonego i umiejącego się jak ta guma do każdej formy politycznej dopasować. Tedy o przewrocie w Jugosławji powiem ino tyle: co przystojało jakiemuś tam królikowi bałkańskiemu, to jeszcze bardziej przystoi pierwszemu marszałkowi Polski. Przecie dyktatorem i tak już jesteś, a mimo to masz mir w narodzie. Prawda i to, że pozory zachowujesz, za Sejm się kryjesz, w Konstytucję włazisz, a demokratą to nawet naprawdę jesteś. Niechby Ci jednak ten Sejm wierzgać i okoniem stawać zaczął, to niema co, ino trzebaby mu powiedzieć po belwedersku: idźcież do ciężkiej cholery! Niech gardło moje okowity nie ogląda, jeżeli by opinja publiczna z tego powodu jaką rebelję podniosła. Wiedzą wszyscy, że dobrze chcesz, a to grunt. A i to także wiedzą, że nie Ty złych doradców słuchasz, ino oni Ciebie słuchać muszą. Póki tym trybem rządzić da się, bądźże konstytucjonistą, bo Ci z tem bardzo do twarzy. Ale jakby co, to bier się do kija. Tym razem na most iść już nie potrzeba. Wystarczy, gdy Bartel odczyta Twoje orędzie do narodu. Tak się stało w Jugosławji i bodaj czy nawet Liga Narodów z tego powodu rąk z uciechy nie zaciera.

Nie pierwsze i nie ostatnie oszustwo.

A jak było z drzewem przywiezionem do Bydgoszczy?

Władze niemieckie wpadły na trop wielkiego oszustwa urzędników intendentury niemieckiej jeszcze **z czasów okupacji w Polsce.** Urzędnicy ci **fałszowali dokumenty obywateli polskich** poszkodowanych podczas okupacji i na podstawie ich zgłaszali swoje pretensje do rządu niemieckiego. Fikcyjne te pretensje doszły do sumy 300 tys. mk. i były uznane za prawomocne przez trybunał w Hadze. Gdy jednak niedawno nowe zgłoszenia wpłynęły o odszkodowanie rzekomych. obywateli polskich, mimo, że termin zgłoszenia upłynął, władze sądowe zajęły się szczegółowem zbadaniem sprawy i wpadły na ślad oszustów.

Hermes i Zaleski w r. 2000.



— A zatem, kolego, co będzie z naszą ugodą polsko-niemiecką?

Dział społeczny.

Obecny stan bezrobocia na terenie miasta Bydgoszczy.

Stan bezrobocia wzmaga się z każdym dniem coraz bardziej. Dotychczas na terenie działania Urzędu Pośrednictwa Pracy jest 3500 bezrobotnych. W samej Bydgoszczy bezrobotnych jest około 2600 osób; z tych zarejestrowanych na U . P. P. jest 2480, a uprawnionych do pobierania zasiłków 700 osób. Liczba ta jednak zostanie przeszło o 100 procent powiększona, gdyż po rozpatrzeniu wniosków przybędzie nowych 800 osób, uprawnionych do zasiłków. Biuro obwodowe nie może podołać napływowi wniosków. Ażeby więc sprawę przyspieszyć, Komisja Administracyjna Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia poczyniła odpowiednie zarządzenia, celem usunięcia zaległości.

Dla bezrobotnych robotników sezonowych zostały zniesione ograniczenia pobierania zasiłków z funduszu bezrobotnych w czasie zimowym (w tak zwanym sezonie martwym) na terenie miast i powiatów Bydgoszczy i Inowrocławia.

Wzrost bezrobocia.

Pod koniec grudnia naliczyły państwowe urzędy pośrednictwa pracy 122 098 bezrobotnych, w tem 29 099 kobiet.

W stosunku do pierwszej połowy grudnia stanowi to wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 10 633.

W Polsce szaleje mróz i śnieżna zawierucha.

W Krakowie mróz dochodzi do 20, w Bochni do 25° C. Wskutek mrozów praca przetokowa na stacjach we wszystkich dyrekcjach kolejowych jest utrudniona. W maźnicach zamarzają bowiem smary, co powoduje, że koła przetaczanych wagonów nie kręcą się, a jedynie ślizgają się po szynach.

Na trudności natrafia również komunikacja telefoniczna.

Szata śnieżna pokrywa cały kraj, nie wszędzie jednak równomiernie. Cienka jest na Podlasiu, Mazowszu i Kujawach, znacznej grubości dosięga w Wileńskiem, na Wołyniu, Podkarpaciu i Podhalu (do 30 cm.) W Tatrach przekracza 50 cm.

Europa w okowach lodowych.

W całej Grecji srożą się niebywałe mrozy. W Hiszpanji śnieg pada w dalszym ciągu w dolinach. Kilka wsi zasypanych, grozi im głód. W górach nad granicą **bawarsko-czechosłowacką** spadły tak olbrzymie śniegi, że szereg miejscowości zupełnie został odcięty od świata. W górach panują śnieżyce, jakich od kilku pokoleń nie pamiętają miejscowi wieśniacy. Szosy, wiodące do Bergreichenstein i Hartmanitz zasypane zostały śniegiem na głębokość 5 mtr. W Czechosłowacji temperatura dochodzi do — 26 st. Celsjusza.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 12 stycznia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Arkadjusza m., Tacjany m.
Jutro: Najśw. Rodziny. Gotfryda w.
Wschód słońca: godz. 8.9.
Zachód słońca: godz. 16,8.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 7 stycznia dyżurują:

1) **„Apteka pod Koroną"**, ul. Dworcowa;
2) **„Apteka pod Niedźwiedziem"**, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę o godz. 7½ dla P. Z. K. **„Klub Kawalerów"** M. Bałuckiego, o godz. 11-tej wieczór powtórzenie **Wieczoru Sylwestrowego** z udziałem całego personelu.

W niedzielę po poł. o godz. 4-tej po cenach znacznie zniżonych po raz ostatni **„Klub Kawalerów"**, wieczór zaś o godz. 8-ej operetka Granichstaedtena **„Orłow"**.

Wielka Rewja Sylwestrowa, oczekiwana z niecierpliwością przez licznych wielbicieli humoru i tańca, odbędzie się dziś w sobotę dnia 12 bm. o godz. 11-tej wieczór. Program niezwykle bogaty i wesoły zawiera skecze, piosenki, popisy choreograficzne, monologi sceny mimiczne, zapasy atletów itd. Ceny miejsc zwyczajne, przyczem legitymacje są ważne. Dziś zatem randez-vous całej bydgoskiej inteligencji na Wielkiej Rewji Sylwestrowej, która ukaże się nieodwołalnie jedyny raz. (1277)

Socjaliści w metodach działania byli zawsze obrzydliwi. A odkąd komuniści poczęli im robić konkurencję w licytowaniu się in plus dobrodziejstw i świadczeń społecznych, od tego czasu stali się jeszcze obrzydliwszymi.

Mimo to z ludźmi dojrzałymi idzie im trudno. Wielka wojna zrebelizowała społecznie masy, ale też je do pewnego stopnia i uświadomiła. Uświadomiła o tyle, że nie idą zbyt pohopnie na lep socjalistycznych haseł.

Postanowili socjaliści zatem zarzucić sieć na młode pokolenia. Czynią to w dwojaki sposób: agitacyjnie i eksperymentacyjnie. Do jakich zboczeń moralnych prowadzi ta ostatnia metoda, tego dowodem socjaliści w Austrji.

Przed kilku laty stworzyli oni w Wiedniu poradnię matrymonjalną t. j. dla nowożeńców. Można się na nią zgodzić, choć z pewnemi zastrzeżeniami. Młodzi ludzie, wstępujący w związki małżeńskie, przychodzą tam po poradę i po oświecenie. Bada ich zatem lekarz pod względem zdrowia i normalności funkcji fizycznych Osobno jakaś poważna matrona udziela pannie młodej rad hygienicznych i różnych wskazówek z zakresu życia seksualnego. Poradnia ta cieszy się wielką popularnością. Wiedeńczycy są ludkiem bardzo wesołym, i nie tyle dla uświadmiania, co dla hecy i zabawy, albo i dla podniety, zgłaszają się do tych profesorów stosowanej sztuki małżeńskiej. Krótko mówiąc, poradnia kwitnie, jak tatarka, zaczem głośno jest i wesoło o czerwonych panach Wiednia.

To ich zachęciło do dalszego eksperymentu — do otwarcia poradni dla „młodzieży proletarjackiej, potrzebującej życia płciowego". Projekt takiej poradni ukazał się ostatnio w wiedeńskiej socjalistycznej „Arbeiterzeitung" pod wiele mówiącym tytułem „Die Sexualnot der proletarischen Jugend".

Skoro zatem jest Sexualnot, to należy jej zaradzić A któż to lepiej potrafi od socjalistów?

Więc nie chodzi tu już o pary młode. Tu chodzi o młodego chłopca lub o dziewczynę, którzy poczuli w sobie pęd do życia płciowego, i chcieliby sobie w tym kierunku pofolgować. A jeśli takie dziecko proletarjackie jest jeszcze głupie i niedoświadczone, i niewie, jak wejść na tę drogę, to od tego będzie miało poradnię, gdzie je oświecą, pouczą, a jak dobrze pójdzie, to i do gabinetu eksperymentalnego zaprowadzą.

Z licznych sprawozdań o Bolszewji wiemy, że tam są takie przygotowawcze freblówki płciowe. Ale też wiemy i to, że 80% młodzieży niżej lat 15 cierpi tam na choroby weneryczne, a dwunastoletnie matki są na porządku dziennym. Pamiętnym jest fakt, jak to słynna działaczka i poślica sowiecka na dworze szwedzkim, p. Kołontaj, wyczytawszy o wypadku porodu przez dziesięcioletnią dziewczynkę w Moskwie, posłała jej bukiet róż z serdecznemi życzeniami dla „najmłodszej matki sowieckiej" Po tym „patrjotycznym" porywie musiała p. Kołontaj Sztokholm opuścić, bo nikt jej tam ręki podać niechciał. Ale to systemu wychowawczego w Bolszewji nie zmieniło i nie zmieni.

Socjaliści, zdystansowani przez komunistów na wielu polach świadczeń społecznych, postanowili im bodaj na najdraźliwszym terenie dotrzymywać kroku W ten sposób powstaje oficjalna poradnia dla dzieci, pragnących ulżyć sobie płciowo Dla nas jest to na razie rzecz arcykomiczna i bynajmniej nie niebezpieczna. Bo jesteśmy przekonani, że u nas zaprowadzenie podobnej instytucji jest niemożliwością. Tymczasem znamy wiele takich socjalistycznych niemożliwości z przed laty, które dziś przyoblekły się w rzeczywistość, i stały się ropiącym wrzodem na organiźmie naszego społeczeństwa.

——:-:——

— **Nagłe ocieplenie.** Z wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości o nagłem ociepleniu. Mróz zelżał raptownie. Powłoka śnieżna zaczyna czernieć i topnieć. **W Bydgoszczy** dziś rano notowano **1 stopień mrozu;** stale jednak wzrasta jeszcze ocieplenie.

— **Podziękowanie.** Zarząd Internatu Krosowego składa serdeczne podziękowanie paniom Ziemiankom Koła pow. bydgoskiego i wyrzyskiego, jak również paniom miejscowym, za ich inicjatywę i ofiarną pracę przy zorganizowaniu wenty i loterji fantowej na rzecz Internatu w dniu 16. XII. 1928 r., łaskawym ofiarodawcom za przysłane dary z dworów wiejskich, pp. Kupcom za ofiarowane cenne fanty, redakcji „Dziennika" za bezpłatne umieszczenie komunikatów i wszystkim tym, którzy swą pracą przyczynili się do powodzenia tej imprezy, co dało możność zarządowi Internatu zaopatrzyć wychowanków w obuwie, pończochy, chusteczki i inne podarunki gwiazdkowe.

— **Żeńska Drużyna „Sokoła"!** Wielka wycieczka w niedzielę dnia 13 bm. saniami do Rynkowa. Zbiórka członkiń o godz. 2-iej po południu przy Gimn. Klasycznem na ul. Krasińskiego. Drużyna zabiera ze sobą małe saneczki.

— **Wiadomo powszechnie, iż grypa to dokuczliwa choroba.** Kto zdrów i nie popadł w jej niełaskę, ten zapewne przyjdzie dziś o 7 wiecz. do Wicherta na **zabawę karnawałową** Stowarzyszenia Drukarzy Polski Zachodniej, gdzie zabawi się jak nigdy! „Używaj tatka, póki służą latka" — bo karnawał krótki, a post za pazuchą... Więc **dziś** od 7 wiecz. aż do rana!

— **Zabawa „Sokoła" I. w Resursie Kupieckiej.** Pięknie można się zabawić na zabawie „Sokoła" I., która odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 20-tej w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. Wstęp za zaproszeniami, które można jeszcze nabyć u p Zwierzyckiego, ul. Dworcowa 73a i u p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 18. — Wszyscy sokoli oraz sympatycy winni się zjawić, gdyż dochód przeznaczony na wyjazd drużyny do Poznania na wszechsłowiański zlot. — Maska lub strój wieczorowy.

— **„Wieczór Kolend" u Kleinerta.** Szkoła im. Marcinkowskiego na Wilczaku urządza w najbliższą środę 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali p. Kleinerta (IV śluza) „Wieczór Kolend" w wykonaniu dziatwy szkolnej. W programie deklamacje, zbiór naszych melodyjnych kolend, oraz „Jasełka", obraz sceniczny w trzech aktach, kompozycji Walerji Szelay-Kroele. W akcie pierwszym występuje chór pasterzy, w drugim przyjęcie mędrców przez Heroda, w trzecim pokłon wszystkich stanów. Czysty dochód przeznacza się na zwiedzenie przez dzieci Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Ufamy, że społeczeństwo nasze poprze ten piękny cel i okaże przez jak najliczniejszy udział zainteresowanie dla imprezy naszych dzieci. Jesteśmy przekonani, że każdemu uczestnikowi radosne chwile, przeżyte wśród dziatwy, pozostaną na długo w miłej pamięci.

— **A więc dziś** odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem Bal Karnawałowy naszych pupilów z „Sokoła Konnego" w sali p. Kocerki (dawn. Patzera), który przepychem i przeróżnemi niespodziankami ściągnie niewątpliwie całe rzesze ślicznych bydgoszczanek i obywateli. 6 nagród są dowodem, że wszystkie pierwszorzędne kostjumy będą nagrodzone. A więc kto chce zabawić się miło, niechaj spieszy do Kocerki do naszych kochanych „Pupilów z Sokoła Konnego" dziś o godz. 8-mej wieczorem.

— **Wykaz protestowanych weksli w grudniu 1928 r.** jest do przejrzenia w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w godzinach od 9-tej do 1-szej.

Bal kostjumowy i zawody hokeya na lodzie

w niedzielę dnia 13 bm. w ogrodzie p. Kocerki.

Z prawdziwą przyjemnością podzielamy się z Szan. Czytelnikmi wiadomością, że Sekcja Sportów Zimowych Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego urządza w niedzielę dnia 13 bm. na swej sztucznej ślizgawce w ogrodzie radcy Kocerki dawn Patzer przy ul. św. Trójcy wielkie imprezy z dziedziny sportu łyżwiarskiego i hokey'a. Jako pierwsze odbędą się od godz. 11-ej do 12-ej przed południem zawody hokey'a między uczniami Gimnazjum „Kopernika" a Gimnazjum Humanistycznego. Po południu o godz. 14-tej zaś główne rozgrywki hokey'a między drużyną „Polonji" a drużyną „Sekcji Sportów Zimowych B. T. W.". Clou programu dziennego, będzie stanowił **Bal Kostjumowy** na lodzie. Jest to dla Bydgoszczy pierwsza tego rodzaju impreza. Bale kostjumowe na lodzie są nietylko w Bydgoszczy lecz w całej Polsce całkiem obce. Podobne imprezy urządza z wielkiem powodzeniem zagranica, a mianowicie jej ważniejsze ośrodki sportowe, jak Wiedeń, Paryż, Berlin, Moskwa i t. d. Należy się spodziewać, że i u nas imprezy te znajdą jak najwięcej zwolenników i zaprowadzą się w jak najkrótszym czasie. Przygotowania przedwstępne do Balu ze strony gospodarzy t. j. Sekcji Sportów Zimowych B. T. W. są w toku. Na terenie ślizgawki przeprowadza się iluminację i oświetlenia dekoracyjne. Obowiązkiem wszystkich sportsmenek i sportowców jest poprzeć tę imprezę i przybyć jak najliczniej na ślizgawkę w odpowiednich kostjumach i ubiorach. Wstęp dla łyżwiarzy jak i widzów wynosić będzie zaledwie kilka groszy. Na terenie ślizgawki znajduje się ciepły bufet i szatnia. W czasie niedzielnych igrzysk koncert. Poczynaniu Sekcji należy przyklasnąć, a ze swej strony życzymy imprezie jak najlepszego powodzenia.

——:-:——

Z rocznego walnego zebrania T-wa „Jedność".

W święto Trzech Króli odbyło się w salce „Złoty Róg" przy ul. Grunwaldzkiej doroczne walne zebranie T-wa „Jedność" pod Opieką św. Wojciecha.

Prezes, witając gości i sympatyków, zagił zebranie słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" i odśpiewaniem pieśni gwiazdkowych z towarzyszeniem orkiestry, która upiększyła uroczystość, poczem dzielono się opłatkiem. Najstarszy członek p. Deliński wygłosił zajmujący referat.

Po uroczystości gwiazdkowej składano wyczerpujące sprawozdania, poczem udzielono zarządowi absolutorjum. Wybór nowego zarządu dał następujący rezultat: prezesem — p. Toppmeyer Antoni, zast. prezesa — p. Łosiński Władysław, sekretarzem — p. Wojcieszak Wojciech, zast. sekret. — p. Przybyłowski Jan, skarbnikiem — p. Kałużny Andrzej, zastępcą — p. Mocek Jan, chorąży — p. Wronkowski Konstanty, zast. chor. — p. Mikołajczyk, asystenci pp.: Lechszycki i Balcer, zastępcy pp.: Matyniak i Siuchniński. Radni pp.: Pinążek Jan i Rezmer Leon.

Po wyborze zarządu załatwiono szereg mniejszych spraw.

W tramwaju.

— Co pani Łepkowska tak patrzy jak glapa w zdechłą mysz?

— A bo mnie dziś od rana pod żołądkiem dusiło i poszłam do Kasy Chorych, aby mnie obglądnęli. A tam jakiś dryblas mówi: z doktorami teraz wojna, ale chodź pani do bambulatorjum, to zobaczymy. Ano idę z nim, bom myślała, że to pewnie taki podpłacony przez Kasę łamistrejk, jako że przecie i między doktorami łajdusy się trafiają. Gdy my już byli w tem bambulatorjum, ja chciałam się do cna rozdziać, aby mu zrobić dostęp do bolącego miejsca, a on powiada: zostaw pani ten dekoltaż, bo bez tyle sadła i tak się niczego na pani nie domacam. Jak mi tak powiedział, to mnie zebrała szewska pasja i krzyczę na niego: więc poco, chorobniku paskudny, do bambulatorjum mnie ciągniesz? idźże biedotę urzędniczą kurować, bo u nich sadło zawadzać ci nie będzie! Tak on znowu do mnie: niech towarzyszka się nie irytuje, ale my tera kurujemy bez pukania i bez macania, bo nima czasu na moranse. Teraz mi sie ale cierpliwość przebrała, i zrobiłam taką awanture, że za chwilke cała Kasa była na nogach. Jakże to (zwołałam ich) składki co miesiąc brać umicie, a jak raz na kwartał bidną pacjentkę pomacać trzeba, to czasu na to nimacie? Na gape tylko chcecie kurować? O Judasze zatracone, dam wam ja bambulatorjum, że wam sie kiszki w kałdunach przewrócą!

— A cóż oni?

— Nic nie wiam, bo trzasnęłam drzwiami, że aż dwie szyby poszły, a jednemu, co za mną na schody wyleciał, musiałam nogę przetrącić, bo ino tańcował w sieni jak ten kulawy pies. Moi państwo kochani, co za oszukaństwa sie tera dzieją, to strach pomyśleć. Za niemieckich czasów jak mi taki Sanitetsrat zaczął brzuch opatrywać i miętolić, to przynajmniej wiedziałam, za co pieniądze do Kasy zanosze. A dziś, psiakrew, niech sie towarzyszka nie fatyguje! Potrzeba mi to było o piąty rano wstać, bielizne przewdziewać i podmywać się nieprzymierzając jak do wesela...

— Rynek!

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

We wtorek, 15 bm. w Domu Katolickim przy Farze wygłoszą:

1) **O godz. 19-tej prof. Modzelewski: „Jak powstała ziemia Wielkopolska?"** Temat powyższy zainteresuje wszystkich, albowiem z powstaniem ziemi, którą zamieszkujemy, powinniśmy się wszyscy bez wyjątku szczegółowo zapoznać.

2) **O godz. 20-tej prof. Wolf: „Wielkie Księstwo Poznańskie od roku 1815—1848".** Prelegent w dalszym ciągu cyklu przedstawi szczegółowo wypadki, jakie toczyły się przed wiekiem na ziemi naszej. Zatem pójdziemy wszyscy zapoznać się z duchem naszych ojców, dziadów i pradziadów.

Wstęp bezpłatny.

— **Walne Zgromadzenie Czytelni dla Kobiet** odbędzie się we środę 16 bm. o godz. 5 w lokalu Czytelni, ul. 3-go Maja nr. 13. O liczny współudział uprasza zarząd.

— **Drapiące drzewa.** Przy ulicy Jagiellońskiej, przed budynkiem Zakładów Graficznych, tuż przy chodniku stoją dwa stare, rozłożyste drzewa. Gałęzie tych drzew zwieszają się tak nisko, że sięgają twarzy przechodniów, którzy muszą dobrze uważać, aby te zwisające gałęzie nie podrapały im twarzy. Trudno bardzo ustrzec się tej przygody wieczorną lub nocną porą i było już kilka wypadków podrapania i lekkiego okaleczenia. Nie chcielibyśmy, aby przez obcinanie gałęzi ujmować drzewom piękności, ale może byłoby wskazanem, aby wieczorową i nocną porą oświetlać lepiej to miejsce i w ten sposób zwracać uwagę przechodzących.

— **W kwestjach związanych z rozwojem zakładu,** proszę, jako przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego, **wszystkich rodziców,** mających dzieci **w Humanistycznem Gimnazjum Żeńskiem Dra Michała Wagnera,** o przybycie do zakładu na posiedzenie w środę dnia 16 stycznia br. o godz. 5,30 wieczorem. — Generałowa Radziwiłłowiczowa.

— **Nadzwyczajny Sejmik Wioślarski** odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. w Poznaniu. Porządek obrad zawiera szereg ważnych kwestyj, m. in. sprawę międzynarodowych regat o mistrzostwo Europy, które odbędą się jak wiadomo 18 sierpnia w Bydgoszczy. — Przed rozpoczęcim obrad uczestnicy zwiedzą teren Powszechnej Wystawy Krajowej w związku z urządzeniem wystawy sportowej, którą zasili eksponatami również Polski Związek Tow. Wioślarskich.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Wczorajsza premjera nosiła wszelkie cechy karnawału z pewną dozą awanturniczości rycerskiej i miłości bohaterów filmu, z których główny nosi nazwę obrazu **„Król karnawału".** Nadprogram wesoła niezmiernie farsa i tygodnik nowy.

ODRODZENIE, ul. Miedza 2 (pierwszy przystanek tramwajowy za szkołą przemysłową), wyświetla od soboty, 12 bm. Pat i Patachona jako bokserów. Obraz ten, to najlepsze, a temsamem najbardziej wesołe arcydzieło tych komików, którzy wzbudzają szczery i niekłamany zachwyt, oraz wywołują ciągłe salwy śmiechu u publiczności. Zatem wystarczy bez żadnej reklamy obwieścić, że Pat i Patachon są na ekranie, a każdy pospieszy do kinoteatru, aby ich zobaczyć, tembardziej, że z obrazów z Patem i Patachonem obecny obraz jest już jednym z ostatnich. Jako dodatek bardzo ładny nadprogram. Radzimy zatem każdemu, aby tej okazji nie ominął. Początek seansów w niedzielę o godz. 3,30, 5,10, 6,50, 8,15. Ceny miejsc od 40 gr.

NOWOŚCI wyświetla wielką epopeję wojenną **„Z dymem pożarów"** (Matka Nieznanego Żołnierza). Jest to najlepiej z dotychczasowych zrealizowany film wojenny. Świetne, efektowne epizody wojenne, nie pozbawione podkładu sentymentalizmu, budzą grozę i wzruszają zarazem. Odtwórcy ról głównych — Michele Verly, Zalabert, Derjarolins i Jean Murat dostrajają się swą grą do tendencji i wymagań filmu.

MARYSIEŃKA wyświetla bardzo treściwy dramat p. t. **„Żona na sprzedaż".** Utalentowana Dolores del Rio z wielkiem powodzeniem kreuje w tym filmie rolę główną. W nadprogramie tygodnik oraz komedja p. t. „Dwaj pigularze".

CORSO. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni zakończenie filmu „Wrogowie ognia" p. tyt. „Walka o miljony". W niedzielę premjera pięknego filmu sensacyjnego p. t. **„30 stopni poniżej zera".** Przepiękne zdjęcia oraz wyśmienita gra artystów tej miary co Ewa Nowak i ulubieniec publiczności Buck Jones dopełniają całości. Nadprogram dwie farsy w 4 aktach p. t. „Kłopoty letników" i „Fruwający namiot".

Bolesław Chrobry.



Z inicjatywy JE. ks. biskupa Laubitza na tarasach katedry w Gnieźnie stanie wkrótce olbrzymi posąg Bolesława Chrobrego, odlany z bronzu, który otrzymano po stopieniu pomników: Fryderyka II, Wilhelma I, Bismarcka i armaty rosyjskiej. Pomnik wykonany jest podług rzeźby prof. Marcina Rożka z Poznania.

W zatargu z Kasami Chorych
opinja ubezpieczonych jest po stronie lekarzy.
Uchwały wiecu bydgoskiego.

Zwołane przez Chrześcijańskie Związki Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie zebranie „informacyjne" w sprawie zatargu lekarzy z Kasami chorych, zgromadziło w przestronnej sali „Ogniska" około **tysiąca ubezpieczonych.**

Zebranie zagaił p. Stróżyński. Referowali kolejno p. **radca Góralewski** — imieniem Z. Z. P. i p. **redaktor Bigoński** — imieniem Ch. Z. Z. Wyjaśnień na stawiane im pytania udzielali prezes zarządu Kasy chorych m. Bydgoszczy p. **Goździewicz** i przedstawiciel Związku Lekarzy p. **dr. Świątecki.** W dyskusji przemawiało kilkunastu ubezpieczonych, przeważnie ze sfer robotniczych.

Zebrani **potępili nieustępliwe stanowisko Okręgowego Związku Kas Chorych** w sprawie zawarcia umowy z lekarzami i żądali natychmiastowego rozpoczęcia układów ze Związkiem Lekarzy Zachodniej Polski, celem **zlikwidowania stanu bezkontraktowego** w całej Wielkopolsce i na Pomorzu, **przy uczestnictwie przedstawicieli zarządów Kas chorych.** Dalej zebrani oświadczyli, że są **stanowczymi przeciwnikami ambulatoryjnego leczenia,** sprzecznego z żądaniami ubezpieczonych i wyrazili życzenia, aby za zaoszczędzone pieniądze Kasy Chorych **budowały lecznice i sanatorja,** których brak, a nie marnotrawiły je na zupełnie zbyteczne cele, jakimi są gmachy ambulatoryjne, dla budowania których niema w naszej dzielnicy potrzeby.

Przyjęto w tym sensie rezolucję z dodatkiem pod adresem Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, aby **usunął wielkorządców kasowych** t. zw. komisarzy, którzy walkę z lekarzami zaognili, a zezwolił na **nowy wybór zarządu okręgowego Kas Chorych.**

Za rezolucją opowiedziała się przez oklaski i podniesienie rąk **cała sala;** przeciwna strona (popierająca ambulatorja) otrzymała tylko dwa głosy skrajnych socjalistów, gdyż członkowie P. P. S. również głosowali przeciw ambulatorjom.

Stwierdzić jednak w imię prawdy należy, że **w Bydgoszczy,** gdzie zarząd Kasy Chorych jest przeciwny ambulatoryjnemu sposobowi leczenia, **powodu do „strajku" właściwie nie było.** Panowie lekarze to zresztą potwierdzili, wyjaśniając atoli, że walczą o zasadę i pragną zawrzeć nie odrębną, lecz **zbiorową umowę.**

10-lecie oswobodzenia Mogilna w dniu 1 stycznia 1929 r.



Uczestnicy pochodu na cmentarzu przy grobach poległych.

— **Powszechną uwagę** ściąga na siebie po świetnym balu maskowym B. T. W. bal reprezentacyjny naszego sympatycznego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Bal ten organizuje się już teraz. Obszerne sale „Strzelnicy" z lustrzanym parkietem zabłysną w nowej całkiem szacie. Na bal ten, odbywający się 2. II. br. wybiera się całe obywatelstwo m. Bydgoszczy.

— **W sali Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego** w Bydgoszczy przy ul. Libelta nr. 8 odbędzie się w niedzielę 13 bm. dla członków zboru i zaproszonych gości herbatka urozmaicona programem wokalno-muzykalnym. Początek o 5-tej po poł.



U golibrody.

— Ja panu redaktorowi wypowiadam mojego salonu. Niech pan sobi szuka jakiego parszywy golibrody, a nie kompromituje z swoim osobem firmy Jojne Katzendreck. Jak pan szmi robić ataku na Kasy Chorych? Jak pan sze upoważni do ambulatoryjny krytyki? Pan zna medycyny? Pan zna chirurgji, albo astrologji, albo odmłodzenie z małpem? Na drugi przyszły raz, nim pan napisze nonsensu, niech pan przyjdzie do mni o fachowy porady.

Pan wi, że Kasa Chorych obstalowała mi na głównego cudotwórcy w bydgoski okręg? Ja sze ofiarował kurować wszystkie pacjenty przez masowy seggestji. Tylko przy bardzo twardy choroby poczeba mi rycynusu. Wszystkie Orły, Niedźwiedzie, Anioły i inne apteki mogą teraz zamknić budy. Ja wiem, że pan Rybicki zwoła na mnie wiecu i każe mi powiesić na latarni. Ale ja sze nie boje. Kto walczy za idei, ten nie zginie. Od porady dla każdego pacjent mam umówione z Kasem Chorych oszem i pół groszy. Pijawki dwanaszcie groszy a operacji 35 groszy. Przy więcy operacyi na dżeń mam dać jeszcze upustu. Ile od połogu? Ja sze z połogiem nie umawiał. Akuszerki także poczebują żyć. Zato mam osobny taryfy na elektryfikacji. Bardzo tani, bo prądu będe brał z elektrowni. Jak bedzi z narkozem? Dobrze bedzi. Ja potępiam chloroform. Bardzo niedobry medycyny. Każdy pacjent u mnie musi przynieść do operacyi butelki koniaku. To jest najlepszy i najprzyjemniejszy narkozy...

Stow. Młodzieży Pol. „Wolność" urządza w niedzielę 13 bm. o 6-ej wiecz. swój doroczny obchód gwiazdkowy, połączony z zabawą taneczną, w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej. Bratnie tow. oraz gości przez członków wprowadzonych serdecznie zaprasza zarząd.

— **Nie zapomnijmy** o dzisiejszym balu karnawałowym urzędników adwokackich w Strzelnicy. Bal, który nie potrzebuje reklamy.

— **Dzisiejszy bal w hotelu „Pod Orłem"** ściągnie niewątpliwie najwytworniejsze towarzystwo i wszystkich przyjaciół harcerstwa. Dziś — w sobotę, prosimy nie zapomnieć!

— **Zabawa karnawałowa T-wa przemysłowo-rękodzielniczego** odbędzie się 20 lutego w Resursie Kupieckiej. Szczegóły później.

— **Szanownym czytelnikom** zwracamy uwagę na umieszczone ogłoszenie znanej firmy **W. Koczorowski** przy ul. Gdańskiej 5. gdzie można na obecny karnawał korzystnie dobre obuwie nabyć.

— **Zabawa karnawałowa Bydg. T-wa Ogrodniczego.** Doroczna zabawa karnawałowa Bydgoskiego T-wa Ogrodniczego odbędzie się dnia 19 stycznia 1929 r. o godz. 20 w pięknie udekorowanych salach Wicherta („Stara Bydgoszcz"). Ruchliwy komitet szykuje moc ciekawych atrakcyj. Nagrody konkursowe bardzo oryginalne i praktyczne Pierwszorzędna orkiestra. Wstęp tylko za zaproszeniami, które jak również bilety można jeszcze otrzymać w kwiaciarni „Róża", ul .Gdańska. A więc kto chce dobrze się zabawić, niech spieszy w sobotę do Starej Bydgoszczy. — Strój dowolny. Bufet tani, a wyśmienity.

Baczność, Czeladź szewska!

Nadzwyczaj ważne zebranie dla czeladzi szewskiej odbędzie się jutro w niedzielę dn. 13 bm. o godz. 3-ciej w lokalu (róg Garbary i Artura Grottgera). Na zebraniu dokona się wyboru przedstawicieli czeladzi szewskiej do Izby Rzemieślniczej. Pozatem załatwiony być winien spis członków nie posiadających kart rzemieślniczych, dlatego też udział każdego czeladnika na tem zebraniu jest konieczny.

Filja Czeladzi Szewskiej przy Ch. Z. Z.

—:-:—

Apel do wszystkich pracowników kupieckich.

W środę dnia 16 bm. o 8-ej odbędzie się w hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56, roczne walne zebranie oddziału bydgoskiego Związku Pracowników Kupieckich.

Jak wiadomo, jest to chrześcijańska organizacja zawodowa pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, bankowych i innych instytucjach społecznych, opartych na zasadach kupieckich, która przez czas swego przeszło 100 letniego istnienia walnie przyczyniła się do rozwoju kupiectwa polskiego. Należy zatem życzyć, aby organizacja naszej młodzieży kupieckiej mająca tak świetną przeszłość i piękną tradycję, w nowym roku rozszerzyła pole działania i zjednoczyła w sobie wszystkich handlowców polskich. W jedności siła! Oby nareszcie cały ogół pracowników kupieckich uświadomił sobie, że tylko przez silną organizację, opartą na zdrowych zasadach, jest możliwe polepszenie własnego bytu i spełnienie wielkich zadań dziejowych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że praca na polu organizacyjnem wyda dopiero wtędy obfite plony dla dobra ogółu pracowników kupieckich rozwoju handlu polskiego i całego gospodarstwa narodowego, gdy wszyscy bez wyjątku handlowcy należeć będą do organizacji, która zastępuje ich interesy. A tą organizacją jest bezsprzecznie tylko Związek Pracowników Kupieckich.

Apeluję zatem do wszystkich pracowników kupieckich, zarówno męskich jak i żeńskich, zorganizowanych i niezorganizowanych, aby przybyli **gremjalnie w środę 16 bm. wiecz. do hotelu Lengninga,** celem zapoznania się z pracą oddziału bydgoskiego, który należy do najżywotniejszych związków na gruncie bydgoskim.

Zorganizowany.

— **Król Amanulach** ma dość wojaczki, zarekwirował wszystkie starodawne stroje i urządza licytację kostjumową na tradycyjnym balu **„Halki"** w dniu **2 lutego** w salach **„Starej Bydgoszczy".** Panowie o wschodnim guście będą mogli nabyć na własność afgańskie stroje wraz z ładnymi buziakami.

— **Zabawa Tow. Rob. Katol. — Szwederowo w „Starej Bydgoszczy".** Jutro, w niedzielę dnia 13 stycznia odbędzie się w sali „Stara Bydgoszcz" zabawa karnawałowa. Uprasza się szanowne obywatelstwo o liczne przybycie. Moc niespodzianek.

Czyścić trotuary.

Niejednokrotnie ukazywały się w „Dzienniku Bydg." ogłoszenia, że pewna pani lub pan, którzy mieli to nieszczęście przewrócić się na śliskim trotuarze i doznać uszkodzenia ciała, proszą naocznych świadków tego wypadku o podanie swych nazwisk. I istotnie niejednokrotnie już zdarzył się wypadek zwichnięcia lub złamania ręki czy nogi, albo innego uszkodzenia ciała **skutkiem przewrócenia się na nieoczyszczonym ze śniegu trotuarze.**

W wielu miejscach zbity na trotuarach śnieg, tworzy następnie grudy lodu, które są bardzo niebezpieczne dla przechodniów, a zwłaszcza w czasie gołoledzi. Niektórzy gospodarze nie mają odpowiednich ludzi, aby zajęli się oczyszczaniem a choćby nawet tylko posypywaniem piaskiem trotuarów, to też sprawę tę powierzają opiece losu, nie troszcząc się wcale o to, że tam ktoś może sobie złamać rękę lub nogę, czy nawet rozbić głowę. Mniejsza o to.

Pisaliśmy już o tem niejednokrotnie i wzywaliśmy odpowiednie czynniki do wydania ostrych zarządzeń w tej sprawie i obecnie ponawiamy nasze wezwanie.

Widzieliśmy również i takie rzeczy, że na trotuarach niektórych ulic, dzieci porobiły sobie ślizgawki, przechodzeń więc, zamiast po oczyszczonym chodniku, zmuszony jest stąpać po szklistym lodzie, nic więc dziwnego, że w „Dzienniku Bydg." ukazują się następnie takie jak powyższe ogłoszenia.

Wypadki przy pracy.

Na dworcu bydgoskiej kolejki powiatowej, 27-letni przetokowy Leon Ptaszyński, zamieszkały przy ulicy Grunwaldzkiej 102, przy przetaczaniu wagonów pośliznął się i został w tej chwili przez odpychacz nadjeżdżającego parowozu uderzony tak silnie w prawą nogę, że doznał ogólnego, poważnego potłuczenia nogi.

W przedsiębiorstwie budowlanem A. Jaworskiego, 17-letni uczeń murarski Zenon Materncwski, zamieszkały przy ulicy Hołoniewskiego nr. 50 a, będąc zajęty przy budowie na dworcu towarowym, został uderzony deską rusztowaniową tak silnie w nogę, że doznał zgniecenia lewej nogi.

W fabryce maszyn Löhnerta, 18-letni robotnik Franciszek Witucki, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 1 a, będąc zajęty obcinaniem piłką ręczną końce kątowników, doznał zranienia małego palca i zgniecenia dwóch środkowych palców u prawej ręki.

W fabryce wyrobów gumowych firmy S. Hoffmann, 46-letni woźnica Jan Rutkowski, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 37-38, dostał się na podwórze fabryki pod konia, doznając przytem uszkodzenia głowy i rąk. Odwieziono go natychmiast do szpitala św. Florjana.

W fabryce maszyn H. Löhnerta, 34-letni robotnik Wincenty Kędzierski, zamieszkały przy ulicy Kaszubskiej 32, przy zdejmowaniu blachy z heblarki, został ostrym brzegiem blachy poważnie zraniony w dłoń prawej ręki.

W odlewni metalu firmy „Prodmetal", 25-letni robotnik Jan Siuda, zamieszkały przy ul. Sokoła 2, będąc zajętym przy przekładaniu metalu, doznał skutkiem uderzenia spadającym metalem zgniecenia palcy u prawej nogi.

W fabryce maszyn F. Eberhardt i Sp., 36-letni kotlarz Antoni Woliński, będąc zajęty przy nitowaniu kotła parowego został tak silnie uderzony ciężkim młotem w palec lewej ręki, że doznał zupełnego zmiażdżenia palca.

W porcie przeładunkowym w Kapuściskach Małych, 22-letni robotnik Władysław Winski, będąc zajęty ładowaniem węgla na statek, doznał odłamem węgla zgniecenia dwóch palcy u prawej ręki.

W fabryce maszyn „Unia", 15-letni uczeń tokarski Józef Janka, zamieszkały przy ulicy Grunwaldzkiej 58, przy toczeniu żelaza, doznał zaprószenia lewego oka odłamkami.

W fabryce pilników i narzędzi „Grakona" 27-letni kowal Albin Leśniewski, zamieszkały przy ulicy Przyrzecze 20, został przy pracy uderzony młotem w palec, doznając poważnego uszkodzenia palca lewej ręki.

W fabryce maszyn Löhnerta, 50-letni robotnik maszynowy Jan Wiśniewski, zamieszkały przy placu Piastowskim 9, przy podkładaniu blachy pod wiertarkę, doznał przecięcia ostrym końcem blachy palca u lewej ręki.

Humor i satyra.

Ma pojęcie.

— Czy sądzisz, że Gadulski, którego wybraliśmy na burmistrza, ma pojęcie o godności tego stanowiska.

— Ma doskonałe pojęcie. Pierwszy wniosek, jaki postawił, dotyczy podwyższenia jego pensji.

Ofiara podstępu.

— Sędzia: Dlaczego kradłeś drut ze słupów telegraficznych?

— Złodziej: Wyczytałem w gazetach, proszę prześwietnego sądu, że teraz telegrafują bez drutu, chciałem tedy zmniejszyć roboty i usunąłem drut ze słupów.

Materjalista.

— Więc mam ratować żonę pańską; tak czy nie?

— To zależy, panie doktorze. Zanim odpowiem na pytanie, chciałbym wiedzieć co więcej wyniesie: środki kuracji, czy też koszta pogrzebu?

Konkurencja.

Izak Mozekal postanawia zmienić wiarę na protestancką.

— Dlaczego masz zamiar zostać protestantem, pyta zdziwiony przyjaciel — a nie katolikiem?

Na to Izak:

Wśród katolików zbyt wielka konkurencja Jest już za wiele żydów.

Miał pecha.

— Co za okropny deszcz padał w dniu pogrzebu pańskiej żony.

— Tak, straszny deszcz. Cały dzień miałem zepsuty.

Już dawno.

Icek i Szmul siedzą na ławce w parku. Raptem krzyknął Icek:

— Gewałt, gewałt! nóg mi zdrętwiał

Na to Szmul: Sądząc po zapachu, to on musiał już dawno umrzeć.

Nuworysz w muzeum.

— Co, ta figura ma mieć dwa tysiące lat? Pobujaj pan słonia.., Teraz mamy dopiero rok 1929.

W biurze ubezpieczeń.

— Ile dostanę, gdy mój sklep spali się za sześć lat?

— Sześć tysięcy.

— A ile dostanę, gdy mój sklep spalę za sześć dni?

— Sześć lat!

Główna rzecz.

— Co ty myślisz o pewszechnem rozbrojeniu?

— Ja sądzę, że moja stara się na to nie zgodzi.

Oświadczyny.

— Mam zaszczyt prosić pana o rękę pańskiej córki.

— Niestety, nie mogę przyjąć pańskiej propozycji.

— Dlaczego...? Tak się kochamy.

— Chociażby... Byłbyć pan bardzo nieszczęśliwy, gdyż muszę panu zwierzyć tajemnicę rodzinną. Moja córka jest warjatką.

— Ach panie, to żarty... Nigdy w to nie uwierzę.

— Najlepszy dowód, że zakochała się w panu.

Na egzaminie z chemji.

Profesor: Niech mi pani wymieni najważniejsze związki.

Uczenica: Związki małżeńskie, panie profesorze.

W Kownie.

Waldemaras (do kamerdynera):

— Prawda, Stachu, że w tym fraku nie jest mi do twarzy?

— To prawda, jaśnie panie, ale też i ta twarz nie bardzo pasuje do fraka...

Jak pisać należy?

XII.

1. **Niech on zaraz pojedzie.** Zdanie to jest błędnie ukształtowane; wyraża bowiem życzenie (wzgl. rozkaz) czynności, która się wprawdzie odbędzie, nie wiadomo jednak, **czy na pewno zaraz zostanie dokonana.** Mówimy: **niech jedzie, niech robi, niech pisze,** nie: niech pojedzie, niech zrobi, napisze.

2. **One znalezą.** Coraz dziwaczniejsze formy tworzą domorośli lingwiści, nie krępując się żadnemi przepisami. Zawsze jeszcze czas przyszły słowa **znaleźć** brzmi: ja znajdę, . **oni znajdą.**

3. **We w powietrzu, ze z nią.** Podwajanie przyimka możnaby już nazwać właściwością gwary bydgoskiej. U nas bowiem szczególnie słyszy się podobnie kształtowane zwroty. Mówimy: w powietrzu, z nią.

4. **Łam czy szpalta?** Wyraz techniczny polski brzmi: **łam** i jest tłumaczeniem niemieckiego wyrazu. „Schpalten" znaczy dzielić, łamać. Zatem tylko: **łam.**

5. **Widziałem dwuch psów,** dwuch wilków. Pies, wilk — są to rzeczowniki nieosobowe męskie. Pierwszy przyp. liczby mnogiej (dwa psy, dwa wilki) = czwartemu przypadkowi Zatem: widziałem dwa psy, dwa wilki. Ponadto przypominamy: nie dwuch, lecz **dwóch.**

6. **On ma polecone pójść.** Zdanie to zbudowane nie jest ani po polsku. ani po niemiecku, jest jednak ciekawym, typowym zwrotem kancelaryjnym. Mówimy: polecono mu, nakazano mu itd. **(Z).**

— Z ramienia cechu szewskiego rozpoczną się z dniem 17 stycznia kursa mistrzowskie li tylko dla członków cechu. Wobec ważności tegoż kursu uprasza się pp. kolegów zasięgnąć informacji u cechmistrza p. Fr. Grabowskiego, Pomorska 11, który przyjmuje zarazem zgłoszenia kandydatów do dnia 14 bm. włącznie.

— W pościgu za zbiegiem. Policja czyni poszukiwania i pościg za zbiegiem z aresztu policyjnego przy magistracie m. Torunia, niejakim Georgem Maisiżem, pochodzącym z Kłajpedy. Maisiż miał być wkrótce przetransportowany z areszty w Toruniu do swego stałego miejsca zamieszkania, udało mu się jednak w podstępny sposób zbiec. Jak ślady wykazują, zbieg udał się w stronę Bydgoszczy; uprasza się więc każdego, kto go napotka, aby zechciał bezzwłocznie oddać go w ręce policji.

Ma on lat 28, jest wzrostu 1,65 m, twarz pociągła, cera blada, ciemny blondyn o słabym zaroście; ubrany był w szarobrązową marynarkę i szare zniszczone spodnie oraz w szarą czapkę sportową.

— Przyjęcie kandydatów na policjantów. Komendant wojewódzki Policji Państwowej w Poznaniu werbuje kandydatów mających chęć wstąpienia w szeregi policji państwowej. Kandydaci winni odpowiadać następującymi warunkami: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 21 do 35 lat, 4) odpowiednie uzdolnienie fizyczne i umysłowe, 5) zdolność do działań prawnych, 6) biegłą znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, 7) wykształcenie ogólne w zakresie conajmniej 4 klas szkoły powszechnej, 8) odbytą służbę czynną w wojsku polskim. — Prośby o przyjęcie do policji państwowej należy kierować do Policji Państwowej na miasto Bydgoszcz.

— Znowu pożar. Dnia 10 bm. o godz 18-tej powstał pożar w kuchni mieszkania p. Franciszka Radzińskiego, przy ul. Szczecińskiej 1. Spaliła się podłoga oraz belka pod podłogą, jako też uległa zniszczeniu kuchnia angielska, którą straż zmuszoną była zburzyć, celem stłumienia tlejącego pod nią ognia. Ogień, który powstał skutkiem wadliwości paleniska w piecu kuchennym, straż pożarna po przeszło godzinnej pracy stłumiła. Szkody narazie nie ustalone.

—:-:—

Kalendarzyk podatkowy.

Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych Bydgoszcz - miasto I i II. przypominają płatnikom podatków bezpośrednich, że w styczniu 1929 płatne są następujące podatki:

a) do 15 stycznia 1929: wpłata państw. pod. przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1928 przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I. do V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

b) do 15 stycznia 1929 : wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu na IV. kwartał 1928 w wysokości 1/5 kwoty podatku od obrotu wymierzonego za rok 1927 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe i wolne zawody;

c) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w styczniu 1929 płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu styczniu 1929 tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty również z terminem płatności w styczniu 1929 roku.

Przytrzymanie mocno podejrzanego włóczęgi.

Podczas obławy nocnej z 10 na 11 bm policja śledcza przytrzymała pewnego 34-letniego osobnika mocno podejrzanego o napady rabunkowe i kradzieże, podającego się za Wasyla Harajewa, rzekomo pochodzącego z powiatu sanockiego. Osobnik ów nie umie się wytłómaczyć kiedy, skąd i w jakim celu przybył do Wielkopolski. Odstawiony on został do dyspozycji sądu.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy „Radjofonja" właśc. Teofil Solski S-ka, która powiększając przedsiębiorstwo, przeniosła swą siedzibę na ul. Dworcową 13. — Radjoodbiorniki wspomnianej firmy cieszą się uznaniem, z powodu swej dobroci i solidnego wykonania, tak, że firmę polecić można reflektantom na dobrą instalację radjową.

— Kradzież wózka. Na szkodę p. Jana Szachmajera, zam. przy ul. Kościelnej 10 skradziono dnia 8 bm. wózek żelazny ręczny, pozostawiony w ulicy Pod Blankami.

— Pożar. Dziś rano o godz. 3,30 powstał pożar w kasynie oficerskiem 62 pp. przy ulicy Jagiellońskiej 78. Spaliło się około półtora kw. metr. posadzki. Pożar powstał skutkiem zajęcia się ognia od pieca. Straż pożarna ogień stłumiła.

— Ujęcie zbiega. Na dworcu kolejowym tutejszym przytrzymany został 26-letni Konrad König, ur. w powiecie świeckim, bez stałego miejsca zamieszkania, który zbiegł z domu robót przymusowych w Świeciu. Został odstawiony do aresztu policyjnego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Wilczak—Okole odbędzie się **w sobotę dnia 12 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Rutkowskiego** przy ul. Grundwaldzkiej — róg Wrocławskiej.

Referat wygłosi wiceprezes Rady Okr. Ch. D. p. Sikora.

O liczny udział tak członków jak i gości prosi

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie filji pracowników cegielnianych, odbędzie się **w sobotę dnia 12 stycznia** br. o godzinie 6 tej wieczorem w lokalu p. Blocha dawn. Jarnath naprzeciw Sądu Okręgowego.

Walne zebranie filji pracowników Elektrowni i Tramwaji odbędzie się **w niedzielę dnia 13 stycznia br.** o godzine 5 tej po południu w lokalu p. Blocha dawn. Jarnath naprzeciw Sądu Okręgowego.

Walne zebranie filji „Kabel Polski" odbędzie się **w sobotę** dnia 12 stycznia br. o godzinie 1-szej w południe w lokalu p. Szlagowskiego.

Walne zebranie filji rzemieślników rolnych powiatu wyrzyskiego odbędzie się **w niedzielę dnia 13 stycznia br. o godzinie** [illegible] **w Domu Polskim w Wyrzysku.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Nakła. Sprawozdanie jest tak spóźnione, że zamieścić go nie możemy. Bylibyśmie je chętnie umieścili, gdyby było nieco rychlej nadesłane.

Panu S. K. w Bydgoszczy. Sprawa owego burmistrza jest nam znana i czekamy tylko na wynik dochodzeń, poczem ogłosimy wszelkie szczegóły. Uwagi Pańskie z racji tej sprawy są bardzo słuszne i nie omieszkamy z nich skorzystać.

Stan wody w Wiśle dnia 12. 1. rano: Płock +1 23, Toruń +1.65, Fordon +1.86, Chełmno +1 70, Grudziądz +1.59, Korzeniewo +1 35, Piekło 1.03, Tczew +1 20, Einlage +2.14, Schievenhorst +2.40.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Bydg. Klub Wioślarek. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się regularnie w każdy wtorek, o godz. 7,30 w sali gimn. 62 p. p. ul. Warszawska, weiście z ul. Sowińskiego Uprasza się druhny czynne do liczniejszego uczęszczania na ćwiczenia.

Sokół IV, Bielawy. W niedzielę wycieczka sankami do Rynkowa. Zbiórka o godz. 13 przy szkole oficerskiej. We wtorek o 19,30 zebranie zarządu i komisji zabawowej u druha Kamińskiego, Senatorska 9. W środę o godz. 19 pogadanka w Instytucie Rolniczym.

Tow. Powst. i Woj. Szwederowo. Walne zebranie w niedzielę 13 bm. o 3-ej po poł. w „Ognisku", ul. Jagiellońska.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę 16 bm. roczne walne zebranie w hotelu Lengninga o 8-ej wiecz., na które zapraszamy również dotychczas niezorganizowanych pracowników kupieckich. Dziś schadzka koleżeńska w hotelu Lengninga o 8-ej.

Chór „Echo" wykona w niedzielę 13 bm. w kościele Św. Trójcy o 12-ej najnowsze kolędy układu polskich kompozytorów. — Tradycyjny bal maskowy odbędzie się w salach Kasyna Cywilnego we wtorek 5 lutego. Zaproszenia według najnowszej listy rozesłane zostaną w dniach najbliższych.

Tow. śpiewu „Dzwon". Walne zebranie we wtorek, 15 bm. o 8-ej wiecz. w auli szkoły na Okolu, ul. Nowogrodzka. W poniedziałek 14 bm. zebranie zarządu o 7,30 w salce parafjalnej kościoła Św. Trójcy.

K. S. „Sparta" sekcja piłki nożnej. W sobotę, 12 bm. o 19-ej schadzka koleżeńska w lokalu p. Muhsa róg Pomorskiej i Cieszkowsk.

Polskie Zjedn. drobnych Kupców zwołuje walne zebranie roczne na dzień 13 bm. godz 4,30 po poł. w sali p. Mellera, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa

Kat. Tow. Rob. Pol. parafji Serca Jezusowego. w sobotę 12 bm. o 3 po poł. pogrzeb długoletniego druha ś. p. Wiktora Łaszkowskiego, z domu żałoby Mazowiecka 11, na nowy cmentarz.

Zarząd Zjedn. Tow. Hodowców Gołębi Poczt. na terenie O. K. VIII. Walny zjazd delegatów w niedzielę, 13. bm. o godz. 14 w sali Domu Czeladzi ul. Zygm. Augusta.

Sokół I, oddział żeński. Walne zebranie 13 bm. o 3-ej po poł. u druhny Kałasówny.

Tow. Oświat.-rel. pod opieką św. Ignacego. Roczne walne zebranie w niedzielę 13 bm. o 2-ej po poł. w sali Kleinerta.

Tow. Rzemieślników Pol. Kat. Zebranie zarządu w poniedziałek 14 bm. o 7-ej w salce przy kościele Św. Trójcy.

Tow. Hod. gołębi poczt. „Rekord". Walne zebranie 12 bm. w sobotę o 8-ej wiecz. w sali p. Bielawskiego, ul. Szczecińska.

Stow. Kobiet pracujących w handlu i konł. Walne zebranie w poniedziałek 14 bm. o 7-ej.

Tow. kobiet „Jedność". Zebranie walne w niedzielę 13 bm. po nieszporach, w sali Domu Katolickiego przy Farze.

Sokół III. Jutro w niedzielę, wycieczka saneczkową do Rynkowa. Zbiórka o godz. 13 na Wełnianym Rynku, wzgl. o 13,30 przy torze kolejowym ul. Gdańska.

Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole. Walne roczne zebranie 14 bm. o 18-ej u Kleinerta.

Cech krawiecki. Lekcja kroju męskiego w poniedziałek 14 bm o 7,45.

Stow. Kat. Abstynentów, Bielawy. Walne zebranie 13 bm. o 2 po poł. w sali zakł. XX. Misjonarzy, ul. Ossolińskich.

Tow. kulturalno-oświat. kobiet im. Dąbrówki. Walne zebranie w niedzielę 13 bm. w lokalu „Złoty Róg" ul. Grunwaldzka 14, o 4-ej po poł.

S. M. P. „Promyk". Zebranie walne oddz. starszego w niedzielę 13 bm. o 4-ej w biurze parafjalnem przy kościele Św. Trójcy.

O. P. N. „Gwiazda". Zbiórka wszystkich drużyn dziś w sobotę o 7-ej; uprasza się przynieść wszystkie rzeczy klubowe. O 8-ej zebranie zarządu.

Związek Młodzieży pracującej „Jedność". Roczne walne zebranie w niedzielę 13 bm. o 2-ej po poł. w sali „3 Maja" Plac Piastowski.

Bank Polski płacił dnia 12 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,08
franki szwajcarskie	170,95
franki francuskie	34.74
marki niemieckie	211,06
guldeny gdańskie	172,29
szylingi austrjackie	124.89
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26,30

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 10. 1. 1929 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł.
Pszenica nowa	42,00 -41,00
Żyto nowe	33,00—32,00
Jęczmień	32,00—31,00
Jęczmień browarny	34,00—34,50
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	43,00— 45.00
Groch Viktorja	62 00—68 00
Owies	30,75—29,50
Otręby pszenne	00,00 - 27,50
Otręby żytnie	—26,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11 stycznia 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00.00—65,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst Kred. 95 00—00,00	(za 1 dolar.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	23,75—00,00
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	114,00—000
Bank Zw. Spółek Zarobk. I em.	83,000—00,00
Cegielski H. I em.	00,00—45,00
Goplana I—II em.	00,00 —12,50
Hartwig C. I em.	00,00— 46,00
Herzfeld Viktorius I em.	55,00— 00,00
Dr. Roman May I em.	000,00—114,00

Tendencja: Utrzymana.

Giełda warszawska

dnia 11 stycznia

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	114,75	114,00
5-proc. poż. premj. dol.	104,50	102,75	103 25
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6-proc. poż. dol.	000,00	000,00	0 5,75
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102.50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	060,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	190,50—190,75
Bank Dyskontowy	000,00—138,00
Bank Zachodni	00,00— 9[illegible],00
Bank Zw. Sp. Zarob.	81,00— 00,00
Spiess	000,00—240,00
Siła i Światło	109,00 —103,00
W. T. F. Cukru	46,25— 46,00
W. T. Węgla	000,00—095,00
Cegielski	00,00— 43,00
Modrzejów	32,50— 32 75
Ostrowieckie Zakłady	000,00—094,00
Starachowice	00,00— 39,25
Borkowski	15,50— 00 00

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 11 stycznia 1929.

Pszenica marchijska	207,00—209,00
marzec	225,00—224, 0
maj	225,00—234,00
lipiec	239,25—239,00
Tendencja dla pszenicy osłabiona.	
Żyto marchijskie	207,00—205,00
marzec	224,00—223,00
maj	235,00—233,75
lipiec	234,75—234,00
Tendencja dla żyta osłabiona.	
Jęczmień browarny	218,00—236,00
Jęczmień pastewny i przemysłowy	192,00—200,00
Tendencja dla jęczmienia spokojna.	
Owies marchijski	198,00—204,00
marzec	000,00—221,00
maj	234,50—233,50
lipiec	239,50—239,00
Tendencja dla owsa słaba.	
Kukurydza loco	228.00—230,00
Tendencja dla kukurydzy mocniejsza.	
Mąka pszenna	25,50— 28,50
Tendencja ustalona.	
Mąka żytnia	26,10— 28,25
Tendencja ustalona.	
Otręby pszenne	00,00— 14.60
Otręby żytnie	14,30— 14,.0
Groch Viktoria	41.00— 47,00
Rzepak	000,00—000,00
Wyka	26,00— 28,00
Makuch rzepakowy	19,90— 20,30
Makuch lniany	25 00— 25.20
Wytłoki suszone	13 20— 13.70
Śrót Soya	21.90— 22.20
Płatki ziemniaczane	18,50— 19,20

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 11. 1. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,25—33,75
Pszenica nowa	43,00—42,00
Jęczmień przemiałowy	32.00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,50 —31,50
Mąka żytnia 70 proc.	47,00 — 00,00
Mąka pszenna 65proc.	51,50—63,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	26,50—25 50
Otręby pszenne	25,25 —26,25
Rzepak	00,00—00.00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Rroch Folgera	59,00—64,00

Drobiazgi literackie.

Sztuka holenderska w Londynie.

W Londynie otwarto wystawę sztuki holenderskiej; nadesłano na nią najcenniejsze dzieła mistrzów holenderskich, rozrzucone po całym świecie. Na wystawie znajdują się m. i. obrazy z prywatnej galerji króla Jerzego, z publicznych galeryj Anglji, Francji, Włoch, Holandji i Ameryki, oraz szeregu krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Reforma języka tureckiego.

Rząd turecki, przeprowadziwszy reformę alfabetu, pracuje obecnie nad reformą języka tureckiego, w skład którego wchodzą **wyrazy perskie** (poezja) i **arabskie**. Dążono pierwotnie do wyrugowania wszystkich naleciałości obcych, jednak, ze względu na skrajne ubóstwo języka tureckiego, okazało się to niemożliwem. Wobec tego rząd zamierza zastąpić wykłady w szkołach średnich języków: arabskiego i perskiego przez język łaciński i grecki.

Monety z portretem Schuberta.

Rząd węgierski postanowił bić monety z portretem Franciszka Schuberta, romantycznego kompozytora muzycznego, którego stulecie śmierci obchodzono niedawno uroczyście w Wiedniu i w całym świecie.

Pomnik „Serca“ Amicisa.

Słynna powieść dla młodzieży, Amicisa „Serce“, doczekała się pomnika. W rodzinnem mieście autora, Imperia, w prowincji liguryjskiej, stanie pomnik dłuta włoskiego rzeźbiarza Giacomo Gorgie'go, przedstawiający ośm głównych postaci, reprezentantów ludu włoskiego.

Nagroda Gerharda Hauptmana

przyznaną została na rok 1929 młodemu powieściopisarzowi niemieckiemu **Henrykowi Hauserowi** za jego powieść „Brackwasser“.

Kryzys Akademji literackiej w Niemczech.

Niemiecka Akademja Literatury przechodzi obecnie poważny kryzys ze względu na **brak podstaw finansowych**; budżet niemiecki przewiduje tylko **3.000 marek (!)** rocznie na tę instytucję.

Zgon angielskiego dramaturga.

W Londynie zmarł po dłuższej chorobie znany dramaturg angielski **Henny Artur Jones**, autor przeszło stu sztuk teatralnych, z których największem powodzeniem cieszyły się „Srebrny król“ i „Obrona pani Danes“.

Sztuka japońska i chińska w Europie.

W wiedeńskim „Austrjackiem muzeum sztuki i przemysłu“ otwarto wystawę sztuki minjaturowej chińskiej i japońskiej. Wystawa odznacza się wyborową jakością pokazów i doskonałością układu. Historyczny związek przedmiotów ujawnia się zgrupowaniem w poszczególnych witrynach rzeczy, należących rodzajowo do siebie.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **luty 1929 r.** za zł 3,36 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za miesiąc **luty 1929** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 192

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **luty 1929 r.** za 3,36 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **luty 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 192

podpis: ....

Podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 12 bm.

przenieśliśmy nasz zakład radjotechniczny z ul. Bernardyńskiej nr. 10 — na ulicę **Dworcową 13**

i prowadzić go będziemy nadal pod firmą

„RADJOFONJA" właściciel: TEOFIL SOLSKI i S-ka

Zakład powiększony zaopatrzony został **w aparaty odbiorcze** własnej krajowej i zagranicznej fabrykacji oraz **wszelkie artykuły radjowe, głośniki, anodówki i akumulatory żarzenia i anodowe.**

Fachowe ładowanie akumulatorów. (1285) **Fachowe ładowanie akumulatorów.**

Wszelkie gatunki

sera, wędliny, marynaty, konserwy, świeże śledzie, kiszone ogórki

dostarczam każdą ilość po najniższych cenach dzien.

August Laffe Hurtownia sera

Bydgoszcz, ul, Sw. Trójcy 12e, Telefon 1108

Prospekty gratis. (1261) Prospekty gratis.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, 19 stycznia 1929 r. o godz. 9-ej przed południem sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące rzeczy i to: (1316

2 platformy, 1 wóz roboczy, 1 wóz meblowy, 2 wozy z skrzyniami, 1 samochód ciężarowy, 2 bryczki, 1 sanie, 1 maszynę do sieczki, 1 maneż, 1 kultywator, 1 pług, 1 radło, 1 p. bronów, 1 waga decymalna, 5 wideł, 3 pary szleji, 4 naszelniki.

Miejsce sprzedaży **w Nowem, przed hotelem „Dom Polski"**, uli ca Dworcowa.

Chojnacki, kom. sądowy w Nowem.

Majętność Łabiszyn

powiat Szubin

ma na sprzedaż

20 koni wybrakowanych

w dobrym stanie. Do obejrzenia **na folwarku Lubostroń.** (1317

Poszukujemy

MAGAZYNU

z bocznicą kolejową

ST. GRABIANOWSKI i S-KA

Spółka Akcyjna

Oddział w Bydgoszczy. (1290

T. Nowak

Fabryka Maszyn

Budowa aparatów i konstrukcyj żelaznych. Własne bocznica kol.

Tel. 881, 2129 i 1550.

Bydgoszcz

ulica Chodkiewicza nr. 18.

Urządzenia transportowe

dla wszelkiego przemysłu w nowoczesnem wykonaniu; kolejki powietrzne; urządzenia składnic.

Kotły i aparaty

dla wodnego i parowego ogrzewania; wentylatory do rozmaitych celów; suszarnie; rury żelazne żeberkowe.

Reparacje

maszyn parowych; motorów Diesel'a ssąco-gazowych; lokomobili i pomp pod własnem kierownictwem z 25-let. fachowem doświadczeniem.

Autogeniczne i elektryczne spawanie.

Generalne przedstawicielstwo firm: „Wumag" Waggon- & Maschinenbau A. G., Görlitz.

Turbiny i maszyny parowe, motory Diesel'a, chłodownie.

Firmy Weise Söhne, Halle a/S.

1270 **Pompy odśrodkowe.**

Kompletne urządzenia wodociągowe.



Dlaczego?

dlatego, że nie brałeś

paszę melasową zasilającą

firmy

Bracia Schlieper

dział paszy zasilającej

Bydgoszcz, ul. Gdańska 99.



1236



Kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy 3 Maja 14a, tel. 1185

szkołą szoferów

zawodowych oraz amatorów.

Patent. podwójna kierownica przyspiesza naukę jazdy.

Prospekty wysyła się na życzenie.

Zapisy przyjmuje się 26365 codziennie.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu toruńskiego, w Toruniu, Wały 1

Instytucja prawa publicznego o pupilarnej pewności

założona w 1891 r.

płaci z dniem 1 stycznia 1929 r.

następujące odsetki:

za wypowiedzeniem		dziennem	7%
„	„	miesięcznem	8%
„	„	kwartalnem	9%
„	„	półrocznem	10%
„	„	rocznem	11%

Przy oszczędnościach do 5.000 złotych wypłaca Kasa pełny procent jak wyżej bez potrącenia państwowego podatku od rent i kapitałów.

Kapitały Kasy:

zakładowy 300.000 zł, zapasowy 100.000 zł

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada powiat całym majątkiem.

1197)

Stenotypistka

polsko-niemiecka, pierwsza siła, dzielna w tłómaczeniu, natychmiast poszukiwana za wysokiem wynagrodzeniem. Piśmienne oferty do firmy

Bracia Schlieper

Bydgoszcz 1262

ul. Gdańska nr. 99.

Potrzebna zaraz

stenotypistka

doświadczona w polskim i niemieckim. Of. z dokładnem podaniem życzonej pensji jak również z określeniem odbytej praktyki prosimy do Dzien. Bydg. pod „1003". (1278

Kowala

żonatego z zaciągiem poszukuje od 1. 4. 29 (1325

Majętność Byszewo

poczta Wierzchucin Król. pow. Bydgoszcz.

Piegi

plamy, wyrzuty usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. Cena kremu 2. zł, mydło 1,50 zł. (10885

Mag. Jan Stenzel, aptek

Główny skład i wytwórnia

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 20.

Kalosze

Śniegowce

i wszelkie artykuły gumowe przyjmuje się

do zelowania i reperacji

E. GUHL i Ska

Długa 45, tel. 1934. (282go

Stenotypistka

władająca językiem polskim i niemieckim, znajdzie stałą posadę. Piśm. zgłoszenia pod „Stenotypistka" do biura ogłoszeń **„Par", Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72.** (1320

---

2 ekspedjentki

starszą i młodszą siłę poszukuję zaraz ewtl. od 1. lutego. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Również może się zgłosić

starszy uczeń

(wolontarjusz). Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw i podaniem referencji uprasza

R. POPŁAWSKI

Skład bławatów i towarów krótkich

Długa 53-54. (1286

Poszukujemy do naszego biura młodej panienki z dobrym rękopisem jako

uczennicę

władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia z podaniem życiorysu do

„Segrobo" T. z o. p.

Hurtownia artykułów biurowych (1222

ul. Dworcowa nr. 39.

Ucznia

do drogerji z gimn. wykształceniem poszukuje zaraz lub od 1 lutego 1080

Ildefons Koczwara, drogerja. Brodnica n. Drw. (Pomorze).

Upraszamy o ofertę na dostawę

2.500.000 szt. cegły

I. klasy (1312

wtem 500.000 szt. licówki — także w mniejszych partjach — z podaniem terminów dostawy.

„TRI" Towarzystwo Robót Inżynierskich

Sp. Akc. — Biuro Budowlane w Gdyni.

Dobrze prosperujący **skład kolonjalny i delikatesów** w najlepszem położeniu Gdańska z powodu zmiany interesu **na sprzedaż.** Niska dzierżawa. Do objęcia potrzeba ok. 9000 złotych. Oferty pod „W. M. 999" do **biura ogłoszeń W. Meklenburg, Gdańsk, Jopengasse 5.** (1301

Złote medale

na każdej wystawie.

Zastępstwa:

Warszawa - Katowice

Poznań - Gdańsk - Lwów

***Znawcy** kupują*

Pianina Jähne'go

Centrala Pianin

Bydgoszcz

ulica Pomorska 10

Tel. 17-38

31629)

†

W dniu 9 stycznia o godzinie 14[30] zmarł tragiczną śmiercią nasz zacny kolega ś. p.

Jan Brenner

leśniczy państwowy

w 32 roku życia.

W Zmarłym tracimy jednego z najgorliwszych pracowników oraz życzliwego i nigdy nieodżałowanego kolegę.

Niech Mu las polski, który tak gorąco pokochał, szumi nad Jego mogiłą.

Nadleśniczy i personel

1310 **Nadleśnictwa Państwowego Grabowno.**

Za wszystkie dowody współczucia złożone nam z okazji śmierci naszego ś. p. ojca

Michała Niedbalskiego

w szczególności Szan. Magistratowi i Radzie Miejskiej, Towarzystwom, Cechowi Szewskiemu, Izbie Rzemieślniczej oraz wszystkim Znajomym i Krewnym, którzy oddali Zmarłemu ostatnie przysługi składamy na tej drodze

serdeczne Bóg zapłać!

Czesław i Florjan Niedbalscy.

Naftę

w najlepszym gatunku w cenie groszy 55 za litr oddaje (32489

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szczytna 13 i Szeroka 13

dalej polecam po cenach zniżonych

mydło
proszki
szczotki
świece
sody

wszelkie artykuły do domowego użytku.

Osiedliłem się w Kościerzynie jako

adwokat

Przejąłem kancelarję adwokata p. W. Zakrzewskiego przy Rynku 5

Lucjan Pokorzyński

były sędzia pow. w Toruniu. Tel. 102

1305

Za spokój duszy śp.

Wiktorji Kulpowej

w czwartą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele farnym dnia 14. bm. o godz. 9 rano na które zaprasza

1239) **mąż, syn i córka.**

Bydgoszcz, dnia 12. I. 1929 r.

Od 1 marca r. b. lub wcześniej przyjmiemy do naszego magazynu:

Dekoratora

obeznanego z pisaniem lakiem malowaniem plakatów reklamowych umiejącego szybko i gustownie dekorować 5 wystawowych okien, a w wolnych chwilach zająłby się ekspedycją. 1298

Samodzielnego ekspedjenta

do oddziału konfekcji.

Samodzielnego starszego ekspedjenta

który równocześnie będzie zajmował stanowisko zaufania w zastępstwie szefa.

Reflektujemy tylko na dobrze polecone siły fachowe. Oferty prosimy skierować do firmy

„Bazar“ T. z o. p. **Kartuzy Pom.**

Zdrowie dziecku, radość matce

zapewniają (32349

PUDER I MYDŁO BEBE SZOFMANA

Zdolni wojażerowie

do odwiedzania klienteli prywatnej z dobremi referencjami ew. kaucją do sprzedaży towarów tekstylnych mogą się zgłosić. Dobry zysk zapewniony. Piśmienne oferty pod „Wojażer“ do „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (1319

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Krawcowa

szyje gustownie garderobę damską i dziecięcą po przystępnych cenach. Kujawska 96, parter lewo, II drzwi. 2540

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwyklym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Krawcowa

poleca się poza dom, szyje gustownie także na wieś. A. Spychałówna, Sowińskiego 19, I. piętro. (1265

Krawcowa

szyje garderobę damską, dziecięce ubranka i bieliznę. Pomorska 40, M. Józwiak. (F595

SPRZEDAŻE

Kuźnia

polowa koło transmisyjne, konsole, kamienie do toczenia, drut, pompa kanalizacyjna, pompa motorowa użytkowe żelazo, blachę, rury tragarze etc. tanio sprzedaje Handel starego żelaza, Petersona 4 (1266

Dom

parterowy z ogrodem 11 tys. wpłata podług umowy. „Felicitas“ Świętojańska nr. 6. (F594

Okazja!

Wiatrak (Hollender) oraz 7 mórg ziemi, dom, stodoła, chlew 16.000, wpłaty 10.000 lub wydzierżawię. Dzierżawa za 3 lata wraz z wszelkimi zapasami 3900 zł. „Felicitas“ Świętojańska 6. (F593

Młyn

parowy najnowsze urządzenie. Dom 5 pok., bez konkurencji przy 80.000 wpłaty sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (F590

Dom

wolne 5 pok., 20.000. — Dom, wolny skład, ogród, 9000 i kilka innych poleca Sokołowski, Śniadeckich 40. (F589

Drukarnia

kompletna (2 linotypy) na sprzedaż. G. Kryzel, Warszawa, Wolska 16. 1306

Wiertarka

elektryczna, typ A. E. G. na prąd stały i zmienny 220 w. do 10 mm. świderków tanio na sprzedaż. B. Jaczkowski Bydgoszcz, Biuro instalacji elektrotechniczn. Gdańska 16/17. Telef. 930. (1322

130 mórg

ziemi pszenno-buraczanej w tem 17 mórg łąki 2 morgi ogrodu owocowego, dom pański 6 pokoi, zabudowanie gospodarcze kompl. i masywne 7 mórg żywym i martwym nadkompl. 20 lat w jednych rękach, cena 95 tys. zł. 58 mórg i oberża w tem 12 mórg łąki, kompl. żywym i martwym inwentarzem, cena 40 tys. zł wpłaty 25 tys. zł 20 mórg ziemi, dobre zabudowanie i inwentarzem 2½ klm od miasta powiatowego cena 14 tys. zł. 24 morgi zabudowanie i inwentarz cena 9000 zł i wiele innych poleca Małek. Bydgoszcz, Dworcowa 36. Tel. 837. (1315

Dom

w którym znajduje się dobrze prosperujący skład towarów kolonjalnych i warsztat rzeźnicki wraz z ogrodem, w dobrym punkcie Bydgoszczy tanio na sprzedaż. Oferty pod „Dom B.“ do Dz. Bydg. 34370

Wille

domy mieszkaniowe i handlowe przy wpł. 15 tys. — 70 tys. zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz Śniadeckich 33, narożnik Dworcowej. (1318

Skład

kolonjalny z urządzeniem bez towaru sprzedam zaraz za 1200 zł. z przyległem mieszkaniem w ruchliwej ulicy. Zgłosz. Górski, Nakło, Podgórna nr. 72. (1303

Okazja!

Sprzedam skład. Gdańska nr. 43. F603

Lampa

do wyświetlania, kompl., z statywem na prąd stały 220 wolt, tanio do nabycia B. Jaczkowski, Bydgoszcz Biuro instalacji elektrotechn. Gdańska 16/17. Telefon 930 1323

Zakład

fotograficzny na sprzedaż. Zgł. Toruń, Prosta 2. 1306

Poszukuję

stolarzy i polerów na stałą pracę. Grunwaldzka 13. 1304

Na wyżynach

stanie każde przedsiębiorstwo handlowe i przemysłowe, skoro posiadać będzie gustownie i czysto wykonane ***druki*** *jako to: listowniki, koperty, rachunki, cenniki, pocztówki, prospekty, karty polecające i t. d., które świadczą zawsze i wszędzie o solidności ich właścicieli i — co najważniejsze — przyczyniają się w znacznej mierze do rozwoju przedsiębiorstwa*

Do wykonania druków wszelkiego rodzaju poleca swój nowocześnie urządzony zakład

Drukarnia Bydgoska S. A.

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“)

ul. Poznańska 29-30 - Tel. 315, 316, 326, 1374

Piec

gazowy do łazienki tanio na sprzedaż. Bocianowo nr. 17 gospodarz. (1282

Dobrze

wygrane skrzypce uczniowskie okazyjnie na sprzedaż H nryk Jabłoński, zakład fryzjerski, ul. Niedźwiedzia 4. 570

Sprzedam (35379

dom w najgłówniejszej ulicy miasta Torunia (Szeroka). Zgł. Dobrzeniecki, Toruń, Szeroka 40.

KUPNA

Stare żelazo

i metal wszelką ilość zakupuje Handel starego żelaza, Petersona 4. (1267

Szukam

domów, gospodarstw, składów każdego rodzaju. Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. (F591

Gramofon

wzgl. patafon używany kupię. Zgł. pod „Patafon“ do filji Dz. Bydg. (F602

LEKCJE

Kursy

maturalne i dokształcające. Zapisy: Szkoła Św. Trójcy, Kordeckiego, godz. 6—9. (950

POSADY WOLNE

Która

z pań złoży 3.000 zł. kaucji za dobrem oprocentowaniem i zabezpieczeniem, otrzyma dobrą, stałą posadę ekspedjentki w księgarni pocztowej w Grudziądzu. Mieszkanie i utrzymanie przy rodzinie na życzenie zapewnione. Zgł.: Księgarnia pocztowa „Lot“, Grudziądz 1. 1300

Potrzebna

służąca. Dworcowa 89, I. 1234

Służąca

do wszelkiej pracy domowej wraz z gotowaniem według kuchni warszawskiej ze świadectwami potrzebna. Sielanka nr. 5, I piętro. (F578

Pomocnik

fryzjerski z całem utrzymaniem może się zgłosić na stałą posadę już 15 bm. Zakład fryzjerski, Wyrzysk Rynek 2. 1036

POSADY POSZUKUJĄ

Buchalter

bilansista z dłuższą praktyką handlową, ostatnio zatrudniony jako instruktor i lustrator spółdzielni spożywców poszukuje od 15 I. lub 1. II. posady kierownika handlowego w większej spółdzielni. Łask. zgłoszenia pod „Kierownik“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F601

Mistrz

fryzjerski poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Mistrz“. (1299

Młoda

inteligentna Niemka szuka znajomość inteligentnego pana tylko z lepszego towarzystwa celem dalszego wykształcenia w polskim języku. Panowie najlepiej w średnim wieku zechcą się zgłosić pod „Konwersacja“ do Dz. Bydg. 1293

DZIERŻAWY

Wydzierżawię

skład i szopę na składnicę lub na garaż. Wiadomość ulica Grunwaldzka 139 u gospodarza. 1283

MIESZKANIA

Mieszkanie

3 pokojowe za rocznym czynszem i remontem zaraz do wydzierżawienia Oferty do Dz. Bydg. pod „Właściciel“. 1280

2—3 pokojowe

mieszkanie poszukuję lub większe. Zgłoszenie ulica Jagiellońska nr. 3, skład kapeluszy. 1292

3 pokojowe

mieszkanie z kuchnią zaraz lub później wynajmę od gospodarza. Czynsz zgóry ew. remont. Adres wskaże Dz. Bydg. 1258

Pokój

i kuchnia z meblami na sprzedaż wprost od gospodarza. Adres wskaże Dz. Bydg. 1279

POKOJE

Pokój

z elektr. światłem dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 6, parter lewo. 1259

Pokój

dla 2 panienek od 15 I. do wynajęcia. Kujawska nr. 127, II p. prawo. (1324

Dla pana

pokój tanio od 15 bm. do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (F597

Pokój

umebl. z utrzymaniem do wynajęcia. Śniadeckich 29 I ptr. lewo. F598

Pokój

umebl. z kuchnią gazową dam bezpłatnie samotnej osobie za pożyczkę 500 zł. Wiadomość: Skład cukrów, Długa 29. (1297

Pokój

umebl. bez pościeli dla intel. bezdzietnego małżeństwa. Siemiradzkiego 10 I. piętro. 1275

Pokój

do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie zaraz. Gdańska 47, III p. F585

Pokój

umeblowany bez pościeli Dworcowa 56, III, lewo. F598

Pokój

umeblowany do wynajęcia dla dwóch panów. Sienkiewicza 46, I p. lewo. (F588

Pokój

umebl. do wynajęcia od 15 lutego. Cieszkowskiego 15 w podwórzu. F600

Pokój

dobrze umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Chocimska 9, parter. F599

Wspólny

pokój do wynajęcia. Rycerska 23, I ptr. pr. (F586

ROZMAITE

Skradziono

dwa weksle po 100 zł firmy S. Nicewicz, Rynek Zbożowy płatny 31. I. 29. na zlecenie Jan Kazimierski oraz firmy Lucjan Szulc, ul. Jana Kazimierza, płatny 9. 2. 29. na zlecenie I. Krotenberg. upraszam wymienione firmy w razie zgłoszenia się takowemi zawiadomić policję. I. Krotenberg, Warszawa, Solno 14. F550

Za długi

mej żony Kazimiery nie odpowiadam. Franciszek Juszczak, Sępolno. (1313

MATRYMONJALNE

Kawaler

Pomorzanin, 30 lat, średniego wzrostu, lepszy rzemieślnik na stałej posadzie z wolnem mieszkaniem pozna Wielkopolankę lub Pomorzankę rzymsko-kat. dobrze wychowaną, religijną, z wyprawą i majątkiem do obopólnego dobra potrzebny. Cel matrymonjalny. Pośrednictwo rodziców lub krewnych mile widziane. Rzecz honorowa. Zgłoszenia z fotografją skierować pod „Brunet 1000“. (1257

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Sniadeckich 15/16.

POLECENIA

Spodnie

do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Sw. Trojcy 22a. 545

Telegram!!!

Nie przepłacajcie niefachowcom, specjalista Antoni Zaist, Mostowa róg Grodzkiej 22 szlifuje i obciąga brzytwy wprost do golenia na twardy zarost począwszy od 50 groszy. szlifuję maszynki do włosów, nożyce krawieckie, nożyczki domowe i do manicur. Odnawiam noże stołowe, szlifuję i repernję maszynki do mięsa, dla zamiejscowych wykonuję natychmiast. Wykonanie pod gwarancją. 34842

10%

na artykuły kosmetyczne udzielam od 10. I. do 10. II Gertruda Sperkowska, mydła i artykuły kosmetyczne, Poznańska 33. (1083

Fotografje

legitymacyjne tylko przepisowe wykonuje „Wiol", Sienkiewicza 44. F291

Krawcowa

wykonuje tanio i szybko wszelkie prace. Matuszewska, Dworcowa 98, IV. piętro. F551

Nowość!!!

„Kollografie" Fotografje Amerykańskie Dwanaście sztuk w trzech pozach, dwa złote wykonuje Zakład Fotograficzny „Janina", Dworcowa 95. (F541

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyścielane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Tani Bazar

Stary Rynek 14 obok apteki poleca duży wybór książek do nabożeństwa, także i w niemieckim języku, różańce, medaliki, krzyże, lichtarze, obrazki, figury. 23408

Meble

w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6. — Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Piśmienne

artykuły, książeczki do nabożeństwa, różańce, galanterja skórzana, waliski, laski, parasolki. H. Rodkiewicz, Śniadeckich 41. 35253

Kanapy leżanki

i materace najtaniej i pod gwarancją tylko u AndrzejaNowaka, Wełniany Rynek, 5/6, róg Podgórnej. 22625

Tanie drzewo.

Suche korowane szczapy 12 zł, wałki 10,75 zł, obladry zdarte 8 zł mp. wagonowo. Swinka, Oborniki. 717

Meble

Jadalnie sypialnie pokoje męskie i rożne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (33549

Tani Bazar

Stary Rynek 14 obok apteki. Poleca swój skład papieru. Wielki wybór pocztówek, przybory szkolne i biurowe, scyzoryki, nożyczki, brzytwy, nożyki. Wyroby skórzane teki, torebki, portfele itp. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe, biżuterja sztuczna, zabawki różnego rodzaju w dużym wyborze, rowery, derezynki.

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Sam sobie szkodzi

kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higjeniczną i pierwszorzędną obsługę, golenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (13782

Baczność!

Monter samochodowy wykonuje wszelkie prace reperacyjne przy samochodach na miejscu, u właścicieli fachowo i ku zupełnemu zadowoleniu po cenach przystępnych. Józef Szymkowiak, Bydgoszcz, Wielkie Bartodzieje, ul. Żabia 6. (F536

SPRZEDAŻE

Majątki

bardzo korzystne 500 mórg dobrej ziemi zabudowanie murowane w dobrym stanie. Dwór 8 pokoji i kuchnia z inwentarzem żywym i martwym cena 175 tys. zł wpłaty 100 tys. zł. Poznańskie. Gospodarstwo 160 mórg pszennej ziemi z kompletnym inwentarzem żywym i martwym 85 tys. zł wpłaty 60 tys. zł od Niemca. 56 mórg blisko dużego miasta z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, prywatne bez długu. Cena 32 tys. zł wpłata od umowy. Wiadomość biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Dom

z piekarnią za 15 000 zł przy wpłacie 6000 na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69, telefon 850. (F506

Młyny.

Młyn parowy nowy, najnowsze urządzenie, w bogatej okolicy, przemiału 250 ctr. Cena 350 tys. zł wpłata 150 tys. zł. Młyn parowy najnowszej konstrukcji, w bogatej okolicy, przemiał 150 ctr. Cena 75 tys. zł, wpłaty 40 tys. Młyn wodny przemiału 60 ctr. do tego 28 mórg pszennoburaczanej ziemi. Cena 55 tys. zł. Zgłoszenia biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Dom

z restauracją dolną i górną salą, wolnem mieszkaniem, duże sklepy jest z powodu choroby i starości natychmiast na sprzedaż. Cena 60.000 wpłaty 40—45.000 zł. Zgłosz pod „Źródło" do filji Dzien. Bydg. Grudziądz. 1004

Fryzjerski

skład z urządzeniem, mieszkaniem sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69, telefon 850. (507

Willę

osiem ubikacji, śliczny ogród okazyjnie sprzedam. Wiadomość Hotel „Boston", portjer. F-479

Skład

kolonjalny, 2 pokoje, kuchnia sprzedam za 1700 zł. Kujawska 37. 1213

Dom

z ogrodem na sprzedaż, wpłaty 5000 zł. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (1127

Zamienię

1 lokomobilę „Ruston Proktor" 5 atm. na motor benzynowy lub ropowy 10 koni mocy, oraz sprzedam bardzo tanio mało używane 2 śrutowniki walcowe, rozm. walców 500×280 m/m i 250×160 m/m i jeden motocykl „Indjan Chief" z przyczepką, 12 koni mocy. F-ma A. Wegner, Tuchola, Chojnicka 32-33 tel. 16. 1108

Skład

z urządzeniem, 4 pokoje i kuchnia zaraz do oddania. Gdańska 103. F-529

Skład

mydła, perfum, galanterji, dobrze prosperujący w Grudziądzu, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgł. Szulc, Grudziądz, Radzyńska 3. (896

Skład

kolonjalny z towarem i kompletnem urządzeniem, z mieszkaniem 3 pok. i kuchnią zaraz na sprzedaż. Nakło, ul. Dąbrowskiego 282/3 (F129

Skład

kolonjalny, 2 pokoje i kuchnia na sprzedaż. Wiadomość filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-545

Kawiarnię

restaurację bardzo dobrze prosperującą sprzedam z powodu wyjazdu, obrót dzienny można sprawdzić osobiście, do objęcia potrzeba 20 tysięcy zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „C. Sz. 2". 1237

Smoking

prawie nowy, cały na jedwabiu, na szczupłego mężczyznę tanio na sprzedaż na dogodnych warunkach. Oglądać można codziennie od 5—6 wiecz. Dworcowa 31 b, III ptr. lewo. (F436

Fortepian

elegancki, krótkie skrzydło tanio sprzedam. Błonia 20, parter lewo. (F453

Męskie

futro okazyjnie na sprzedaż. Pomorska 59, skład. F546

6 pieców

kaflowych, bardzo ładnych okazyjnie zaraz na sprzedaż. Bielawki, ul. Wawrzyniaka nr. 1. (1212

Futro

damskie karakuły na sprzedaż. Wiad. skład kapeluszy, Gdańska 137. (385

Maszynę

do szycia krytą (nową), gramofon tubowy z płytami i 2 kompletne koła z gumami do roweru tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże IRO biuro ogłoszeń, Bydgoszcz, Herm. Frankego 3. (1145

Piecyk

żelazny, patentowany i szafka wystawowa oszklona na 80×125 cmt. tanio na sprzedaż. „Foto—Janina", Dworcowa 95. (F542

Planino

zagraniczne krzyżowe na sprzedaż. Sniadeckich 6, parter lewo. F515

Kiosk

sprzedam lub wydzierżawię. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „J. K". 1235

Tokarka

do drzewa, wiertarka i kamień do ostrzenia (wszystko stanowi całość) na sprzedaż Chłopickiego 2, parter lewo. 1233

Dwa łóżka

orzechowe z materacami na sprzedaż Adres wskaże filja Dziennika. F564

Maszyna

do szycia dobrze utrzymana na sprzedaż. Kanałowa 3, I lewo. (1230

2 konie

(siwki) do powózki i wozów ciężarowych 6 i 7 letnie, 1,74 i 1,76 mtr. wys. wytrwałe na podróże, pies wilk i jamnik zaraz na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Konie". (945

Maszyny

szeroko młotne, nowe i używane tanio na sprzedaż i także kierat używany 4-konny. Marszałek. Dziewierzewo, pow. Żnin. 1211

Szory (F427

dobrze utrzymane sprzeda „Pharma", Krasińskiego 13

KUPNA

Fotograficzny

zakład kupię w Bydgoszczy za gotówkę. Oferty pod „Fotograficzny" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 19895

Złoto

i srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 13. 19809

Fisharmonję

kupię z presowaniem powietrza. Gdynia, kino Czarodziejka. (1023

Wózek

dziecięcy dobrze utrzymany kupię. Zgłosz. pod „Wózek" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F528

Wannę

kąpielową używana, może być cośkolwiek zniszczona, większą, kupię. Zgł. pod „Wanna" do Dz. Bydg. 1180

Garbarnia (1060

płaci najwyższe ceny za skórki każdego rodzaju, włosie końskie, również garbuje i farbuje wszelkie skórki. Przeróbka wszelkich futer i składnica futer. Wilczak, Malborska 13.

LEKCJE

Kursy

maturalne i dokształcające. Zapisy: Szkoła Sw. Jana, ul. Swiętojańska. 950

Kursy

dokształcające maturalne. Szkoła Sw. Trójcy, godz. 6—9. (F280

Francuskiego

języka niedrogo, teorja, dobra konwersacja. Kołłątaja 10, I ptr. lewo. Zgł. od godz 4. F531

Udzielam

lekcyj gry na fortepjanie. Toruńska 180. F493

POSADY WOLNE

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29886

Dzielnych

stolarzy tylko na pierwszorzędną czystą pracę poszukuję. G. Habermann Unji lubelskiej 9/11 (980

Fryzjerka

potrzebna. Gdańska 31, „Zygmunt". F517

Poszukuję

od dnia 1. 4. 1929 gospodarza z zaciągiem Siede, Zamczysko p. Bydgoszcz. (F474

Wykwalifikowanego

obcasglasera przyjmie natychmiast „Minerwa", ul. Chrobrego 4—5. F297

Fryzjerskiego

pomocnika poszukuje Błaszczyk, Dworcowa 18d. (483

Markier

do obsługi bilardów z kaucją od 15. I. potrzebny Zgłosz. do filji Dz. Bydg pod „Markier". F471

Bezrobotni

jako domokrążni, zarobek 10 zł dziennie i więcej. Potrzebne 40 zł. „Pharma", Krasińskiego 13. (F426

30 czeladników

stolarskich poszukuje stolarnia Jabłonowo, Rynek nr. 9. (1188

Służącą

od 30—40 lat poszukuje samotny pan na małe gospodarstwo rolne w mieście. Zgłosz. z podaniem pensji W. Burchardt. Szamocin, Plac Wolności 35. F343

Lepsza

dziewczyna do wszelkich prac domowych i gotowania potrzebna od 1 lutego. Dworcowa 18, III ptr. od 3-7. (F457

Uczeń

piekarski potrzebny zaraz. Chmielewski, mistrz piekarski, Bydgoszcz, Nowodworska 15. 1208

Ucznia

z lepszego domu poszukuję, język polski i niemiecki w słowie i piśmie konieczny. Mentz i Neubauer, Spec. skład kawy i kolonialny, Grudziądz, Józefa Wybickiego 1. (1168

Gospodyni

młoda, inteligentna, pracowita możliwie z ukończoną szkołą gospodarczą potrzebna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa bez pomocy służącej u samotnej osoby na leśniczówce. Zgł. z dołączeniem fotografji, odpisu świadectw proszę przesłać do Dz. Bydg. pod „Leśniczówka" 1189

Służąca

pracowita i sumienna, umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectwami potrzebna od 15 stycznia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F476

Służąca

z gotowaniem, najchętniej z wioski, potrzebna od 15 stycznia, do bezdzietnej rodziny. M. Wolski, Nakło, n N. ul. Bydgoska nr. 406. (1109

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik

piekarz lat 24, trzeźwy, sumienny, poszukuje posady. Zgłoszenie do Dz. Bydg. pod „Znaczek" (1120

Autogeniczny

spajacz-palacz, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie lub warsztacie mechanicznym. Fr. Pliszka, Krąplewice, pocz. Laskowice, pow. Swiecie. F-478

Biuralistka

poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „W 7". F537

Kantorzystka

która załatwiała książkowość podwójną, amerykańską, maszyną korespondencję, kasę, poszukuje posady. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (F527

Violonczelista

przyjmie posadę zaraz najchętniej stałą. Zgłosz. pod „Violonczello" do Dz. Bydg. (1153

Panienka

inteligentna do dzieci, władająca językiem niemieckim i umiejąca szyć poszukuje posady pozamiejscowej. Oferty do Dz. Bydg. pod „T. F" (1204

Służąca

z dobrem gotowaniem poszukuje posady. Of. pod „Służąca" do Dz. Bydg. 830

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia

gospodarstwa 65 i 45 mórg na korzystnych warunkach oraz 7 mórg z wiatrakiem. „MIR" Bydgoszcz, Paderewskiego 32. (1184

Szukam

zaraz składu nadający się na bławaty i towary krótkie z mieszkaniem do dzierżawienia. Oferty pod „M. G." do Agentury Dzien. Bydg. K. Kromka, Tczew, Dworcowa 26. (1095

Piekarnia

skład z mieszkaniem jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje J. Rutkowski, Chełmża. (1102

MIESZKANIA

Mieszkanie

3 pokojowe w śródmieściu poszukuje się wprost od gospodarza. Płacę ewent. dzierżawę z góry. Łask zgłoszenia w składzie „Radjo" Jezuicka 12. 28309

Mieszkanie

7 pok., komfortowe, telefon, ogródek w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej, I piętro zaraz do oddania. Wiad. „IRO" Bydgoszcz, Hermana Frankego 3. 985

2 pokoje

z przedpokojem i gazową kuchenką częściowo umeblowane od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia Cieszkowskiego 17, parter. (1073

Mieszkanie

4 pokojowe w Toruniu zamienię na 3—4 pokojowe w Bydgoszczy. Oferty pod „Toruń" do filji Dz. Bydg. Dworcowa. F533

POKOJE

Przyjmę (F500

tanio 2 młodzieńców lub panienki szkolne na stancję, albo wynajmę pokój umebl., frontowy, słoneczny. Ulica Herm. Frankego 8, II ptr. lewo.

Pokój

z używaniem kuchni do wynajęcia. Wiadomość restauracja Artura Grottgera 5. 1228

Pokój

umebl. dla 2 panów z osobnem wejściem od 1. 2. do wynajęcia, ul. Łokietka 25 u p. Spychalskiej. 1207

2 pokoje

frontowe, duże, odpowiednie na biuro lub dla lekarza zaraz do wynajęcia, ul. Sniadeckich 11, II ptr. lewo. F532

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Chrobrego 11, parter lewo. (F532

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 15, parter lewo. F540

Pokój

umeblowany do wynajęcia w podwórzu prawo, II wchód, I piętro lewo, Rycerska 2. 1239

Pokój

umebl. z używaniem kuchni. Jachcice Barska 25. F543

Poszukuję

pokoju na biuro przy Zbożowym Rynku lub ul. Grunwaldzkiej. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Biuro". 1214

Poszukuję

pokoju umebl. wśródmieściu, ewentualnie z utrzymaniem. Of. z ceną pod „Em En" przyjmuje filja Dz. Bydg. (F526

Szukam (F502

dużego słonecznego elegancko umebl. pokoju przy inteligentnej rodzinie. Warunek dobra warszawska kuchnia. Okolica Gdańskiej - Sielanki. Na żądanie konwersacja języków obcych. Of. pod „Janka" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.

Pokój

z meblami lub bez nieksrępujący z osobnem wejściem poszukuje ucząca się panna. Z użytkiem fortepianu mają pierwszeństwo Laskawe oferty pod „S. 333" do filji Dz. Bydg. F487

Pokój

próżny potrzebujemy na czas od 21. I. do 1. II. 29. do urządzenia bezpłatnego kursu haftu na Okolu Zgł. z podaniem ceny za ten czas przyjmuje Singer Sewing Mach. Comp., Dworcowa 98. 1131

RÓŻNE

Żurnale mód

balowych i na wiosnę, lato 1929 już nadeszły do Księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. (1031

Lexikon

Meyera Brockhausa egzemplarz używany poszukuję. Wiadomość: Księgarnia Gieryna. 1030

Obiady 1.00 zł

kolacje 1.20 zł, starannie przyrządzone z mięsa najpierwszej jakości poleca. Ognisko, Jagiellońska 71. 405

Obiady

prywatne dla pań pracujących poleca Św. Trójcy 15 III ptr. prawo. 1163

Jedyne

w Bydgoszczy „Biuro Porad" w sprawach wojskowych, otworzone za zgodą M. S. Wojskowych i władz administracyjnych, udziela fachowe porady w sprawach odroczenia służby wojskowej, w sprawach wyjazdu zagranicę, w sprawach odroczenia wcielenia do wojska w sprawach emerytalnych i inwalidzkich, wyszkolenia (korpus kadetów, szkoła podchorążych, szkoła podoficerska dla małoletnich) i wszelkich innych sprawach w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Biuro otwarte od 9 do 6, Bydgoszcz, Zduny 21. F126

Bezinteresownie!

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę (526

Informacyj

dotycz. nazwisk polskich z herbarzy, dzieł historycznych etc. — wypisy) udziela listownie M Bartoszewicz, Warszawa, ul. Konwiktorska 3 m. 3. (1202

Wypożyczam

kilka tysięcy zł. Of. pod „C. 13". do Dz. Bydg. 1123

3 tysiące zł

poszukuję na trzy miesiące najwyższy procent. Łaskawe of. pod „Trzy" do Dz. Bydg. (988

Wypożyczę

na I hipotekę domu w śródmieściu do 20.000 zł. w dolarach, warunki: mieszkanie 3 pok. z kuchnią na parterze albo I piętrze dla samotnych. Termin pożyczki, procenta według umowy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „A. B. 317". F534

Poszukuję

500 zł pożyczki za dobrem oprocentowaniem i pewną gwarancją. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Stolarnia". 1210

18—28000 zł

poszukuje się natychmiast na hipotekę, majątek 370 mórg. z młynem wodno motorowym za wysokiem oprocentowaniem. Łask. oferty uprasza pod „W W" do Dzien. Bydg. (1024

Zagubioną

książkę wojskową na nazwisko Koth Edward unieważniam. F-560

Tęsknico

jesienna proszę o wiadomość. „Stekar Hajota" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F538

MATRYMONJALNE

Niezależna

materjalnie, inteligentna wdowa lat 43, łagodna, znudzona samotnością nawiąże korespondencję z kulturalnym panem na wyższem stanowisku. Zgł. do filji Dzien Bydg Dworcowa 2 pod „Zimowe wieczory". F539

„Instytut Higjeny i Piękności“

M. Petrykowskiej
dyplomowanej kosmetyczki
Bydgoszcz, ul. Gdańska 159 (przy Placu Wolności)
prowadzony wzorowo na sposób pierwszorzędnych instytutów zagranicznych, francuskich i amerykańskich.
Wykonuje masaże upiększające i odtłuszczające. **Farbowanie włosów.** Przyciemnianie brwi na stałe. Modelowanie. Manicure. **Usuwa defekty skóry:** znamiona, wągry, piegi itd. Wygładza zmarszczki i zapadłe policzki. (28255
Pokoje gościnne dla przyjezdnych pań.

COGNAC

ADET

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA CAŁĄ POLSKĘ i W. M. GDAŃSK 34691
Z. KRAJEWSKI
POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 28. TEL. 66-33

Z okazji wyjazdu naszego z Bydgoszczy, zasyłamy naszym kochanym Przyjaciołom i Znajomym (F530
serdeczne słowa pożegnalne.
Emil Reinke wraz z żoną.

Licytację drzewa

z lasu proboszczowskiego Wieszki w **poniedziałek, dnia 14 stycznia 1929 roku**
odwołuje się.
218) **Zarząd leśny Wieszki.**

Dla naszego kierownika technicznego **poszukujemy** natychmiast, a najpóźniej do 1 lutego
mieszkania
4—6 pokojowego, możliwie w pobliżu nas Łask. zgłoszenia do firmy
F. Eberhardt Sp. z o. p.
Bydgoszcz, Św. Trójcy 2.
977)

Skóry surowe
kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, królicze i włosie końskie kupuje 32976
Handel skór
P. Voigt,
Bydgoszcz
Bernardyńska 10
Tel. 1441 i 1558.

Etażerki
do nut
poleca tanio w wielkim wyborze (31554
B. Sommerfeld
fabryka pianin
Bydgoszcz
ulica Sniadeckich 56.

Wózki do przewożenia buraków

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 b. m. otworzyliśmy naszą filję
w Bydgoszczy
przy ul. Gdańskiej nr. 39
Tel. 17-12
i zaznaczamy, że w tymże dniu wygasło przedstawicielstwo p. Maksa Maenskiego w Bydgoszczy dla naszej firmy.
Polskie Tow. dla sprzedaży wyrobów firmy
Orenstein & Koppel
Sp. z o. o. 143

Kolejki polne — Pogłębiarki — **Lokomotywy**

KUPUJCIE WYROBY
Boguna
C. F. MÜLLER & SYN BOGUSZEWO
FABRYKI POWIDEŁ BURACZANYCH MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH
C. F. MÜLLER i SYN
BOGUSZEWO - POMORZE.
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“
ROK ZAŁOŻ. 1891. — TELEFON 1 i 11.
=WSZĘDZIE DO NABYCIA.=

Kocioł
parowy
stojący z paleniskiem najmniej 10 qmtr. kupi
Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz 1223
Jackowskiego 25-28
Telefon 254.

DZIECKO
ładnie ubrać można
w magazynie (27106
F. Szulcowej
43 Gdańska 43

Po ukończonej inwenturze sprzedaję różne
resztki — artykuły sezonowe i towary podlegające modzie
Bardzo tanio. Proszę się przekonać.
ADAM ZIEMSKI
Telefon nr. 148 **BYDGOSZCZ** Gdańska nr. 21.
(1173

„Maxim“
ul. Marcinkowskiego 5. Telefon nr. 683.
Dziś Wielki Bal Gałganiarzy Dziś
Premjowanie najorygin. kostjumu gałganiarskiego
Premjowanie najlepszej pary gałganiarskiej
Ruletka taneczna z nagrodami
Dużo niespodzianek - Pocz. o g. 10-tej Zabawa do rana.
1236

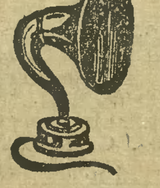
Niniejszem zawiadamiamy, że z dniem dzisiejszym nasz od roku 1892 istniejący
specj. skład cukierków i czekolady przy ul. Kościelnej 3
przejął
p. A. Malczewski.
Za dotychczasowe a tak liczne zaufanie, darzące naszą firmę przez kilka dziesiątek lat, wyrażamy Szan. Obywatelstwu miasta Bydgoszczy i okolicy nasze najserdeczniejsze podziękowanie; prosimy temsamem zaufaniem darzyć naszego następcę.
Rudolf Alber z żoną Marją
z domu Schachtmeyer.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, polecam się łask. względom Szan. Obywatelstwa.
568) Z poważaniem **A. Malczewski.**

W CZASIE KARNAWAŁU
FOTOGRAFUJE
NA ZAMÓWIENIE DO GODZ. 10. i PRZYJMUJE ZDJĘCIA NA SALACH BAL.



TEL. *T. Piechocki, fot.* 1286.
Słowackiego róg Gdańskiej 143.

Tanio! **Tanio!**

Radjo aparaty NOWOŚĆ
4 lamp. posiada wszystkie zalety najlepszego odbiornika jest selektywny, czysty, głośny i łatwy 30881
— w obsłudze tylko u specjalisty fachowca —
Inż. M. BRUKARZEWICZ, Bydgoszcz, Toruńska 181, telefon 1450.
Odbiorniki od najmniejszych do największych. Dogodne warunki spłaty.

Obiady z 3 dań
1,20 zł poleca 21254
ogród Patzera i restauracja.

Hotel Warszawski
poleca obiady z trzech dań po 1,40 łącznie z obsługą abonamenci następstwo.
29549



Tanio i na raty
Ubrania męskie
Płaszcze damskie i męskie
Suknie, ubranka, płaszczyki
Lucjan Szulc
Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

Czy choroby płuc są uleczalne?

Prosimy przeczytać co piszą nasi odbiorcy.
Pan **G. M.**, architekt i budowniczy w Ż. (Małopolska) pisze nam dnia 9 października 1928 r.:
„Przez używanie tych środków czuję się znakomicie, nie kaszlę, nie pluję, gorączki niemam i wogóle zapominam, że jestem lub byłem chorym“.

Dnia 15 grudnia 1928 r. pisze nam pan **J. W.**, dozorca Więzienia Sądowego w W. (Pomorze):
„Środków poleconych mi przez WPana używam teraz trzeci miesiąc i jestem z nich bardzo zadowolony. Krwotoki ustały zaraz po pierwszym dniu, apetyt mam dobry, przybrałem na wadze i czuję się znacznie lepiej. Polecałem itd...“

Podobne pisma otrzymujemy codziennie i są one u nas każdej chwili do przejrzenia. Dla tego **powinien każdy, który cierpi na suchoty, chrypkę, kłucie w boku, boleści w piersiach, nieżyt szczytów płucnych, przestarzały kaszel** we własnym interesie **zaznajomić się z naszą skuteczną metodą naturalną.**
Bezpłatnie wysyłamy każdemu cierpiącemu pouczającą broszurkę. Adresować: (1200
„FENIKS“ D. B. GÓRZNO (POMORZE).
(Na odpowiedź znaczek dołączyć).

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.